B. O. Tom III.
K. H.

P. T.

Uprzejmie komunikujemy, że pozwoliliśmy sobie zapisać WPana na listę stałych odbiorców

UZUPEŁNIEŃ
do niniejszego tomu
„BIBLIOTEKI ORZECZNICTWA".

Uzupełnienia te będą się ukazywały z początkiem każdego roku w formie luźnych kartek, z dokładnymi wskazówkami jak należy kartki te włączać do tomu. — Ceny uzupełnień będą niskie, zależne od objętości.

Nazwisko i imię:

.....

.....

Zawód:

.....

Dokładny adres (miejscowość, ulica itd.):

.....

.....

Należność upraszam dopisywać do mego konta — wysyłać za pobraniem.

Uzupełnienie nr	1	2	3	4	5	6
wysłano dnia						
zapłacono dnia						
wysłano dnia						
zapłacono dnia						

Uzupełnie nr	7	8	9	10	11	12
wysłano dnia						
zapłacono dnia						
wysłano dnia						
zapłacono dnia						

ORZECZNICTWO
DO
KODEKSU HANDLOWEGO
I PRZEPISÓW ZWIĄZKOWYCH

Dr TADEUSZ H. GODŁOWSKI
Sędzia Sądu Okręgowego

BIBLIOTEKA ORZECZNICTWA

III.

KRAKÓW — WARSZAWA
KSIĘGARNIA POWSZECHNA

ORZECZNICTWO

DO

KODEKSU HANDLOWEGO

I PRZEPISÓW ZWIĄZKOWYCH

KRAKÓW — WARSZAWA
KSIĘGARNIA POWSZECHNA

OBJAŚNIENIE SKRÓCEŃ:

Cz. Sędz.	=	Czasopismo Sędziowskie, Lwów.
G. S. W.	=	Gazeta Sądowa Warszawska, Warszawa.
Gł. Pr.	=	Głos Prawa, Lwów.
Gł. A.	=	Głos Adwokatów, Kraków.
N. K. Z.	=	Nowy Kodeks Zobowiązań, Warszawa.
N. Pal.	=	Nowa Palestra, Lwów.
Orz. pozn.	=	Orzecznictwo Sądu Apel. w Poznaniu w sprawach cywilnych zażaleniowych. Poznań 1937.
O. P. A.	=	Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych, Warszawa.
O. S. P.	=	Orzecznictwo Sądów Polskich, Warszawa.
P. P. A.	=	Przegląd Prawa i Administracji, Lwów.
P. P. H.	=	Przegląd Prawa Handlowego, Warszawa.
Prz. N.	=	Przegląd Notarialny, Warszawa.
Prz. Sąd.	=	Przegląd Sądowy, Kraków.
Prz. U. Sp.	=	Przegląd Ubezpieczeń Społecznych, Warszawa.
Ruch Pr.	=	Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, Poznań.
Wiad. Pr.	=	Wiadomości Prawnicze, Poznań.
W. Prz. Pr.	=	Wileński Przegląd Prawniczy, Wilno.
Zb. urz.	=	Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego, Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości.

KODEKS HANDLOWY, DZIAŁ II.

Pojęcie kupca (art. 2—12).

(1934—1938).

1.

Art. 2 § 1. — Nabywca licytacyjny przedsiębiorstwa staje się kupcem dopiero po dopełnieniu warunków licytacyjnych.

Skarga kasacyjna spadkobierczyń zmarłego Dr L. na odmowę ogłoszenia upadłości masy spadkowej znajdującej się na obszarze Polski, oparta na obydwóch podstawach kasacyjnych, przewidzianych w art. 426 kpc. nie jest uzasadniona. — Według art. 1 § 1 prawa upadł. kupiec, który zaprzestał płacenia długów będzie uznany za upadłego, zaś w myśl art. 2 § 1 kod. handl. kupcem jest, kto we własnym imieniu prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe. Tej istotnej przesłanki brak w danym przypadku, bo wprawdzie zmarły Dr L. prowadził przedsiębiorstwo zarobkowe, a mianowicie kopalnię nafty „Barbara" w W., co do której uzyskał na licytacji przybicie targu, ale kopalnię tę prowadził jako zarządca tymczasowy, ustanowiony przez Sąd egzekucyjny, a więc nie we własnym imieniu. Z postanowień §§ 158—161 austr. ord. egzek., które mają być stosowane do licytacji kopalni nafty „Barbara" wynika, że zarządca tymczasowy nie jest przedstawicielem ani nabywcy licytacyjnego, ani też wierzyciela egzekwującego, lecz organem Sądu, podobnie jak i zarządca przymusowy, którego uprawnienia określa § 109 ord. egz. Tymczasowy zarząd według § 158 i nast. ord. egz. prowadzi się tylko na rachunek nabywcy licytacyjnego i dlatego przypadają na jego rzecz nadwyżki przychodu z dochodów i owoców administrowanej nieruchomości, pobranych od dnia przybicia targu, atoli dopiero wówczas, gdy dopełnienie wszystkich warunków licytacyjnych przez nabywcę zostanie przez Sąd stwierdzone (§ 159 L. 4 ord. egz.). — Trafny jest więc pogląd wyrażony w zaskarżonym postanowieniu, że nabywca licytacyjny nieruchomości uzyskuje z chwilą udzielenia mu przybicia targu tylko warunkowe prawo własności, które dopiero po należytym dopełnieniu warunków licytacyjnych staje się bezwarunkowym (§ 156 ust. 2 i § 237 ord. egz.). — Zaznaczyć też należy, że jak wynika z ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji, przybicia targu co do kopalni „Barbara" udzielono śp. Dr L. w dniu 12/12 1933 i mimo upływu dwóch

lat od tego przybicia cena kupna nie była przezeń jeszcze w całości zapłacona, a mianowicie pozostała niezapłacona suma 43.985 złotych wraz z odsetkami, aczkolwiek zasadniczo według § 152 ust. 2 ord. egz. nabywca licytacyjny powinien resztę ceny nabycia złożyć w Sądzie najdalej w ciągu dwóch miesięcy po prawomocnym udzieleniu mu przybicia targu. — Okoliczność, że dołączone do akt sprawy faktury i rachunki za towary dostarczone do kopalni „Barbara", wystawione są na nazwisko Dr L. nie ma żadnego znaczenia, bo firmy, od których te rachunki i faktury pochodzą mogły nie mieć dokładnych wiadomości o tym, w jakim stosunku prawnym zamawiający Dr L. pozostaje do kopalni „Barbara". — (Orz. S. N. z 6 czerwca 1936 C. II. 625/36. — P. P. H. nr 1/37, str. 32; Prz. Sąd. 1936, poz. 595).

2.

Art. 2, 74. — Komisja zdrojowa uzdrowiska państwowego nie jest handlującym.

Komisji Zdrojowej uzdrowiska państwowego nie można uznać za handlującego, gdyż uzdrowisko państwowe jest instytucją użyteczności publicznej (art. 2 ust. 2 stawy o uzdrowiskach z 23/3 1921 poz. 254 Dz. U.) a nie dąży do osiągnięcia zysków i wskutek tego nie posiada cech handlującego. — (Orz. S. N. z 14 maja 1936 C. I. 2118/35. — Mies. Pr. H. i W. nr 9—10/36 i glossa).

3.

Art. 2, 28, 75, 81. — Członek jawnej spółki handlowej jest kupcem w ogólności, a nie tylko o ile chodzi o czynności dokonywane pod firmą spółki.

W myśl art. 2 § 1 kod. handl. kupcem jest ten, kto we własnym imieniu prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe, przy czym ustawa nie czyni różnicy, czy prowadzi je sam, czy też w połączeniu z kimś innym i już stąd należy wysnuć wniosek, że kupcem jest także ten, kto wspólnie z osobą drugą prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe. Przedsiębiorstwo zarobkowe zaś prowadzi ten, w czyim imieniu i na czyj rachunek przedsiębiorstwo to jest prowadzone, kto z zawartych czynności prawnych jest uprawniony i zobowiązany i kto za zobowiązania, wynikające z zawartych interesów, odowiada całym swym majątkiem. Te przesłanki zachodzą właśnie u spólników jawnej spółki handlowej. Jakkolwiek majątek spółki jawnej

Firma (art. 26—38).
(1934—1938).

Art. 28 — p. kod. handl. II 3; III 1.

1.

Art. 29, 31, 35 § 2. — Dodatki w firmie, oznaczające pokrewieństwo, nie mogą być nieprawdziwe.

Wprawdzie firma spółki z ogr. odp. może być obrana dowolnie, może zatem zawierać dowolne dodatki, których wybór pozostawiony jest uznaniu kupca (art. 29 kod. handl.), z tym jednak ograniczeniem, zamieszczonym w art. 31 kod. handl., że niedopuszczalne są dodatki, które by mogły wprowadzić w błąd. Ograniczenie to jest wypływem zasady, sankcjonowanej w celach porządku publicznego oraz pewności obrotu i kredytu handlowego. Dodatki oznaczające pokrewieństwo spólników, powinny też być prawdziwe, aby nie wprowadzać publiczności w błąd. Za niedopuszczalny więc należy uznać dodatek „Bracia" w firmie „B" spółki z ogr. odp. skoro udziałowcy tej spółki nie są braćmi. Słusznie przeto Sąd apelacyjny zatwierdził postanowienie Sądu rejestrowego, polecając usunięcie z brzmienia firmy pod rygorem art. 17 i 38 kod. handl. dodatku „Bracia" nie odpowiadającego prawdzie, a mogącego publiczność wprowadzić w błąd. Istnieje bowiem dotąd zarejestrowana dawniejsza firma spółki jawnej również „Bracia B". — Firma nowa powinna się odróżniać dostatecznie tj. już przy dołożeniu zwykłej uwagi od wpisanych lub choćby tylko zgłoszonych przedtem innych firm. W firmie kwestionowanej rzuca się przede wszystkim w oczy początkowe jej brzmienie „Bracia B". — Wobec tego nie podobna uznać by dodatek końcowy, oznaczający firmę spółki uwydatniał taką dostateczną różnicę i mógł zapobiec upodobnianiu tej firmy z firmą „Bracia B" spółką jawną, zarejestrowaną już dawniej we Lwowie, a więc w tej samej miejscowości zwłaszcza, że obie firmy trudnią się eksportem chmielu, za czym mogą wchodzić w styczność z pewnym oznaczonym kręgiem odbiorców. Wprowadzenie przeto w błąd odbiorców wobec bardzo zbliżonego brzmienia obu firm jest tym bardziej możliwe (art. 35 § 1 kod. handl.). Odpada potrzeba roz-

patrywania kwestii, czy wchodzą w danym przypadku z mocy art. 35 § 2 kod. handl. w zastosowanie dalej idące przepisy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 2/8 1926 nr 96, poz. 559 Dz. U. R. P. — (Orz. S. N. z 12 marca 1936 C. II. 2564/35. — P. P. H. 1936, str. 270; Zb. urz. 1936, poz. 396 O. S. P. XVI, poz. 352).

Pełnomocnicy handlowi (art. 60—69).
(1934—1938).

1.

Art. 61. — Prokurent spółki akcyjnej może być w sporze spółki przesłuchany tylko w charakterze świadka.

Przepisy o prokurze zamieszczone są w dziale VI K. H. zawierającym przepisy o pełnomocnikach handlowych. Prokura bowiem jest w myśl art. 61 K. H. formalnym nieograniczonym pełnomocnictwem handlowym do prowadzenia cudzego przedsiębiorstwa zarobkowego w imieniu i na rachunek tej osoby bądź fizycznej bądź prawnej, która prokurę ustanowiła, oraz do podpisywania firmy, do której prokura się odnosi. Wobec tego prokurent zarówno, jak inny pełnomocnik, nie ma upoważnienia do zastępstwa spółki akcyjnej, będącej osobą prawną w procesie i dlatego nie może być przesłuchany w charakterze strony, lecz tylko w przymiocie świadka (por. art. 369 § 1 K. H.). — (Orz. S. N. z 29 stycznia 1936 C. II. 2083/35. — P. P H. nr 7/36, str. 325).

KODEKS HANDLOWY, DZIAŁ VIII.

Kupiec jednoosobowy (art. 70—73).

(1934—1938).

1.

Art. 73 § 2, 80. — Skuteczność prawna oświadczenia złożonego przez męża co do praw własności żony do urządzenia domowego, nie jest wobec wierzycieli męża zawisła od wpisu do rejestru handlowego.

Jakub Sch. zawarł w r. 1913 we Wiedniu małżeństwo z powódką i zeznał 2/1 1914 akt notarialny, w którym potwierdził odbiór od rodziców swej żony posagu i złożył oświadczenie, że urządzenie domowe, wniesione przez żonę do małżeństwa, niemniej podarunki ślubne, jakie otrzymała od różnych osób przy zawieraniu małżeństwa, są jej wyłączną własnością. — Po wojnie wstąpił Jakub Sch., jako spólnik do zarejestrowanej spółki jawnej w Bielsku; umowa majątkowo-małżeńska z 1914 r. nie została do rejestru handlowego zgłoszona. Gdy następnie jeden z dostawców spółki zajął egzekucyjnie celem zaspokojenia swej pretensji z tytułu ceny kupna za dostarczone spółce towary, urządzenie domowe, znajdujące się w mieszkaniu Jakuba Sch. żona jego wystąpiła o zwolnienie tych rzeczy od egzekucji, jako będących jej wyłączną własnością. — Sądy umorzyły egzekucję a Sąd Najwyższy nie uwzględnił skargi kasacyjnej wierzyciela.

Z uzasadnienia Sądu Najwyższego: Firma pozwana zarzuca naruszenie przepisów art. 73 § 2 k. h. przez to, że Sąd apelacyjny uznał akt notarialny z 1914 r. za skuteczny przeciwko wierzycielowi męża powódki, będącemu spólnikiem zarejestrowanej spółki jawnej, mimo że akt ten do rejestru handlowego nie jest wniesiony, oraz naruszenie przepisów § 1237 uc. przez to, że Sąd ten uznał domniemanie na rzecz męża co do nabycia majątku w tym § przewidziane, za obalone na podstawie zeznań powódki, mimo że powódka co do niektórych szczegółów powołała się na brak pamięci. Według § 16 ustawy wprowadczej do kodeksu handlowego z 17/12 1862 jest atoli od wpisu do rejestru handlowego uzależniona skuteczność praw żony, wynikających z umowy majątkowo-małżeńskiej, tylko o tyle, o ile chodzi o prawa, nadane jej tą umową przeciwko mężowi. O ile by

zatem powódka dochodzić chciała nadanego jej tą umową prawa do zwrotu posagu (§ 1230 uc.) ze skutecznością przeciwko wierzycielom męża, dochodzenie to byłoby zależne od wpisu umowy do rejestru handlowego. W danym przypadku chodzi jednak o wyprawę tudzież o podarunki, jakie przy zamążpójściu powódka otrzymała od osób postronnych. Rzeczy te były już w chwili zawarcia małżeństwa przez powódkę jej własnością i nie przeszły przez zamążpójście na własność męża (§ 1237 uc.). Do rzeczy tych nie służyło mężowi ani nie służy prawo własności, nie mogą być więc one przedmiotem egzekucji, skierowanej przeciwko mężowi. Oświadczenie męża, zawarte w powyższym akcie notarialnym, że uznaje prawo własności żony do tych ruchomości, nie ma charakteru prawotwórczego, lecz jedynie znaczenie dowodowe w stosunku między małżonkami. Ponieważ zaś prawo własności powódki do powyższych ruchomości nie powstało dopiero przez sporządzenie aktu notarialnego z 2/1 1914, lecz powstało już dawniej, przeto skuteczne ono jest przeciwko wierzycielom męża i bez wpisu aktu do rejestru handlowego. Obalenie domniemania z § 1237 uc. przyjęte zostało przez Sąd apelacyjny co do rzeczy wymienionych lub nabytych w czasie trwania małżeństwa nie wyłącznie na podstawie zeznań powódki, lecz także na podstawie zeznań męża powódki. Z tych przyczyn nie zachodzi zarzucone naruszenie art. 73 § 2 i 80 kod. handl. z 1934 r. oraz § 16 przep. wprow. kod. handl. z 1862 lub § 1237 uc. — (Orz. S. N. z 22 listopada 1937 C. II. 1526/37. — P. P. H. nr 4/38, str. 226).

KODEKS HANDLOWY, DZIAŁ IX.

Osoba prawna (art. 74).
(1934—1938).

P.. kod. handl. II 2.

Spółka jawna (art. 75—142).
(1934—1938).

Art. 75 — p.: kod. handl. II 3.
Art. 80 — p.: kod. handl. VIII 1.
Art. 81 — p.: kod. handl. II 3.

1.

Art. 91 § 2. — Spólnik nie może być ograniczony w przeglądaniu ksiąg spółki.

Skarga kasacyjna pozwanych, oparta na podstawie z art. 426 pkt 1 kpc. a mianowicie na zarzucie naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisów art. 91 § 2 k. h. i art. XLII ust. wprow. proc. cyw. z r. 1895, jest chybiona. Dla odparcia jej wywodów wystarczy wskazać na zeznania pozwanego Tomasza R. przesłuchanego jako strona w celach dowodowych, który przyznał wyraźnie, że księgowemu spółki wydał zakaz okazywania ksiąg spółki powodowi i polecił oznajmienie mu, że otrzyma sprawozdanie rachunkowe z końcem roku. Przez takie zarządzenie uniemożliwili pozwani powodowi wykonywanie uprawnień, przysługujących mu w myśl art. 91 § 2 k. h. wchodzącego w zastosowanie co do spółki, istniejącej pomiędzy stronami, na zasadzie art. XXXVI pkt 2 przep. wprow. k. h. a zarazem stworzyli podstawę dla podejrzenia, że dopuścili się jakiegoś matactwa w prowadzeniu ksiąg i rachunków spółki. Powód ze względu na swe roszczenia o podział i wypłatę zysku, służące mu z mocy art. 106 § 1 k. h. ma interes prawno-prywatny w zaznajomieniu się z całością interesów spółki i dlatego nałożenie na pozwanych obowiązku złożenia powodowi udokumentowanych rachunków z dochodów i wydatków spółki za sporny okres czasu, bo rachunki nieudokumentowane mogłyby być fikcyjne, a zatem bezwartościowe, jako też obowiązku podania co im wiadomo o zatajeniu lub ukryciu dochodów i majątku spółki i złożenia przysięgi, że ich podania są prawdziwe, jest w pełni uzasadnione w powołanych przepisach art. 91 § 2 k. h. i art. XLII ustawy wprow. proc. cyw. z r. 1895 (utrzymanego w mocy prawnej art. XXV, L. 3 przep. wprow. kpc.). Motywy bowiem do art. XLII ustawy

wprow. proc. cyw. z r. 1895 wyliczają, między osobami obowiązanymi według prawa prywatnego do podania majątku lub długów posiadacza majątku spadkowego, zarządcę cudzego majątku, jako też spólnika prowadzącego interesy spółki. — (Orz. S. N. z 9 listopada 1936. — C. II. 1537/36. — P. P. H. nr 2/37, str. 79; O. S. P. XVI, poz. 502).

KODEKS HANDLOWY, DZIAŁ XII.

Spółka z ogr. odp. (art. 158—306).

(1934—1938).

1.

Art. 159 § 1, 162 § 2 — art. XLVI przep. wprow. k. h. — Zmiana ustroju co do posiadania wielokrotnych udziałów.

Żaląca się spółka została zapisana do rejestru handlowego w 1927 roku pod rządem poniem. ustawy o spółkach z ogr. odpow. z dnia 20 kwietnia 1892 r. Ustawa ta normowała, że żaden spólnik nie może przejąć przy utworzeniu spółki kilku wkładek zakładowych (§ 5 ust. 2), stanowiących udział w przedsiębiorstwie (§ 14), lecz udziały w przedsiębiorstwie można zbywać i dziedziczyć, jeżeli zaś spólnik nabędzie do swego udziału dalsze udziały to zachowują one swoją odrębność (§ 15 ust. 1 i 3); nadto przejęta przez spólnika wkładka zakładowa na podwyższony kapitał zakładowy stanowiła dalszy udział w przedsiębiorstwie (§ 55 ust. 3). Te postanowienia ustawowe czyniły bezprzedmiotowym podawanie w umowie spółki, czy spólnik może mieć jeden czy więcej udziałów. — Polski kodeks handlowy unormował zagadnienie odmiennie stanowiąc w art. 159 § 1, że umowa spółki decyduje o tym, czy spólnik może mieć jeden tylko czy większą ilość udziałów. Dlatego umowa spółki winna określać czy spólnik może mieć jeden tylko czy większą ilość udziałów, tudzież ilość (i wysokość) udziałów, objętych przez poszczególnych spólników (art. 162 § 2 p. 5 i 6 k. h.). — Z dniem 1 lipca 1934 r. tj. z chwilą wejścia w życie dla całego obszaru Rzeczypospolitej jednolitych postanowień kodeksu handlowego, zarysowałaby się tedy różnica między powyższymi systemami, wymagająca dostosowania umów istniejących już spółek do nowego stanu prawnego wobec uchylenia powyższej poniem. ustawy przez art. I przep. wprow. k. h. — Czyniąc tedy zbędnym dokonywanie zmian umów spółki, połączonych z uciążliwymi formalnościami, ustawodawca polski, licząc się z wyżej przedstawionym charakterem spółek z ogr. odpow. pod rządem poniem. ustawy, w art. XLVI § 1 przep. wprow. k. h. nakazał spółki te, które zostały wpisane do rejestru lub zgłoszone do zarejestrowania pod rządem poniem. (i poaustriackiej) ustawy, uważać za spółki, w których spólnik może mieć tylko jeden udział. — Powyższa norma, jako zawarta

KODEKS HANDLOWY, DZIAŁ XII.

Spółka z ogr. odp. (art. 158—306).
(1934—1938).

1.

Art. 159 § 1, 162 § 2 — art. XLVI przep. wprow. k. h. — Zmiana ustroju co do posiadania wielokrotnych udziałów.

Żaląca się spółka została zapisana do rejestru handlowego w 1927 roku pod rządem poniem. ustawy o spółkach z ogr. odpow. z dnia 20 kwietnia 1892 r. Ustawa ta normowała, że żaden spólnik nie może przejąć przy utworzeniu spółki kilku wkładek zakładowych (§ 5 ust. 2), stanowiących udział w przedsiębiorstwie (§ 14), lecz udziały w przedsiębiorstwie można zbywać i dziedziczyć, jeżeli zaś spólnik nabędzie do swego udziału dalsze udziały to zachowują one swoją odrębność (§ 15 ust. 1 i 3); nadto przejęta przez spólnika wkładka zakładowa na podwyższony kapitał zakładowy stanowiła dalszy udział w przedsiębiorstwie (§ 55 ust. 3). Te postanowienia ustawowe czyniły bezprzedmiotowym podawanie w umowie spółki, czy spólnik może mieć jeden czy więcej udziałów. — Polski kodeks handlowy unormował zagadnienie odmiennie stanowiąc w art. 159 § 1, że umowa spółki decyduje o tym, czy spólnik może mieć jeden tylko czy większą ilość udziałów. Dlatego umowa spółki winna określać czy spólnik może mieć jeden tylko czy większą ilość udziałów, tudzież ilość (i wysokość) udziałów, objętych przez poszczególnych spólników (art. 162 § 2 p. 5 i 6 k. h.). — Z dniem 1 lipca 1934 r. tj. z chwilą wejścia w życie dla całego obszaru Rzeczypospolitej jednolitych postanowień kodeksu handlowego, zarysowałaby się tedy różnica między powyższymi systemami, wymagająca dostosowania umów istniejących już spółek do nowego stanu prawnego wobec uchylenia powyższej poniem. ustawy przez art. I przep. wprow. k. h. — Czyniąc tedy zbędnym dokonywanie zmian umów spółki, połączonych z uciążliwymi formalnościami, ustawodawca polski, licząc się z wyżej przedstawionym charakterem spółek z ogr. odpow. pod rządem poniem. ustawy, w art. XLVI § 1 przep. wprow. k. h. nakazał spółki te, które zostały wpisane do rejestru lub zgłoszone do zarejestrowania pod rządem poniem. (i poaustriackiej) ustawy, uważać za spółki, w których spólnik może mieć tylko jeden udział. — Powyższa norma, jako zawarta

w przepisach przejściowych i wprowadzających, nie uchyla oczywiście dyspozycji ogólnej art. 159 § 1 i 162 § 2 k. h. lecz pełni wyłącznie funkcję dostosowywania umów istniejących już spółek do jednolitych dla całego Państwa norm prawnych, obowiązujących od dnia 1 lipca 1934 r. Dowodzi tego również art. XLV przep. wprow. k. h. w myśl którego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wpisane do rejestru lub zgłoszone do zarejestrowania przed dniem 1 stycznia 1934 r. na obszarze, na którym obowiązywał dekret o spółkach z ogr. odpow. z dnia 8 lutego 1919 (Dz. U. R. P. nr 15, poz. 201), uważane są za spółki, w których spólnik może mieć większą ilość udziałów. — Unifikacyjny zaś charakter polskiego kodeksu handlowego, jako kodyfikacja, wyklucza hipotezę, że ustawodawca na terenie b. zaboru niemieckiego i austriackiego dozwolił spólnikom spółki z ograniczoną odpowiedzialnością mieć tylko jeden udział, dopuszczając równocześnie na innym obszarze Rzeczypospolitej, by takiż spólnik mógł mieć większą ilość udziałów. — Zatem z chwilą wejścia w życie polskiego kodeksu handlowego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, zarejestrowane przed dniem 1 stycznia 1934 r. na obszarze, na którym obowiązywała poniem. ustawa z dnia 20 kwietnia 1892 r. lub poaustr. ustawa z dnia 6 marca 1906 r. mogą w drodze zmiany umowy spółki zmienić z mocy art. 159 § 1 k. h. swój ustrój przez postanowienie, że spólnik może mieć większą ilość udziałów. — (Post. S. A. w Poznaniu z 24 lipca 1936 II. CZ. 176/36. — P. P. H. nr 9/36, str. 414).

2.

Art. 159 § 1, 171 § 1. — Posiadanie przez jedną osobę wszystkich udziałów w spółce z ogr. odp. nie ma wpływu na prawny byt spółki.

Słuszny jest zarzut skargi kasacyjnej, dotyczący przesłanki Sądu, iż umowa z 1932 r. nie może być uważana za ważną wobec tego, że skarżący w dniu zawarcia umowy „był właścicielem całego przedsiębiorstwa spółki O.", gdyż zarówno doktryna jak i orzecznictwo na gruncie ustawy austriackiej o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z 1906 r. (umowa z 1932 r. była zawarta we Lwowie) i na gruncie niemieckiej ustawy o tychże spółkach z 1892 r. uznają, iż osobowość prawna spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zachowuje swą samodzielność, pomimo znajdowania się udziałów spółki w rękach jednej osoby, gdyż udziały w przedsiębiorstwie spółki (Geschäftsanteile) nie są identyczne z samą osobą

ograniczającej i nie może być stosowany w przypadkach, w których przymiot danej osoby, jako zarządcy spółki, dałby się jedynie wydedukować, a nie wynikał wyraźnie z ustanowienia lub zarejestrowania danej osoby jako członka zarządu spółki. Nie mógł przeto Sąd bez obrazy art. 351 kpc. uznać odpowiedzialności skarżącego, jako zarządcy spółki z ogr. odp. z tego tylko powodu, iż był „ustanowiony do przechowywania pieniędzy i weksli" lub brał udział w transakcji z powodem, bez ustalenia iż był wyraźnie ustanowiony członkiem zarządu w sposób wskazany w art. 195 § 3 k. h. i jako taki wpisany był do rejestru handlowego (art. 166 p. 4 k. h.). — (Orz. S. N. z 27 listopada 1936. — C. I. 273/36. — Przegl. Pr. Handl. nr 6/37, str. 283; O. S. P. XVI, poz. 381).

18.

Art. 298. — Odpowiedzialność zarządcy spółki z ogr. odpow. za podatki spółki.

Z okoliczności, iż odpowiedzialność zarządcy spółki z ogr. odpow. za podatki spółki uzasadniona jest przepisem prawa handlowego, nie wynika, by Skarb Państwa mógł bezpośrednio zwrócić się do niego o zapłatę należności podatkowej bez ustalenia w drodze procesu cywilnego jego odpowiedzialności. — Rozstrzygnięcie pytania, czy dana osoba ma istotnie odpowiadać wobec Skarbu za cudzy dług podatkowy z mocy przepisów prawa cywilnego lub handlowego, należy do Sądu, jest to bowiem spór o prawo prywatne, które w myśl art. 2 kpc. należy do właściwości Sądu. — (Orz. S. N. z 1 lipca 1936. — C. I. 2847/35. — Mies. Pr. H. i W. nr 3/37).

KODEKS HANDLOWY, DZIAŁ XIII.

Spółka akcyjna (art. 307—490).

(1934—1938).

1.

Art. 309 § 1 p. 1. — Statut nie może podawać siedziby spółki akcyjnej w miejscowości, gdzie nie ma ani zakładów przemysłowych ani zarządu.

Sąd apelacyjny podziela zapatrywanie Sądu I instancji, iż w myśl art. 309 § 1 p. 1 k. h. statut spółki akcyjnej nie może podawać jako siedziby spółki miejscowości, w której nie znajdują się ani zakłady przemysłowe spółki, ani też w której nie mieści się zarząd sprawami spółki. Bez znaczenia zaś prawnego jest okoliczność, iż założyciele spółki mają interes (np. ze względu na ulgi podatkowe, obowiązujące w danej miejscowości) ustanowić siedzibę spółki w innej miejscowości, nie odpowiadającej faktycznemu stanowi rzeczy. W niniejszej sprawie żałący się przyznaje, że w Gdyni spółka nie ma ani zakładów przemysłowych, ani też zarządu interesami spółki, zatem niedopuszczalne jest ustanowienie w statucie siedziby spółki w Gdyni; nie przyczyniając się zaś niczym do rozwoju Gdyni, spółka nie ma również podstaw do korzystania z ulg podatkowych, obowiązujących dla przedsiębiorstw, istniejących na terenie tego miasta portowego. Bez znaczenia jest przy tym okoliczność, czy niewprowadzenie przedsiębiorstwa w ruch w Gdyni wynika z przyczyn niezależnych od spółki. — (Postan. S. A. w Poznaniu z 14 listopada 1936 II. CZ. 1060/36. — P. P. H. nr 5/37, str. 222).

2.

Art. 368. — Stanowisko członka zarządu spółki akcyjnej nie wyłącza stosunku służbowego między tym członkiem a spółką.

Powodowie żądali uchylenia orzeczenia Ubezpieczalni społecznej o podleganiu powodów obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby. — Sąd okręgowy uchylił orzeczenie pozwanej Ubezpieczalni na tej podstawie, że ponieważ stosownie do art. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym obowiązkowi ubezpieczania podlegają wszystkie osoby, pozosta-

jące w stosunku pracy najemnej lub stosunku służbowym, obowiązkowi temu przeto nie podlegają powodowie, ponieważ stosunek prawny, który ich łączy ze spółką, nie może być traktowany jako stosunek służbowy, przewidziany w art. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, ponieważ obowiązki i prawo do wynagrodzenia członka zarządu z wyboru są przywiązane do jego mandatu i nie wynikają ze stosunku służbowego lub ze stosunku pracy; Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu okręgowego. — Jak słusznie zarzuciła w skardze kasacyjnej pozwana Ubezpieczalnia, Sąd apelacyjny wysnuł błędny wniosek, że sam fakt zajmowania stanowiska członka zarządu Spółki Akcyjnej z wyboru wyłącza istnienie stosunku służbowego pomiędzy pomienionym członkiem zarządu a Spółką, albowiem możność powstania stosunku służbowego pomiędzy członkiem zarządu a Spółką akcyjną przewiduje wyraźnie art. 368 kod. handl. Skoro przeto skarżąca Ubezpieczalnia powoływała się na okoliczności i dane, które, zdaniem jej, uzasadniały podstawę wydanego orzeczenia, rzeczą Sądu apelacyjnego było ustalić, czy niezależnie od piastowania przez powodów mandatu, nie łączył ich ze Spółką stosunek służbowy. — (Orz. S. N. z 12 marca 1936. — C. I. 2232/35. — Zb. urz. 1937, poz. 46).

3.

Art. 382. — Sposób podpisywania sprawozdania rady nadzorczej.

Co do sprawozdania zarządu spółki akcyjnej art. 420 k. h. wyraźnie normuje, że zarząd obowiązany jest w ciągu dwóch miesięcy po upływie roku obrotowego sporządzić i złożyć radzie nadzorczej dokładne piśmienne sprawozdanie z działalności spółki w tym okresie, przy czym winno ono być podpisane przez wszystkich członków. Co do sprawozdania rady nadzorczej przepisy kodeksu handlowego mogą budzić pewne wątpliwości. Art. 382 k. h., który wylicza szczególne obowiązki rady nadzorczej, przewiduje, że do tego zakresu należy też „składanie walnemu zgromadzeniu dorocznego sprawozdania piśmiennego z wyników powyższego badania" tj. badania bilansu rachunku zysków i strat, sprawozdania zarządu itp.; cytowany przepis nie normuje jednak, tak jak art. 420 k. h. sposobu podpisywania sprawozdania rady nadzorczej. Wskazówkę bardzo ważną daje w tym względzie przepis art. 387 k. h. przewidujący, że do protokółów rady nadzorczej i komisji rewizyjnej stosuje się odpowiednio przepisy o protokółach zarządu (art. 372 k. h.) tj. że powinny stwierdzać porządek obrad, imiona i nazwiska obecnych członków, ilość oddanych głosów za poszczególnymi uchwałami oraz odrębne zdania, a nadto powinny być podpisane przez obecnych. Należy na tej podstawie wnioskować, że skoro ustawodawca jednolicie uregulował sposób protokółowania posiedzeń organów spółki akcyjnej tj. zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej, to trzeba przyjąć, jakkolwiek to nie jest w ustawie wyraźnie stwierdzone, że wolą ustawodawcy było, aby jednakowo podpisywane też były wszelkie sprawozdania tych trzech organów spółki akcyjnej tj. w zasadzie przez wszystkich członków danego organu, przy czym odmowa podpisu powinna być umotywowana.

Warto przy tym nadmienić, że również orzecznictwo niemieckie (do § 260 niem. k. h. równoznacznego artykułowi 420 k. h.) przyjmuje, iż rada nadzorcza przy badaniu bilansu, projektu podziału zysków, rachunku zysków i strat i sprawozdania zarządu może działać tylko jako ciało zbiorowe (als Koerperschaft). Jest to tym znamienniejsze, że § 260 niem. k. h. właściwie nie zna formalnego sprawozdania rady nadzorczej, jako takiej, gdyż przewiduje, że „zarząd ma złożyć radzie... bilans, rachunek zysków i strat oraz sprawozdanie... wraz z uwagami rady walnemu zebraniu". Jeżeli zatem tylko uwagi rady wymagają działania całej rady, to tym bardziej zbiorowe to współdziałanie istnieć powinno przy szczegółowym sprawozdaniu rady. Zewnętrznym dowodem tego zbiorowego współdziałania są oczywiście podpisy wszystkich obecnych członków rady pod „uwagami" czy też pod „sprawozdaniem", wobec czego w zasadzie podpis tylko przewodniczącego rady wystarczyć nie może. Mimo to jednak należy uwzględnić, że celem samym w sobie, dla ustawodawcy nie były podpisy wszystkich członków rady; raczej był to tylko środek dowodowy, wykazujący, że rada jako całość opracowała „uwagi" czy sprawozdanie. Dlatego też przyjąć jednak trzeba, że wyjątkowo nie należy odrzucić sprawozdania z art. 382 k. h. podpisanego przez samego tylko przewodniczącego rady nadzorczej, jeżeli w sposób niewątpliwy wykazano, że zostało ono formalnie uchwalone przez radę nadzorczą jako taką a nie tylko przez przewodniczącego. Takie też stanowisko zajmuje orzecznictwo niemieckie (por. wyrok Sądu Rzeszy z dnia 11 maja 1917 r. Rep. II. 533/16, ogłoszony w Entscheidungen des Reichsgerichts in Zivilsachen, tom 90, poz. 52, str. 206—211). — (Post. S. A. w Poznaniu z 18 maja 1936 II. CZ. 382/36,— P. P. H. nr 9/36, str. 411; Wiad. Pr. nr 2/37, poz. 10).

4.

Art. 394. — Termin złożenia wniosku o uzupełnienie porządku obrad.

Sąd okręgowy oddalił powództwo o uznanie za nieważne uchwał zapadłych na walnym zgromadzeniu akcjonariuszów pozwanego Banku, a Sąd apelacyjny wyrok I instancji zatwierdził. — Skarga kasacyjna zarzuca wyrokowi zaskarżonemu naruszenie art. 394, 390, 396 k. h. przez uznanie za spóźnione zgłoszenia na dwa tygodnie przed walnym zgromadzeniem wniosku o uzupełnienie porządku obrad oraz przez uznanie konieczności wystąpienia zawczasu z wnioskiem w takim czasie przed zgromadzeniem, aby zarząd mógł wniosek przedyskutować, aczkolwiek zwyczajne walne zgromadzenia nie odbywają się w określonych ustawą terminach, a w ramach czterech do pięciu miesięcy po upływie roku obrotowego i aczkolwiek wykładnia wyrazu „zawczasu" w związku z terminem wystąpienia z wnioskiem nie jest trafna, to wystąpienie na dwa tygodnie przed walnym zgromadzeniem było zgodne z art. 394 § 1 k. h. i okres czterech dni przed drugim ogłoszeniem o zgromadzeniu był dostateczny do przedyskutowania wniosku, i aczkolwiek wreszcie władze pozwanego Banku nie broniły się tym, że wniosek był zgłoszony za późno.

Zarzuty skargi kasacyjnej są bezzasadne, gdyż Sąd apelacyjny miał podstawę prawną do uznania za spóźnione zgłoszenie o uzupełnieniu porządku obrad zgromadzenia z 14/5 1935 r. skoro ustalił, iż zgłoszenie miało miejsce na dwa tygodnie przed tym zgromadzeniem, już po pierwszym ogłoszeniu pomimo, iż art. 396 § 1 k. h. wymaga zwołania walnego zgromadzenia przez dwukrotne ogłoszenia, z których pierwsze powinno być dokonane przynajmniej na trzy tygodnie, drugie zaś przynajmniej na 10 dni przed terminem zgromadzenia, z czego Sąd wysnuł wniosek, że zgodnie z tym przepisem zmiana porządku obrad, polegająca na dodaniu nowego punktu, powinna być ujawniona już w dwóch ogłoszeniach, co popiera przepis zdania 2-go § 1 art. 394 k. h. o konieczności złożenia żądania uzupełnienia porządku obrad na ręce zarządu „zawczasu". Wniosek ten nie jest sprzeczny z istotą przepisów, zawartych w art. 394 § 1 i 396 § 1 k. h., przez nakazanie bowiem złożenia wniosku o uzupełnienie porządku obrad „zawczasu" ustawa wypowiada żądanie, aby przedmiotem uchwały walnego zgromadzenia były tylko sprawy, o których umieszczeniu na porządku obrad ogłoszono w sposób przepisany, tj. zgodnie z art. 396 § 1 k. h. — W świetle tej przesłanki bezzasadny jest podnoszony w kasacji zarzut, że zwyczajne walne zgromadzenia nie odbywają się w określonych

ustawą terminach, a w ramach 4—5 miesięcy po upływie roku obrotowego, a przeto nie jest słuszny wniosek Sądu, że o terminie zgromadzenia skarżący wiedzieli z góry; istotnie, zwyczajne walne zgromadzenie powinno się odbyć w terminie ustawowym czteromiesięcznym po upływie roku obrotowego, z możnością przedłużenia terminu postanowieniem statutu (art. 390 § 1 k. h.), i akcjonariusze pragnący uzupełnić porządek obrad zgromadzenia, stosownie do przepisu art. 394 § 1 k. h. powinni mieć to na względzie zgłaszając wniosek. Wobec powyżej wyjaśnionego sensu art. 394 § 1 k. h. w związku z art. 396 § 1 k. h. nie mogą mieć znaczenia zarzuty kasacji, że na przedyskutowanie wniosku skarżących było dosyć czasu wobec zgłoszenia go na cztery dni przed drugim ogłoszeniem, oraz że władze Banku nie powoływały się na zbyt późne zgłoszenie wniosku. — (Orz. S. N. z 17 czerwca 1937 C. I. 2538/36. — P. P. H. nr 9/37, str. 409; Zb. urz. 1938, poz. 185).

5.

Art. 406. — Akcjonariusze mogą głosować w sprawie wniosku, który może mieć wpływ na pociągnięcie ich do odpowiedzialności.

Zarzut co do uznania uprawnienia członków zarządu do głosowania nie jest słuszny; kwestia sprowadza się do tego, czy według art. 67 prawa akcyjnego z 1928 r. (obecnie art. 406 k. h.) nie mogą głosować członkowie organów spółki, będący akcjonariuszami, w sprawie wniosku, który wprawdzie nie ma za przedmiot pociągnięcia ich do odpowiedzialności, lecz który może mieć pośrednio wpływ na pociągnięcie do odpowiedzialności w razie uchwalenia wniosku. Sąd apelacyjny uznał, iż ponieważ wniosek nie zawierał żądania pociągnięcia członków zarządu do odpowiedzialności, nie zachodziła prawna przeszkoda do wzięcia przez nich udziału w głosowaniu. Rozstrzygnięcie to jest słuszne, ustawowy bowiem zakaz głosowania zarządców przy powzięciu uchwał „dotyczących" pociągnięcia ich do odpowiedzialności, jako zawierający ograniczenie wykonywania podstawowego uprawnienia akcjonariusza — głosowania na walnym zgromadzeniu, powinien być tłumaczony w sposób ograniczający i stosowany być powinien wtedy tylko, gdy uchwała ma bezpośrednio decydować o pociągnięciu zarządców do odpowiedzialności; wyrazu zaś „dotyczących" nie podobna rozumieć w sensie „mających związek" z pociągnięciem do odpowiedzialności, gdyż tego znaczenia wyraz ten nie posiada, będąc

użytym w przepisie zamiast wyrazu „odnoszących się". — (Orz. S. N. z 5 listopada 1936 C. I. 2810/35. — P. P. H. 1937, str. 172).

6.

Art. 484. — Pojęcie nieprawdziwego bilansu. Ogłoszenie bilansu świadomie niezgodnego z istotnym stanem rzeczy podpada pod rygory w tym przepisie przewidziane.

Ogłoszenie lub przedstawienie władzom nadzorczym spółki świadomie niezgodnego z istotnym stanem rzeczy bilansu podpada zarówno pod przepis pkt 1 § 314 k. k. z 1879 jak i art. 162 prawa o sp. akc. (obecnie art. 484 § 1 k. h.). Nieprawdziwym przy tym jest bilans nie tylko wtedy, gdy zawiera fałszywe fakty (np. gdy w aktywach bilansu widnieją przedmioty majątkowe, które do spółki nie należą), ale także wówczas gdy zawiera świadomie fałszywą ocenę poszczególnych przedmiotów majątkowych w nim uwidocznionych (np. jeśli pewne prawa majątkowe oszacowano w sposób jaskrawo odbiegający od ich prawdopodobnej wartości). W obu tych przypadkach bowiem bilans oparty jest na nieprawdziwych „danych". Należy tu podkreślić, że pojęcie „danych" w rozumieniu art. 162 prawa o sp. akc. jest szerszym od pojęcia „faktów" i obejmuje wszystkie okoliczności istotne dla oceny prawdziwego położenia majątkowego spółki, a więc także oszacowanie poszczególnych przedmiotów i praw majątkowych. Oczywiście w wypadku gdy nieprawdziwość „danych" polega na jaskrawo niezgodnej z rzeczywistością ocenie poszczególnych wartości — należy ze szczególną ostrożnością badać świadomość tej nieprawdziwości, biorąc pod uwagę podmiotowo usprawiedliwione różnice w sposobie oceny tych samych wartości przez różne osoby. Podkreślić wreszcie trzeba, że wbrew zarzutowi kasacji oskarżonego Ł. zaopatrzenie nieprawdziwego bilansu sprawozdaniem, usiłującym usprawiedliwić świadomie nieprawdziwe oszacowanie pewnych pozycyj w bilansie, na istotę czynu z pkt 1 § 314 k. k. z 1879 lub art. 162 prawa o sp. akc. wpływu mieć nie może. Błędnym jest również pogląd kasacji, jakoby zgodność bilansu z księgowością wyłączała jego nieprawdziwość. Jeśli bowiem księgowość prowadzona jest w sposób niezgodny z prawdą, to i bilans, będący wynikiem tej księgowości, należy uznać za nieprawdziwy. — Bilans stanowi przeciwstawienie aktywów i pasywów spółki, zestawionych w jednostce pieniężnej na pewien określony dzień (t. zw. dzień bilansowy). Bilans zatem jest obrazem rachunkowym tego stanu majątkowego spółki, jaki istnieje w danym dniu

bilansowym. Stąd też słusznym jest wniosek Sądu, że wstawienie do bilansu wartości patentu wbrew przepisowi pkt 2 § 261 k. k. z 1879 i art. 105 prawa o sp. akc. (obecnie art. 423 k. h.) nie według jego ceny nabycia, lecz według dowolnego i nierealnego oszacowania na podstawie faktów, które w dniu bilansowym wcale jeszcze nie istniały, lecz zaszły później w następnym roku gospodarczym (obrachunkowym), — czyni bilans nieprawdziwym. Stąd też odnośne zarzuty kasacji są nieuzasadnione. — (Wyrok Izby Karnej S. N. z 20 kwietnia 1934 3 K. 1238/33. — O. S. P. XV, poz. 665).

7.

Art. 490. — Zakres odpowiedzialności członka zarządu.

Sąd okręgowy jako rejestrowy wezwał obu członków zarządu firmy, aby przedstawili oryginalny inwentarz i bilans za rok obrachunkowy, rachunek zysków i strat za ten czas oraz odpis bilansu. Nadto wezwał Sąd zarząd firmy o przedstawienie sprawozdania rady nadzorczej i komisji rewizyjnej, podpisanego w oryginale przez wszystkich członków rady nadzorczej względnie komisji rewizyjnej. Wezwanie powyższe zaopatrzył Sąd w rygor nałożenia grzywny do 500 zł na każdego członka zarządu, o ile by w terminie dwutygodniowym nie wypełnili nałożonego na nich obowiązku, bądź gdyby w tym terminie nie złożyli odpowiedniego usprawiedliwienia. — Na postanowienie to żalą się obydwaj członkowie zarządu, wnosząc o uchylenie wezwania w tej części, która dotyczy przedstawienia sprawozdania rocznego rady nadzorczej podpisanego przez wszystkich członków rady. Dla uzasadnienia wniosku zażalenia wywodzą żalący się, że nie ma przepisu, który by nakładał na zarząd spółki akcyjnej obowiązek przedstawiania Sądowi rejestrowemu sprawozdania rady nadzorczej względnie komisji rewizyjnej podpisanego w oryginale przez wszystkich członków rady nadzorczej względnie komisji rewizyjnej; ponadto wywodzi zażalenie, że w myśl art. 377 § 1 k. h. spółka akcyjna ma tylko radę nadzorczą, wyłaniającą wprawdzie z siebie komisję rewizyjną, która jednak nie stanowi odrębnej władzy. Sprawozdania roczne składa tylko rada nadzorcza. Sprawozdanie rady nadzorczej za dany rok obrachunkowy podpisane przez wiceprezesa rady nadzorczej, złożone zostało Sądowi w odpisie, poświadczonym przez zarząd.

W myśl art. 490 § 4 k. h. Sąd rejestrowy może nałożyć grzywnę według zasad wskazanych w art. 17 k. h. na członka zarządu spółki akcyjnej, który wbrew obowiązkowi dopuścił do tego, że zarząd nie składa Są-

dowi rejestrowemu „bilansu, rachunku zysków i strat lub sprawozdania". Przepis zaś § 26 rozp. o rejestrze handlowym normuje, że skoro Sąd rejestrowy poweźmie wiarygodną wiadomość o takim stanie rzeczy, który daje dostateczną podstawę Sądowi rejestrowemu do wymierzenia grzywny według zasad, przewidzianych w art. 17 k. h. wezwie osobę interesowaną pod groźbą wymierzenia grzywny, aby w terminie oznaczonym przez Sąd, spełniła ciążący na niej obowiązek lub usprawiedliwiła jego niespełnienie. Na postanowienie to nie ma zażalenia. — Należy wobec tego zbadać czy przesłanki § 26 rozp. o rej. handl. i art. 17 i 490 k. h. zachodzą w niniejszej sprawie, gdyż wówczas zażalenie należałoby odrzucić jako niedopuszczalne. — Z przepisu p. 1 § 1 art. 490 k. h. wynika odpowiedzialność członka zarządu spółki akcyjnej za niezłożenie sprawozdania. Przepis ten nie precyzuje jednak, czy chodzi tu o sprawozdanie tylko zarządu, czy też zarządu i rady nadzorczej, ani też czy odpowiedzialność ta istnieje również i wtedy, gdy co prawda zarząd złożył w Sądzie sprawozdanie, które jednakowoż nie odpowiada w zupełności przepisom. Dyspozycja ogólna cytowanego artykułu daje mimo to dostateczną podstawę do przyjęcia, że raczej należy tu zastosować wykładnię rozszerzającą, to jest, że zachodzi odpowiedzialność zarządu tak za niezłożenie w ogóle sprawozdania, jak i za złożenie sprawozdania wadliwego. Przemawia za tym cel danego przepisu, który nie byłby osiągnięty, gdyby zarząd spółki akcyjnej mógł uwolnić się od odpowiedzialności wynikającej z art. 490 k. h. przez złożenie jakiegokolwiek, choćby nawet wadliwego i sprzecznego z ustawą, sprawozdania. Należy przeto uznać, że nawet fakt niezłożenia podpisu przez wszystkich członków rady nadzorczej na sprawozdaniu rady mógłby być przez Sąd rejestrowy potraktowany jako fakt niezłożenia w ogóle sprawozdania w rozumieniu p. 1 § 1 art. 490 k. h., mógł przeto Sąd rejestrowy zagrozić członkom zarządu grzywną na wypadek nieuzupełnienia brakujących jego zdaniem, podpisów na sprawozdaniu rady nadzorczej. Ponieważ na postanowienie takie, w myśl § 26 rozp. o rej. handl. nie służy zażalenie, przeto należało powyższe zażalenie jako niedopuszczalne odrzucić. — (Post. S. A. w Poznaniu z 18 maja 1936 II. CZ. 382/36. — P. P. H. nr 9/36 str. 411; Wiad. Pr. nr 2/37, poz. 10).

KODEKS HANDLOWY, DZIAŁ XV.

Czynności handlowe (art. 498—502).

(1934—1938).

1.

Art. 502. — Dopuszczenie dowodu ponad lub przeciw osnowie dokumentu nie podlega zaskarżeniu w kasacji.

Bezpodstawnie zarzuca skarżący Sądowi odwoławczemu, że pogwałcił przepisy art. 265 i 323 kpc. ustalając ponad osnowę pisemnej umowy z 13/8 1934, że przedmiotem tej umowy kupna i sprzedaży były jedynie produkty drzewne wyrobić się mające w tartaku pozwanej we Lwowie wyłącznie z materiału drzewnego, znajdującego się w czasie zawarcia umowy na placu tego tartaku i w takiej ilości, jaka da się z tego materiału wyprodukować. — Obie strony są kupcami rejestrowanymi, a zawarty między nimi interes jest sprzedażą handlową, a więc czynnością handlową (art. 542 k. h.). Według art. 502 k. h. może sędzia w sporach, wynikających z czynności handlowych, o ile uzna to za niezbędne, dopuścić dowód ze świadków przeciw osnowie lub ponad osnowę dokumentu prywatnego. Uznanie przez Sąd niezbędności przeprowadzenia takich dowodów jest sprawą oceny faktycznej i nie ulega zaskarżeniu w postępowaniu kasacyjnym (art. 426 i 439 kpc.). Dlatego chybione są wywody skargi kasacyjnej, że przeciw niezbędności prowadzenia dowodu ze świadków i z wysłuchania stron ponad osnowę pisemnej umowy z 13/8 1934 przemawia fakt niesporny, że część tych produktów, dostarczonych przez pozwaną powódce, wyrobiona została z materiału drzewnego dodatkowo zwiezionego na plac tartaczny pozwanej we Lwowie już po zawarciu umowy, z którego to faktu skarżący wysnuwa domniemanie faktyczne (art. 249 kpc.), że w umowie nie ograniczyły strony sprzedaży w sposób przez pozwaną stwierdzony, a przez Sąd odwoławczy w zaskarżonym wyroku ustalony. — (Orz. S. N. z 20 listopada 1936 C. II. 1590/36. — P. P. H. nr 3/37, str. 125; O. S. P. XVI, poz. 588).

KODEKS HANDLOWY, DZIAŁ XVI.

Prawo własności (art. 503—506).
(1934—1938).

1.

Art. 503, 504, 505. — Kupiec nabywając utracone papiery na okaziciela w dobrej wierze staje się od razu ich właścicielem.

Skarga kasacyjna zarzuca Sądowi okręgowemu naruszenie art. 504 i 505 k. h. z 1934 r. przez pominięcie, iż powódka nabyła walory 10/5 1935, zastrzeżenie Urzędu śledczego doręczono jej 21/5 1935, nabywając zaś listy zastawne dokonała czynności handlowej, stosować więc w przypadku należy przepisy k. h., oraz przez pominięcie, że stosownie do art. 503 i 504 k. h. przez nabycie papierów na okaziciela w dobrej wierze nabywca staje się właścicielem i to od razu, a nie po upływie trzech lat, wyjątek zaś zachodzi co do przypadku z art. 505 k. h. — Zarzuty skargi kasacyjnej są słuszne. Sąd okręgowy istotnie nie nadał znaczenia okoliczności, iż skarżąca firma nabyła sporne tytuły przed otrzymaniem zawiadomienia od policji o ich utraceniu przez ich właścicielkę, co miało istotne znaczenie w odniesieniu do uznania dobrej lub złej wiary skarżącej co do uprawnienia sprzedawcy tytułów rozporządzania nimi. Również, jak to słusznie podnosi skarga kasacyjna, pominął Sąd, iż w przypadku stosować należy przepisy art. 503 i 504 k. h. według których (art. 504) w razie utracenia przez właściciela, wbrew jego woli, posiadania tytułów na okaziciela, do nabycia ich — chociażby ani nabywca ani zbywca nie byli kupcami — stosuje się przepis § 1 art. 503 k. h., który ochrania nabywcę, będącego w dobrej wierze co do prawa sprzedawcy rozporządzania rzeczą zbywaną. Jeśli zatem Sąd nie ustalił, aby skarżąca firma była w chwili nabycia papierów na okaziciela w złej wierze co do uprawnienia osoby, która jej tytuły zbyła, rozporządzania nimi, to nie mógł — wobec utracenia przez pozwaną tytułów wbrew jej woli — bez naruszenia powyższych przepisów nie uznać, iż skarżąca, jako nabywczyni stała się od razu ich właścicielką. — (Orz. S. N. z 16 września 1937 C. I. 2664/3. — P. P. H. nr 2/38, str. 99).

2.

Art. 505. — O złej wierze kupca decydują nie tylko ogłoszenia w tym przepisie przewidziane, ale i inne informacje.

Zagadnienie w kasacji poruszone, sprowadza się do tego, czy obwieszczenia, o których jest mowa w art. 505 k. h. decydują jedynie i wyłącz-

nie o złej wierze kupca, zajmującego się czynnościami bankierskimi i czy zatem inne informacje, otrzymane przez takiego kupca o skradzeniu lub zagubieniu papierów na okaziciela, nie sprowadzają domniemania złej wiary przy nabyciu tychże papierów. — Z ujęcia w art. 505 k. h. kwestii dobrej wiary bankiera w formie negatywnej nie wynika, iżby nie można było uważać za będącego w złej wierze bankiera również w przypadku, gdy nie zachodzi przesłanka, zawarta w art. 505 k. h. innymi słowy, iż sprawdzenie ogłoszeń w Monitorze Polskim w czasie krytycznym o utraconych papierach nie wyczerpuje samo przez się obowiązku bankiera sprawdzenia nabywanych (również przyjmowanych w zastaw) papierów. Przepis art. 505 k. h. nie stanowi, iż domniemanie złej wiary nie zachodzi, gdy o wszczęciu postępowania umarzającego co do skradzionych lub zagubionych papierów nie zostały w ogóle dokonane ogłoszenia, lub gdy nie zostały one dokonane przed nabyciem przez bankiera. Dlatego też należy uważać, iż nie tylko niezastosowanie się do ogłoszenia w Monitorze o objęciu papieru na okaziciela skradzionego lub zagubionego postępowaniem umarzającym, lecz również niedołożenie w ogóle dostatecznej staranności sumiennego kupca (art. 501 k. h.) wobec otrzymania wszelkich innych, mających cechy wiarygodności, wiadomości co do utraconych papierów na okaziciela i postępowanie wbrew wskazaniom, jakie rzeczona staranność dyktuje, może, stosownie do okoliczności, stanowić podstawę do dopuszczenia domniemania faktycznego złej wiary bankiera (art. 249 kpc.). Art. 505 k. h. ma więc to znaczenie, iż w razie zaistnienia przesłanek z tego artykułu dobra wiara musi być wyłączona, w innych zaś przypadkach, ocenianych na gruncie prawa powszechnego, stosownie do okoliczności, dobra wiara może być wykluczona. — W świetle powyższego poglądu należy uznać, iż Sąd apelacyjny miał podstawę prawną do wnioskowania, iż po stronie skarżącej zachodził brak dobrej wiary, skoro ustalił, iż na drugi dzień po kradzieży spornych papierów skarżąca otrzymała od urzędu policyjnego ostrzeżenie o kradzieży, a więc wiadomość mającą cechę wiarygodności i pomimo tych wiadomości, dopuściła do przyjęcia w zastaw tych papierów i skoro ustalił Sąd, iż nietrafny jest zarzut skarżącej co do rzekomej nieścisłości ostrzeżeń. — (Orz. S. N. z 22 czerwca 1937 C. I. 1137/37. — P. P. H. nr 9/37, str. 411).

KODEKS HANDLOWY, DZIAŁ XXI.

Sprzedaż handlowa (art. 542—567).

(1934—1938).

1.

Art. 551. — Niedopełnienie warunków umowy nie uzasadnia prawa do odszkodowania.

Według niewadliwych ustaleń Sądu odwoławczego między powódką i pozwanym umowa kupna chustek była zawarta pod warunkiem, że powód wykupi partię towarów z kwietnia 1935, a warunek ten zawieszający — co nie jest sporne — się nie spełnił, przeto w myśl art. 46 § 1 k. z. nie przyszła do skutku między stronami ważna umowa kupna chustek. — Na zasadzie więc art. 129 k. z. może powód żądać od pozwanej tylko zwrotu wręczonego zadatku, nie zaś odszkodowania na mocy art. 551 kod. handl. — Ponadto trafny i uzasadniony w przepisach art. 1 kod. handl. i art. 74 §§ 1, 2 i 3 k. z. jest także motyw zawarty w wyroku Sądu odwoławczego, że powód nawet w tym przypadku, gdyby umowa kupna chustek przyszła definitywnie do skutku, mógłby żądać od pozwanej tylko zwrotu podwójnego zadatku, skoro od umowy odstąpił, nie zaś odszkodowania wyższego na zasadzie art. 551 kod. handl. Skutkiem braku bowiem w kodeksie handlowym przepisów o zadatku, mają do niego w myśl art. 1 k. z. zastosowanie przepisy k. z.; w myśl bowiem przepisu art. 74 k. z. powodowi takie tylko prawo przysługiwałoby z powodu niewypełnienia umowy przez pozwaną, skoro odmiennej umowy stron i istnienia odmiennego prawa zwyczajowego powód nie wykazał. — (Orz. S. N. z 30 listopada 1937 C. II. 1773/37. — Prz. Pr. Handl. nr 4/38, str. 228).

prawną, jaką jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i udziały te nie są tożsame z majątkiem spółki (por. orzeczenie Sądu Rzeszy niem. T. 98, str. 291). — (Orz. S. N. z 10 września 1937 C. I. 1376/36. — P. P. H. nr 3/38, str. 168).

3.

Art. 168, 198, 199. — Zgłoszenia wpisów do rejestru handlowego wymagają podpisów wszystkich zarządców.

Na podstawie aktu notarialnego zezwolił Sąd okręgowy na wpisanie w rejestrze handlowym, że Edward K. został ustanowiony trzecim członkiem zarządu spółki i że umowa spółki została uzgodniona z przepisami kodeksu handlowego. Na skutek zażalenia wniesionego przez Edwarda S. zmienił Sąd apelacyjny powyższe postanowienie i odmówił wnioskowi o dozwolenie pomienionych wyżej wpisów, wychodząc z założenia, że zgłoszenie o wpis do rejestru handlowego winien uskutecznić zarząd spółki, działający przez wszystkich zarządców (art. 168 k. h.), podczas gdy w danym przypadku zgłoszenie uskuteczniła spółka jako taka, zastąpiona przez dwóch członków zarządu. — W skardze kasacyjnej zwalcza wymieniona spółka pogląd Sądu apelacyjnego, a ponadto zarzuca pogwałcenie przepisów postępowania, polegające na tym, że Sąd apelacyjny załatwił merytorycznie zażalenie Edwarda S. jakkolwiek nie miał on legitymacji do zaskarżenia postanowienia Sądu okręgowego. — Edward S. jako spólnik głosujący przeciw uchwałom zapadłym na zgromadzeniu spólników, oraz jako jeden z trzech członków zarządu, ma wybitny interes w tym, aby uchwały zapadłe mimo jego sprzeciwu nie zostały do rejestru handlowego na podstawie nieformalnego zgłoszenia wpisane, — a więc ma legitymację do zaskarżenia niesłusznego, jego zdaniem, postanowienia Sądu okręgowego (anal. z art. 240, 292 k. h.), wobec czego zarzut pogwałcenia przepisów postępowania nie mógł być uwzględniony.

Stanowisko Sądu apelacyjnego, że pomienione wyżej wpisy do rejestru handlowego miał zgłosić zarząd spółki, działający przez wszystkich zarządców, jest trafne i znajduje uzasadnienie w przepisach art. 168 k. h. Przepisy art. 198 i 199 k. h. dotyczą reprezentacji spółki jako takiej i składania oświadczeń w jej imieniu, nie zaś w imieniu zarządu, — a gdy kodeks handlowy nie zawiera żadnego przepisu o reprezentacji zarządu jako takiego, — przeto stąd można wysnuć tylko ten wniosek, że w tych wszystkich przypadkach, w których kodeks handlowy nakłada obowiązek przedsięwzięcia pewnych czynności na zarząd spółki, winni daną czynność do-

konać wszyscy zarządcy kolektywnie. Ponieważ wniosek zgłosiła firma jako taka, nie zaś zarząd i ponieważ wniosek został podpisany tylko przez dwóch członków zarządu, przeto słusznie Sąd apelacyjny zmienił uchwałę Sądu okręgowego i wniosek powyższy oddalił jako pochodzący od osoby nieuprawnionej. Powołane w skardze kasacyjnej przepisy art. 167 § 1 L. 2, 253 § 2 L. 3, i 261 § 2 L. 3 k. h. nie dowodzą, aby zgłoszenie na mocy przepisów art. 168 k. h. nie wymagało współudziału wszystkich zarządców, gdyż przepisy pierwsze nakładają pewne obowiązki na członków zarządu osobiście i w związku z tym łączą ich odpowiedzialność cywilną i karną (art. 290 k. h.), zaś przepis ostatni nakłada obowiązki na zarząd jako taki, a więc z odmiennej stylizacji tych przepisów nie można wysnuć wniosków, do których dochodzi skarga kasacyjna. — (Orz. S. N. z 29 listopada 1936 C. II. 2116/36. — P. P. H. nr 3/37, str. 126; Zb. urz. 1937, poz. 226; O. S. P. XVI, poz. 590).

4.

Art. 171. — Udziałowcy niezarejestrowanej spółki nie odpowiadają za długi zaciągnięte przez jej zawiadowców.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu okręgowego oddalający powództwo o solidarną zapłatę 1800 zł z tytułu niezapłaconej ceny kupna za dostarczone niewpisanej do rejestru handlowego spółce z ograniczoną odpowiedzialnością towary, gdyż pozwani byli wprawdzie udziałowcami tej spółki, lecz zamówienie uskutecznili zawiadowcy spółki Janusz N. i Fryderyk K. — Zdaniem Sądu apelacyjnego odpowiedzialności pozwanych jako spólników niezarejestrowanych stoją na przeszkodzie przepisy § 2 austr. ustawy o spółkach z ogr. odp., dalej art. 10 prawa o takich spółkach z 27/10 193, poz. 602 Dz. U. i art. 171 § 2 k. h. — W skardze kasacyjnej domaga się powódka uchylenia wyroku Sądu apelacyjnego, zarzucając obrazę powołanych przepisów o spółkach z ogr. odp. i twierdząc, że te przepisy w przypadku nie mają zastosowania, lecz art. 93 k. z. o przedstawicielstwie. — W odpowiedzi na powyższy zarzut zauważa się, że z ustalonego stanu sprawy Sąd Najwyższy nie może przyjąć za stwierdzone, iż zamówienie towarów miało miejsce już po czasie wejścia w życie postanowień kodeksu zobowiązań tj. po 1 VII. 1934, a raczej może przyjąć, że miały one miejsce wcześniej. Powódka bowiem w pozwie przytacza, iż pozostawała z pozwaną spółką w stosunkach handlowych od początku roku 1933, wysnuwa wnioski o odpowiedzialności pozwanych, między innymi z art. 55 austr. ust. handl., która obowiązywała do 1 VII. 1934. — Z tych przyczyn nie może Sąd Najwyższy rozpatrzyć słuszności roszczenia

powódki z punktu widzenia art. 93 k. z. jako w czasie zamówienia towaru jeszcze nie obowiązującego. — Jeżeliby zaś, idąc w ślad wywodów skargi kasacyjnej, odrzucić przepisy wyżej powołane z dziedziny ustawy o spółkach z ogr. odp. zabrakłoby powództwu w ogóle podstawy prawnej i już z tej przyczyny musiałoby być oddalone. — (Orz. S. N. z 5 kwietnia 1937 C. II. 3021/36. — P. P. H. nr 7/37, str. 321).

5.

Art. 175, 185. — Egzekucja z udziału spólnika w spółce z ogr. odpow. nie może być prowadzona w trybie zarządu przymusowego.

Przedmiotem egzekucji dla ściągnięcia roszczeń pieniężnych od spólnika spółki z ogr. odpow. na rzecz jego wierzyciela mogą być spomiędzy roszczeń, jakie służą spólnikowi wobec spółki, tylko roszczenia natury majątkowej. Nie mogą być natomiast egzekucją dla roszczeń pieniężnych objęte uprawnienia osobiste spólnika wobec spółki, np. jego prawo do udziału i głosowania na zebraniach spółki. Uprawnieniem wyjątkowym, jakie spólnik ma wobec spółki w czasie jej trwania jest przede wszystkim prawo do poboru dywidendy, uchwalonej przez Walne zgromadzenie spółki; obok tego zaś tylko świadczenia przypadkowe, np. zwrot dopłat lub inne, wynikające z umowy spółki lub uchwał zebrania spólników. Uprawnienia te nie nadają się do spieniężenia udziału w spółce drogą przymusowego zarządu. Istota zarządu przymusowego polega bowiem na odebraniu dłużnikowi majątku lub przedsiębiorstwa, z którego dłużnik pracą swą uzyskuje dochód, i przeniesieniu eksploatacji tych źródeł dochodu w ręce osoby trzeciej. Dywidenda zaś lub inne dochody z majątku spółki przypadają spólnikowi bez potrzeby rozwijania przezeń w jego charakterze spólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jakiejkolwiek czynności zarobkowej. Czynności te sprawują zawiadowcy spółki. Zajęcie udziału spólnika w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, o ile nie zostaje ono zrealizowane przez sprzedaż udziału, jest tak w czasie trwania, jak i na wypadek jej rozwiązania, w istocie rzeczy tylko zajęciem wierzytelności, jakie spólnikowi służą wobec spółki z tytułu dywidendy lub podziału majątku spółki, nie jest natomiast pojęciem prawa majątkowego, które by drogą zarządu przymusowego mogło być realizowane lub które by wymagało udziału zarządcy przy realizacji. — (Orz. S. N. z 8 listopada 1935 C. II. 1964/35. — P. P. H. nr 7/36, str. 328).

6.

Art. 178, 246. — Przeciążenie długami nie uzasadnia żądania udzielenia prawa ubogich spółce z ograniczoną odpowiedzialnością.

Skarga kasacyjna strony pozwanej na postanowienie Sądu apelacyjnego, zatwierdzającego odmowę udzielenia skarżącej prawa ubogich przez Sąd pierwszej instancji, oparta na obydwóch podstawach, przewidzianych w art. 426 kpc. jest bezzasadna. Pogląd prawny Sądu apelacyjnego, że zaświadczenie zarządu miejskiego, wydane zresztą, jak z treści tego zaświadczenia wynika, na podstawie zapodań zarządcy przymusowego kopalni pozwanej spółki, nie daje należytego obrazu stanu majątku, oraz dochodów i zadłużenia pozwanej spółki, jest zupełnie trafny. Stan majątku swego mogła pozwana wykazać o wiele dokładniej przez przedstawienie bilansu, który jako spółka z ogr. odpow. stosownie do przepisu art. 246 k. h. zarząd jej w ciągu dwóch miesięcy po upływie każdego roku obrotowego obowiązany jest sporządzić. Ponadto należy zaznaczyć, że nawet w przypadku przeciążenia długami majątku spółki ponad tegoż wartość, pozwana nie mogłaby powoływać się na swe zupełne ubóstwo, gdyż opłaty sądowe w procesie, wynikłym z powodu działalności spółki, może pokryć przez żądanie dopłat od spólników na zasadzie art. 178 § 1 lub § 4 k. h. Nie twierdziła zaś pozwana, ażeby i jej spólnicy znajdowali się w stanie zupełnego ubóstwa. — (Orz. S. N. z 13 września 1937 C. II. 618/37. — P. P. A. 1937, poz. 343).

7.

Art. 188. — Zmiana w osobach spólników nie stanowi zmiany umowy spółki.

W dniu 30/3 1933 wpisana została do rejestru handlowego spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „P. T. G." założona przez dwóch udziałowców z łącznym kapitałem zakładowym 20.000 zł, zawiadywana przez jednego zawiadowcę A. H. — W dniu 25/5 1934 zawiadowca ten powołując się na zaszłe w łonie spółki zmiany osobowe, przedstawił Sądowi okręgowemu nową listę spólników, według której kapitał zakładowy spółki należy obecnie do jednej spólniczki Amalii L. — Sąd okręgowy zwrócił zgłoszenie to spółce celem uzupełnienia w myśl art. 83 i 85 prawa z 27/10 1933 o spółkach z ogr. odp. poz. 602 Dz. U. (obecnie art.

254 i 256 k. h.), nie podając bliżej o jakie uzupełnienie chodzi. Na wezwanie to spółka wyjaśniła, że nową listę spólników przedstawiła w wykonaniu przepisów art. 21 ust. 3 rzeczonego prawa (obecnie art. 188 § 3 k. h.), według których po każdym wpisaniu zmiany w księdze udziałów zarząd ma złożyć Sądowi podpisaną przez siebie nową listę spólników z wymienieniem ilości i wysokości udziałów każdego z nich. Zarazem spółka zaznaczyła, że nie zaszła ani zmiana umowy spółki, ani kapitał zakładowy nie został podwyższony. Sąd okręgowy odmówił przyjęcia zgłoszenia do wiadomości powołując się na to, jakoby według treści zgłoszenia wszedł do spółki nowy członek z udziałem 20.000 zł, że więc zaszedł wypadek zmiany umowy spółki, oraz wypadek podwyższenia kapitału zakładowego spółki, że zatem spółka winna zastosować się do przepisów art. 83, 85, 148 i 149 prawa o spółkach z ogr. odp. — Sąd apelacyjny rekursu nie uwzględnił z zasady, jakoby ze zgłoszenia nie było widoczne, czy miała miejsce zmiana umowy, podwyższenie kapitału, czy też nabycie tylko i to w sposób ważny wszystkich udziałów w spółce przez Amalię L.

Wniesionemu przez spółkę zażaleniu nie można odmówić trafności. Treść zgłoszenia nie nasuwa bowiem żadnej w tym względzie wątpliwości, że nie chodzi tu ani o zmianę umowy spółki ani o podwyższenie jej kapitału zakładowego, lecz jedynie o przepisane w art. 21 ust. 3 prawa o spółkach z ogr. odp. złożenie nowej listy spólników wskutek wpisania do księgi udziałów zmian, spowodowanych przeniesieniem udziałów. Zgłoszenie to Sąd rejestrowy winien zatem przyjąć do wiadomości, ile że prawdziwość tego zgłoszenia pozostaje pod sankcją karną z art. 131 prawa o sp. z ogr. odp. (obecnie art. 302 k. h.), przeciwko prawdziwości tego zgłoszenia nie istnieją według stanu akt żadne wątpliwości, a przedstawienie aktu nabycia udziału przy zgłoszeniu z art. 21 ust. 3 prawa o sp. z ogr. odp. nie jest przepisane. Z tych zasad zmieniono zaskarżone uchwały jako wydane z oczywistym naruszeniem przepisów rzeczonego art. 21 ust. 3 i pozostające w widocznej sprzeczności z aktami. — (Orz. S. N. z 18 września 1935 C. II. 951/35. — P. P. H. nr 4/36, str. 179; O. S. P. XV, poz. 306).

8.

Art. 227, 228. — Spólnik, który przeniósł swój udział w spółce powierniczo na inną osobę, nie może domagać się zwołania zgromadzenia spólników.

Do przesłanek udzielenia upoważnienia do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia spólników, należy w myśl art. 61 pr. o sp. z ogr. odp. z 27/10 1933, poz. 602 Dz. U. (obecnie art. 227 i 228 k. h.), aby osoba starająca się o uzyskanie takiego upoważnienia, wykazała Sądowi iż jest spólnikiem. W danym przypadku charakter M. jako spólnika został przez spółkę zaprzeczony, albowiem M. aktem notarialnym przeniósł swe prawa spólnika na W. Przeniesienie to miało wprawdzie nastąpić jedynie w celu zabezpieczenia wykonania zobowiązań, jakie M. zaciągnął wobec spółki, zaś akt notarialny zastrzega dla M. prawo do spieniężenia jego udziałów w spółce za uiszczeniem na rzecz spółki co najmniej kwoty 1500 dol. za każdy spieniężony udział, tym niemniej M. oświadcza w tym akcie wyraźną swą zgodę na wpisanie W. w swe miejsce w księdze udziałowców jako spólnika. Przeniesienie to zostało przez spółkę przyjęte i stało się wobec nich obowiązujące. Dopóki zatem M. nie wykaże Sądowi, że dopełnił wszystkich swych zobowiązań tym aktem wobec spółki zaciągniętych, tudzież że zabezpieczenie udzielone przezeń w tymże akcie w formie powierniczego przeniesienia swych udziałów na W., które to przeniesienie żadną ustawą obowiązującą w siedzibie spółki nie jest zabronione, wygasło, nie może on wobec spółki wykonywać praw spólnika, bo praw tych w rzeczonym akcie notarialnym przez oświadczenie swe się pozbył, a nie wykazał Sądowi aktem notarialnym, że prawa te z powrotem nabył. — (Orz. S. N. z 22 marca 1935 C. II. 2734/34. — O. S. P. XV, poz. 139).

9.

Art. 228. — Przewodniczącym zgromadzenia spólników może być ustanawiana osoba nienależąca do grona spólników.

Przewodniczącym zgromadzenia spólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może być ustanowiona osoba nienależąca do grona spólników, przepis bowiem art. 228 kod. handl. w ostatnim zdaniu § 1 nie zawiera postanowienia, że Sąd ma wyznaczyć przewodniczącego tylko z grona spólników. Ustawodawca niewątpliwie, gdyby miał zamiar wykluczyć osoby spoza grona spólników, byłby wyraźnie postanowił w tym przepisie, że Sąd wyznaczy przewodniczącego z grona spólników. Za wykładnią powyższą przemawiają wreszcie względy praktyczne, w razie bowiem tarć wewnętrznych w spółce, które wywołują tak dalece idącą ingerencję Sądu rejestrowego, iż ten ustanawia przewodniczącego zgromadzenia spólników, okazać się może wskazanym, by ustanowić przewodniczącym właśnie osobę spoza grona spólników, posiadającą zaufanie Sądu i spólników oraz dającą gwarancję bezstronnego prowadzenia obrad i zebrania wyników głosowania. — (Orz. S. N. C. II. 1208/35. — Prz. Not. Nr 3—4/36).

10.

Art. 240 § 3 L. 2. — Spólnik, który na zebraniu zgłosił sprzeciw tylko w sprawie wydzierżawienia tartaku, nie może zaskarżać uchwały dotyczącej wydzierżawienia młyna.

Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na obydwóch podstawach z art. 426 kpc. nie można przyznać słuszności. Naruszenia prawa materialnego dopatruje się skarżący w tym, że Sąd apelacyjny niesłusznie mu odmówił legitymacji czynnej do zaskarżenia uchwały zgromadzenia spólników z 28/2 1935. Zarzuca więc naruszenie przepisu art. 240 § 3 L. 2 kod. handl. — Według tego przepisu, prawo do wytoczenia powództwa służy każdemu spólnikowi, który głosował przeciwko uchwale, a po jej powzięciu zażądał zaprotokołowania sprzeciwu. Sąd apelacyjny niewadliwie ustalił, że powód zgodził się na wydzierżawienie młyna a sprzeciwił się tylko wydzierżawieniu tartaku i że po zapadnięciu wspomnianej uchwały nie żądał wcale, o ile dotyczyła ona wydzierżawienia młyna, zaprotokołowania sprzeciwu i dlatego wpisano do protokółu, który następnie powód podpisał, jedynie protest jego odnośnie do wydzierżawienia tartaku. Ustalenia te stosownie do art. 439 kpc. są dla Sądu Najwyższego wiążące. — Wobec tego twierdzenie skarżącego, że on w rzeczywistości sprzeciwił się wydzierżawieniu tartaku jako też młyna i że piszący protokół opuścił słowo „młyna“ uchyla się spod rozpatrzenia Sądu Najwyższego. Bezzasadnie również powołuje się skarżący na brzmienie pozwanej firmy i wywodzi, że jest to jedno przedsiębiorstwo pod jednym dachem, popędzane jedną i tą samą siłą popędową i że nie można oddzielnie traktować przedsiębiorstwa młyna od przedsiębiorstwa tartaku. — Przede wszystkim twierdzenie powyższe, wychodzące poza ramy stanu faktycznego zaskarżonego wyroku, który powyższej jednolitości przedsiębiorstwa nie ustala, nie może być sto-

sownie do cyt. art. 439 kpc. wzięte pod uwagę. Po wtóre zgłoszenie sprzeciwu musiałoby obejmować tak tartak, jako też i młyn, jak słusznie bowiem Sąd apelacyjny zaznaczył, powołany przepis należy traktować jako rygorystyczny. Jest to bowiem przepis natury formalnej, skutkiem czego obowiązkiem spólnika, korzystającego z tego przepisu, jest ścisłe stosowanie się do jego postanowień. Skoro zatem skarżący nie dopełnił przesłanek przepisem tym przewidzianych, słusznie nie uwzględnił Sąd apelacyjny żądania unieważnienia zaskarżonej uchwały spólników.

Podstawy kasacyjnej z L. 2 art. 426 kpc. dopatruje się powód w tym, że Sąd apelacyjny nie zbadał kwestii wyżej twierdzonej jednolitości przedsiębiorstwa. — Zarzut ten jest niesłuszny gdyż: a) skarżący dopiero w odpowiedzi apelacyjnej na taką jednolitość się powołał, nie ofiarując jednak w tym względzie żadnych dowodów; b) gdyby nawet przedsiębiorstwo pozwanej spółki było jednolite w rozumieniu twierdzeń powoda, to okoliczność ta nie mogłaby wpłynąć na ocenę sprawy, skoro skarżący zgłaszając sprzeciw stosownie do art. 240 § 3 L. 2 kod. handl. protestował jedynie przeciw wydzierżawieniu tartaku, nie wspominając o młynie, za czym sprzeciw ten, jak wyżej już zaznaczono, nie mógł być uznany za wystarczający do uzyskania skutków prawnych w cyt. artykule przewidzianych. — Dla braku zatem usprawiedliwionych podstaw, bezzasadna skarga kasacyjna ulega oddaleniu. — (Orz. S. N. z 8 września 1936 C. II. 836/36. — P. P. H. nr 9/36, str. 409 i Prz. Sąd. 1937, poz. 142).

11.

Art. 262 do 279. — Wykreślenie spółki z rejestru handlowego nie powoduje zgaśnięcia jej zobowiązania.

Z uzasadnienia Sądu apelacyjnego: Okoliczność, że po nadaniu klauzuli wykonalności wyrokowi stanowiącemu w tej sprawie tytuł egzekucyjny, wierzycielska firma pozwana wykreślona została z rejestru, nie uzasadnia pozwu z art. 566 ust. 1 kpc. albowiem nie jest to zdarzenie wskutek którego by zobowiązanie dłużnika zgasło lub nie mogło być egzekwowane. Zobowiązanie dłużnika nie gaśnie przez samą śmierć wierzyciela i nie gaśnie też wskutek wykreślenia spółki z rejestru. Okoliczność ta tj. śmierć wierzyciela względnie wykreślenie spółki, będącej wierzycielem, z rejestru, nie stoi na przeszkodzie wszczęciu i prowadzeniu egzekucji. Wykreślenie z rejestru ma znaczenie formalne i materialnie spółka jeszcze tak długo istnieje jak długo istnieje jej majątek i wierzytelności.

Z uzasadnienia Sądu Najwyższego: Naruszenia prawa dopatruje się skarżący w poglądzie Sądu apelacyjnego, że wykreślenie pozwanej spółki z rejestru handlowego nie powoduje zgaśnięcia zobowiązania, nie przytacza jednak przepisu prawa materialnego, który by wskutek powyższego stanowiska Sądu apelacyjnego został naruszony. W szczególności nie powołuje się skarżący na żaden przepis ustawy cywilnej, który by uzasadniał zgaśnięcie wierzytelności stosownie do rozdziału trzeciego i czwartego części III ustawy cywilnej, o ile zaś wskazuje ogólnikowo na przepisy kodeksu handlowego, to pogląd swój co do zgaśnięcia spornej wierzytelności opiera na tym, że według postanowień kodeksu handlowego wykreślenie z rejestru spółki z ogr. odpow. nastąpić może dopiero po stwierdzeniu, że wszystkie jej interesy zostały ukończone, że tym samym wykreślenie takie stanowi dowód zupełnego wykończenia interesów i dlatego spółka po swym wykreśleniu nie może już realizować wyroków uzyskanych za czasów swego istnienia. — Wniosek taki nie może być uznany za trafny, z powyższych bowiem przesłanek wcale nie wynika, jakoby wierzytelność taka, niezrealizowana w czasie istnienia spółki, zgasła z chwilą wykreślenia spółki. Poza tym przepisy dotyczące rozwiązania i likwidacji spółki (art. 262 do 279 k. h.) nie zawierają w przeciwieństwie do § 93 ust. ost. ustawy o spółkach z ogr. odpow. z 6/3 1906 nr 58 austr. Dpp. żadnego postanowienia na wypadek, jeśli po likwidacji i wykreśleniu spółki okaże się majątek, który nie był objęty likwidacją, — z braku jednak takich postanowień nie można wysnuwać wniosku, jakoby majątek taki należało uważać jako nienależący do nikogo, skoro zasadniczo majątek spółki przypada po likwidacji byłym spólnikom (art. 275 k. h.) i skoro oni tych uprawnień przez wykreślenie nie mogli utracić wobec tego, że kodeks handlowy takich skutków w podobnym przypadku rozwiązaniu spółki nie nadaje. Zagadnienie w jaki sposób majątek ten ma być rozdzielony, czy w drodze dodatkowej likwidacji, czy w inny sposób, nie jest aktualne w niniejszym sporze, w którym decyduje wyłącznie okoliczność, że egzekwowana wierzytelność nie uległa zgaśnięciu. — (Orz. S. N. z 26 maja 1936 C. II. 331/36. — Prz. Sąd. 1936, poz. 703).

12.

Art. 262, 264, 277. — Rozwiązanie spółki bez jej likwidacji może nastąpić w przypadku gdy spółka nie ma żadnego majątku i od samego początku była nieczynna.

Powołana spółka z ogr. odp. została wpisana do rejestru handlowego dnia 4/5 1923. Ponieważ w aktach sprawy nie ma żadnego śladu jakiejkolwiek czynności tej spółki Sąd okręgowy jako rejestrowy, zgodnie z § 65 rozp. Min. Spraw. z 1/7 1934 nr 59, poz. 511 Dz. U. wezwał właścicieli firmy do przedstawienia Sądowi inwentarza i bilansu pod rygorami ustawowymi. Wezwaniu temu właściciele firmy nie uczynili zadość, natomiast prosili o zarządzenie wykreślenia firmy z rejestru handlowego na tej podstawie, że kapitał zakładowy 3,000.000 mkp. w czasie złożenia równał się zaledwie 370 zł, zatem osiągnięcie celu gospodarczego było od pierwszej chwili niemożliwe z powodu szczupłości tego kapitału, a to tym bardziej, że i wpłacona kwota w krótki czas potem całkiem się zdewaluowała. W następstwie tego spółka w ogóle nie rozpoczęła prowadzenia przedsiębiorstwa i nie założyła żadnych ksiąg. — Sąd I instancji odmówił powyższemu wnioskowi z tego powodu, że według art. 262 i 277 k. h. wykreślenie spółki z rejestru może nastąpić dopiero po przeprowadzeniu likwidacji. Sąd apelacyjny uchwałę tę zatwierdził z tych samych powodów. Tę ostatnią uchwałę zaskarżyli zawiadowcy spółki a zarazem wyłączni spólnicy tejże z powodu naruszenia prawa. Zażalenie to jest uzasadnione.

Prawdą jest, że w myśl art. 264 § 1 k. h. rozwiązanie spółki następuje po przeprowadzeniu likwidacji. Od tej zasady kodeks handlowy przewiduje jednak wyjątki. I tak art. 263 p. 1 k. h. dopuszcza orzeczenie przez Sąd wyrokiem rozwiązania spółki na żądanie spólnika lub członka władz spółki, jeżeli osiągnięcie celu spółki stanie się niemożliwe, albo jeżeli zajdą inne ważne przyczyny w stosunkach spółki. W takim przypadku w myśl art. 266 § 3 k. h. Sąd może zarazem ustanowić likwidatorów. Skoro zaś bez ustanowienia likwidatorów nie ma organu, który by mógł przeprowadzić likwidację, ta nie może w takim razie rozpocząć się przed orzeczeniem rozwiązania spółki przez Sąd, czyli że w takim wypadku rozwiązanie poprzedza likwidację. Poza tym art. 270 i 271 k. h. przewidując sporządzenie bilansu, zakończenie interesów i spieniężenie majątku spółki, ma oczywiście na myśli wypadek, gdzie spółka prowadziła przedsiębiorstwo, zaciągnęła zobowiązania lub nabyła wierzytelności na przedmioty majątkowe, które dadzą się spieniężyć. Nie jest jednak do pomyślenia likwidacja w wypadku, kiedy spółka od samego początku była nieczynna i nie ma żadnego majątku, a taki stan ma według twierdzeń żałących się istnieć. — Gdyby twierdzenia te żałących były prawdziwe, Sąd rejestrowy byłby nie tylko uprawniony, na wniosek zawiadowców stosownie do art. 263 p. 1 k. h. lecz wprost z urzędu obowiązany w myśl art. 17 § 2 k. h. i § 31 rozp. z 1/7 1934, poz. 511 Dz. U. bez wyczekiwania likwidacji spółki rozwiązać ją i z rejestru handlowego wykreślić. — (Orz. S. N. z 26 września 1936 C. II. 1077/36. — P. P. H. nr 1/37 str. 29; N. Pal. nr 11/36; P. P. A. 1937, poz. 29; O. S. P. XVI, poz. 403).

13.

Art. 263 p. 1. — Spólnik żądający rozwiązania spółki ma obowiązek wykazania interesu prawnego w ustaleniu żądania rozwiązania spółki.

Z przepisu art. 3 kpc. wynika niewątpliwie, że wnoszący powództwo o ustalenie musi przytoczyć i wykazać jaki ma interes prawny w ustaleniu spornego stosunku prawnego lub prawa. Mylne zatem i sprzeczne z pomienionym przepisem prawnym są wywody skargi kasacyjnej, jakoby odnośnych twierdzeń faktycznych powód nie był obowiązany przytoczyć, jakoby przepis art. 206 § 1 p. 2 kpc. nie miał tu zastosowania i jakoby Sąd sam, niejako z urzędu, miał z całego materiału procesowego wysnuwać wnioski czy i jaki interes prawny może mieć powód w ustaleniu spornego stosunku prawnego lub prawa. — Powód takiego interesu prawnego nie wykazał w Sądach niższych instancji, a nawet z jego wywodów przytoczonych w skardze kasacyjnej nie można pojąć, w czym ten interes prawny upatruje. O ile bowiem powód interes ten stara się uzasadnić tym, że jest obowiązany wykreślić firmę z rejestru handlowego i bez zgody pozwanego jako spólnika uczynić tego nie może, należy podkreślić, że jeżeli w myśl umowy wykreślenie firmy zawisłe jest od zgody pozwanego, której ten rzekomo bezzasadnie odmawia, służy powodowi powództwo o świadczenie tj. o zezwolenie na rozwiązanie spółki i wykreślenie firmy. — (Orz. S. N. z 2 listopada 1937 C. II. 1052/37. — P. P. H. nr 3/38, str. 174).

14.

Art. 263. — Odmowa zatrudnienia spólnika może stanowić przyczynę rozwiązania spółki.

W związku z zarzutami skargi kasacyjnej rozstrzygnięciu przez Sąd Najwyższy ulega pytanie prawne: czy ważną przyczyną rozwiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na żądanie spólnika, w rozumieniu p. 1 art. 263 k. handl. może być odmowa zatrudniania spólnika wbrew umowie spółki i pozbawienie go w ciągu szeregu lat udziału w zyskach, wskutek ich podziału pomiędzy spólnikami, zatrudnionymi w spółce, w formie dodatków do ich wynagrodzenia. — Ustawodawca w p. 1 art. 263 k. handl. stworzył na rzecz spólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością szczególne uprawnienie żądania jej rozwiązania z ważnych przyczyn, wywołanych stosunkami spółki. Te stosunki spółki muszą w szczególnie jaskrawy sposób uniemożliwiać dalsze pozostawanie w spółce temu, kto żąda jej rozwiązania, aby mogły stanowić ważną jego przyczynę, gdyż trwałość istnienia owocnie działającej spółki nie może być zagrożona przez błahe do niej roszczenia jednego ze spólników, który przy nadmiernie szerokim pojęciu tej ważnej przyczyny, mógłby groźbą rozwiązania spółki krępować dalszy swobodny jej rozwój. Z innej jednak strony samo istnienie ważnej przyczyny ustawodawca uzależnił tylko od tego, aby wywołały ją stosunki spółki. Nie jest więc konieczne dla istnienia ważnej przyczyny, aby sama działalność spółki lub jej organów stała się niemożliwa. Ważna przyczyna rozwiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością również będzie istniała wtedy, gdy w szczególnie jaskrawy sposób władze spółki, w oparciu o większość spólników, pozbawiają spólnika tak istotnych umownych lub ustawowych jego uprawnień, że dalsze jego w niej uczestnictwo staje się dla niego bezprzedmiotowe, wystąpienie zaś ze spółki lub zbycie udziału za cenę, odpowiadającą jego wartości, jest dla niego niemożliwe, a odzyskanie powyższych uprawnień w innej drodze, nadzwyczaj utrudnione. — Z powyższego wynika, że odmowa wbrew umowie spółki, zatrudnienia w niej spólnika, jeśli jest połączona z pozbawieniem go w ciągu szeregu lat udziału w zyskach, które są rozdzielane w formie różnych dodatków do wynagrodzeń pomiędzy spólników zatrudnionych w spółce, może stanowić ważną przyczynę rozwiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na żądanie pokrzywdzonego spólnika. — Wychodząc z powyższych założeń skarga kasacyjna słusznie zarzuca, że Sąd apelacyjny nie mógł uzasadnić oddalenia powództwa tym, że powyższe fakty, jako subiektywne, nie są

objęte pojęciem ważnej przyczyny, wskazanym w p. 1 art. 263 k. h. Sąd apelacyjny winien był rozważyć w szczególności czy zbycie ich udziałów przez skarżących za cenę, odpowiadającą ich wartości, było możliwe, czy skarżący mieli możność wystąpienia ze spółki, czy pozbawienie ich powyższych uprawnień, jeśli zostało udowodnione, mogło w ich przypuszczeniu być trwałym, i jeśli ono wynikało z uchwał zgromadzenia spólników, czy musieli skarżący w ciągu szeregu lat zaskarżać co rok te uchwały. — (Orz. S. N. z 22 kwietnia 1937 C. I. 1868/36. — P. P. H. nr 9/37, str. 408; Zb. urz. 1938, poz. 163).

15.

Art. 266. — Wierzyciel spółki nie należy do „osób interesowanych".

Firma E. sp. z ogr. odp. uchwaliła na Walnym Zgromadzeniu przejście w stan likwidacji i ustanowiła swych dotychczasowych zawiadowców jako likwidatorów. W toku postępowania likwidacyjnego wierzyciel spółki M. R., który prowadzi przeciwko spółce dwa spory sądowe o zapłatę sum pieniężnych, wystąpił do Sądu okręgowego jako rejestrowego z wnioskiem o odwołanie likwidatorów spółki i zamianowanie innych likwidatorów, powołując się na to, że likwidatorowie ustanowieni przez Walne Zgromadzenie spółki, nie spełniają swych obowiązków, gdyż nie rozpisali wezwania do wierzycieli spółki o zgłoszenie roszczeń, ani nie sporządzili bilansu i inwentarza spółki i nie prowadzą należycie ksiąg spółki, a nadto niszczą spółkę, gdyż sprzedali rury wiertnicze z dwóch szybów i nie nabyli praw powrotu co do uprawnień naftowych, służących spółce, dla spółki, lecz na imię swych żon itd. Sąd rejestrowy stwierdził prawdziwość zarzutów, zgłaszanych przeciwko likwidatorom, odwołał jednego z nich i ustanowił w jego miejsce innego likwidatora. — Po rozpoznaniu środka odwoławczego, wniesionego przez spółkę Sąd apelacyjny zmienił orzeczenie pierwszej instancji i oddalił wniosek M. R. przyjmując, że słuszny jest zarzut braku legitymacji po stronie wnioskodawcy do żądania zmiany w osobach likwidatorów. Wnioskodawca, który dochodzi swych wierzytelności przeciwko spółce w sporach, nie mając jeszcze tytułu egzekucyjnego, może uzyskać zabezpieczenie powództwa w sposób w ustawie procesowej przewidziany. Odnośnie do likwidacji spółki chroni go przepis art. 274 kod. handl. Nie można mu natomiast przyznać prawa ingerencji w zarządzie i w ogóle mieszania się do wewnętrznych stosunków spółki, co jest wyłącznie prero-

gatywą spólników. Likwidację prowadzi się zresztą pod nadzorem Sądu rejestrowego i ten ma prawo zmusić likwidatorów do należytego spełnienia obowiązków (art. 269, 306 kod. handl.). Nie można podzielić zapatrywania Sądu I instancji, jakoby legitymację wnioskodawcy uzasadniał przepis art. 266 § 4 kod. handl. Przez osobę interesowaną prawo rozumie tylko te osoby, które mają interes prawny w stosunku do spółki, nie zaś interes czysto ekonomiczny, wynikający z roszczenia pieniężnego osoby trzeciej do spółki lub spólników. — Sąd Najwyższy nie uwzględnił środka odwoławczego wniesionego przez M. R. z następujących przyczyn.

Przedmiotem rekursu jest rozwiązanie kwestii prawnej, czy wierzyciel, którym jest rekurent, należy do osób interesowanych, które w ślad art. 266 § 4 kod. handl. mogą domagać się z ważnych powodów odwołania likwidatorów dłużniczej spółki z ogr. odpow. Nie da się wprawdzie zaprzeczyć, że osnowa powołanego przepisu ze względu na ogólnikowe ujęcie grona uprawnionych do wniosku „osób interesowanych" przemawiałaby na korzyść poglądu rekurenta, gdyby przepis ten rozpatrzono oderwanie od całokształtu przepisów normujących stosunki prawne spółek z ogr. odp. Te zaś w art. 158 do 306 zajmują się tylko stosunkami prawnymi spólników między sobą i spółką, organów spółki do spółki samej i spólników, a nie regulują stosunków prawnych osób trzecich do spółki, z wyjątkiem odpowiedzialności cywilnej i karnej, unormowanej w rozdziale IX. By więc dojść do właściwego znaczenia przepisu art. 266 § 4 kod. handl. należy przepis ten rozpatrzyć w łączności z całokształtem postanowień o spółkach z ogr. odp. a jeżeli w ten sposób podda się ten przepis wykładni, musi się dojść do wniosku, że zapatrywanie przeczące Sądu rekursowego jest uzasadnione. Wierzyciel spółki oczywiście ma interes w likwidacji spółki, nie ma jednak praw spólniczych, a więc nie ma prawa i mieszania się do zarządu spółki. Wynika to też z art. 269 k. h. według którego likwidatorzy co do swych uprawnień i obowiązków podlegają przepisom przewidzianym dla zarządu spółki. Skoro ustawa nie daje wierzycielom prawa żądania usuwania zarządców, którzy również swymi zarządzeniami mogliby wierzycieli spółki narazić na szkody, nie ma żadnej racji przyznawać to prawo wobec likwidatorów. Zresztą dozwalanie wierzycielom wkraczania w sferę zarządzania majątkiem przez właściciela, czy to osobiście czy też przez pełnomocników, sprzeciwiałoby się zasadzie wyrażonej w pojęciu prawa własności (§ 354 uc.), tj. uprawnieniu dowolnego rozporządzania substancją i pożytkami rzeczy z wyłączeniem każdego drugiego. O ile rekurent na uzasadnienie swego przeciwnego zdania powołuje się na art. 271 § 2 k. h., który nakazuje likwidatorom ustanowionym

przez Sąd, stosować się nie tylko do jednomyślnych uchwał spólników, lecz także osób interesowanych, które spowodowały ich ustanowienie, odróżnienie to w każdym razie nie może odnosić się do wierzycieli spółki, gdyż od nich nie zależy ustanowienie likwidatorów. — (Orz. S. N. z 20 kwietnia 1936 C. II. 2997/35. — Nowa Pal. nr 9/36 i P. P. H. nr 7/36 str. 320; P. P. A. 1936, poz. 306).

16.

Art. 298. — Dla ustalenia bezskuteczności egzekucji nie jest konieczne przeprowadzenie egzekucji przeciw całemu majątkowi spółki.

W związku z zarzutami skargi kasacyjnej rozstrzygnięciu przez Sąd Najwyższy ulega pytanie prawne: czy dla ustalenia wymaganej w § 1 art. 298 k. h. bezskuteczności egzekucji, skierowanej przeciwko spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, konieczne jest przeprowadzenie egzekucji w stosunku do całego jej majątku, czy też wystarcza udowodnienie, że jedynym jej majątkiem jest nieruchomość, obciążona ponad swą wartość wierzytelnościami, korzystającymi z pierwszeństwa zaspokojenia. — Przepis § 1 art. 298 kod. handl. dla odpowiedzialności członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za jej zobowiązania wymaga bezskuteczności egzekucji, skierowanej przeciwko samej spółce. Nie zawiera on jednak żadnych warunków, dotyczących sposobu udowodnienia tej bezskuteczności. Możność zatem udowodnienia jej nie jest ograniczona zaświadczeniem przez komornika, że wszczęta na żądanie wierzyciela przeciwko spółce z ograniczoną odpowiedzialnością egzekucja okazała się bezskuteczną. Gdyby przyjąć odmienny punkt widzenia, wówczas wierzyciel byłby zmuszony do wszczęcia egzekucji, chociaż z góry wiadomy mu był fakt, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie posiada żadnego mienia. Zmuszałoby to zatem wierzyciela do dokonywania czynności, która była niewątpliwie zbędną. Równie zbędnym byłoby wszczynanie przez wierzyciela egzekucji wówczas, gdy jedyne mienie spółki stanowi nieruchomość i gdy on udowadnia, że jest ona obciążona ponad swą wartość wierzytelnościami, korzystającymi z pierwszeństwa zaspokojenia, gdyż wówczas również mienie spółki dla danego wierzyciela nie istnieje, skoro nie może on z niego zaspokoić swej należności. — Z tego względu należy uznać, że wierzyciel spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może poszukiwać od jej członków zarządu swej wierzytelności względem spółki, jeśli udowodni, że jedynym jej majątkiem jest nieruchomość, obciążona ponad swą wartość

wierzytelnościami, korzystającymi z pierwszeństwa zaspokojenia w stosunku do należności, poszukiwanej od członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Niesłuszny jest zatem zarzut skargi kasacyjnej, że powództwo uległo oddaleniu wskutek niewszczęcia przez powodów egzekucji w stosunku do majątku nieruchomego spółki z ogr. odp. „Pogórze Leśne", gdyż powodowie zarzucali, że jest ona obciążona ponad swą wartość wierzytelnościami hipotecznymi i Sąd apelacyjny uznał ten zarzut za udowodniony. Sąd apelacyjny uznał ten zarzut za udowodniony, gdyż fakt takiego obciążenia był między stronami niesporny. Skarga kasacyjna zarzuca, że ten pogląd jest mylny, gdyż skarżący w swych oświadczeniach w toku procesu fakt ten kwestionowali. Jednakże skarżący w swych oświadczeniach twierdzili tylko, że cena za którą spółka nabyła nieruchomość, przewyższa sumę jej obciążeń i że z tego względu twierdzenia powodów nie są słuszne, lecz nie zgłaszali zarzutu, że mylne jest twierdzenie powodów, iż obecna wartość nieruchomości jest niższa od sumy jej obciążeń. — (Orz. S. N. z 9 czerwca 1937 C. I. 1927/36. — O. S. P. XVI, poz. 694; Zb. urz. 1938, poz. 184).

17.

Art. 298. — Warunki odpowiedzialności członków zarządu za długi spółki.

Sąd okręgowy zasądził poszukiwaną przez powoda należność również od Adolfa E. jako zarządcy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w oparciu się na przepisie art. 298 k. h. — Skarga kasacyjna Adolfa E. zarzuca wyrokowi Sądu okręgowego naruszenie przepisów art. 159 i 298 k. h. przez zasądzenie powództwa osobiście od Adolfa E. na skutek dowolnego wniosku iż był on członkiem zarządu spółki z ogr. odp. aczkolwiek ten jego przymiot nie wynika z rejestru handlowego, przechowywanie zaś pieniędzy i weksli nie stanowi czynów zarządcy, poza tym wzięcie przez skarżącego udziału w transakcji z powódką nie może pociągać jego odpowiedzialności za zobowiązania spółki. Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie.

Art. 298 k. h., na który Sąd się powołał w zaskarżonym wyroku, ustanawiając odpowiedzialność członków zarządu spółki z ogr. odp. za długi spółki, w warunkach w tymże przepisie wskazanych, ma na myśli członków zarządu formalnie ustanowionych i wpisanych do rejestru handlowego. Przepis ma charakter zgoła wyjątkowy, ulega przeto wykładni

KODEKS HANDLOWY, DZIAŁ XXII.

Umowa ajencyjna (art. 568—580). (1934—1938).

1.

Art. 568. — Udzielenie „del credere" nie zmienia charakteru umowy ajencyjnej.

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym w brzmieniu rozporządzenia Ministra Skarbu poz. 110/32 Dz. U. odmiennie od ustawy o państwowym podatku przemysłowym w dawnym brzmieniu, przeprowadziła ścisłe zróżniczkowanie między pojęciem komisu a pojęciem pośrednictwa handlowego, określając jako pośrednictwo handlowe działanie przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych w imieniu i na rachunek osób trzecich. Powyższa definicja pośrednictwa handlowego oparta została ściśle na postanowieniach niemieckiego kodeksu handlowego, który normując instytucję „ajentów handlowych" (Handelsagenten), określa ich działalność jako stałe pośrednictwo w doprowadzaniu do skutku cudzych transakcyj. — W podobny też sposób reguluje sprawę pośredników handlowych kodeks handlowy polski, który w art. 568 precyzując pojęcie ajenta, definiuje je jako stałe pośredniczenie w zawieraniu umów na rzecz dającego zlecenie, lub zawieranie umów w imieniu dającego polecenie. — O ile chodzi o instytucję ajenta handlowego w rozumieniu kodeksu niemieckiego, to stwierdzić należy, iż według powszechnej opinii nauki jednym z najistotniejszych obowiązków takiego ajenta jest obowiązek wyszukania odbiorcy towaru, który by zasługiwał na zaufanie; w związku z powyższym zbadać winien ajent zdolność kredytową odbiorcy i w razie niewypłacalności odbiorcy musi się ekskulpować wobec osoby dającej zlecenie. Wobec takiego zakresu obowiązków ajenta przyjęcie przez niego odpowiedzialności, względnie „del credere" za należności od klientów, nie tylko nie zmienia charakteru pośrednictwa handlowego, lecz jest niejako uwypukleniem odpowiedzialności ajenta, wynikającej z ustawy. Przez zastrzeżenie takiej odpowiedzialności (del credere) zmusza firma dająca zlecenie ajenta do ostrożności w doborze klientów i chroni się w ten sposób przed możliwymi stratami. Gdy zatem polski ustawodawca oparł swoje pojęcie pośrednictwa handlowego na pojęciu niemieckiego ajenta handlowego i gdy w samej

ustawie nie zabronił przyjmowania odpowiedzialności del credere przez pośrednika, to wskazane powyższe stanowisko nauki należy przyjąć jako miarodajne także i w odniesieniu do polskiego ustawodawstwa podatkowego, a tym samym brak jakiejkolwiek uzasadnionej podstawy do wykluczenia pośrednictwa w razie przyjęcia del credere przez pośrednika. Odpowiedzialność bowiem taka pojęciowo bynajmniej nie przeczy charakterowi instytucji pośrednika handlowego, nie może więc uzasadnić zmiany kwalifikacji tego stosunku prawnego. — (Wyrok N. T. A. z 19 grudnia 1936 L. Rej. 8268/34. — O. S. P. XVI, poz. 675).

KODEKS HANDLOWY, DZIAŁ XXIII.

Komis (art. 581—597).

(1934—1938).

1.

Art. 582. — Prawne stanowisko komisanta w stosunku do osoby trzeciej.

W zasadzie sam komisant jest stroną w stosunkach z osobą trzecią i jemu służy skarga przeciwko niej z powodu niewykonania zobowiązania, jeżeli jednak komisant wymienił komitentowi osobę, z którą zawarł transakcję, przestaje być odpowiedzialny osobiście za transakcję, z drugiej zaś strony komitent może żądać od komisanta przekazania praw i wierzytelności przeciwko osobie trzeciej. — (Orz. S. N. z 26 stycznia 1936 C. I. 880/35. — Mies. Pr. H. i W. nr 9—10/36).

ROZPORZĄDZENIE O REJESTRZE HANDLOWYM

(1 lipca 1934, poz. 511 Dz. U.).

ROZPORZĄDZENIE O REJESTRZE HANDLOWYM.

1.

§ 10, — art. LIX przep. wprow. kod. handl. — W sprawach rejestrowych należy stosować na obszarze b. zaboru austr. postępowanie niesporne.

Jako przedwstępne pytanie nasuwa się przede wszystkim, czy w przypadku dopuszczalności środka prawnego przeciw zaskarżonej uchwale, należy sprawę ocenić według postanowień ces. patentu z 9 sierpnia 1854 Dz. p. p. nr 208, który przewiduje postępowanie niesporne i dopuszcza w § 14 środek prawny rekursu przeciw uchwałom Sądu II instancji, czy też według postanowień postępowania spornego, zawartych w kpc., które w przedmiocie nie dopuszczają środka prawnego zażalenia. — W tym względzie miarodajne są przepisy tymczasowe wprowadzające kodeks handlowy, które w art. LIX § 1 każą do postępowania w sprawach rejestrowych stosować zasady postępowania niespornego. Wprawdzie na mocy upoważnienia w § 2 i 3 tego artykułu zawartego, wydane zostało rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 Dz. U. Rz. P. Nr 59/34, poz. 511, które w § 10 poleca w postępowaniu w sprawach rejestrowych stosować odpowiednio przepisy kpc. oraz przepisy wprowadzające ten kodeks, sprzeczność jednak między ustawą a rozporządzeniem jest tylko pozorna. Przede wszystkim nie można imputować ustawodawcy zamiaru sprzecznych ustaw równocześnie obowiązujących. W konsekwencji musi się znaleźć sposób interpretacyjny, by dany przypadek rozstrzygnąć bez naruszenia żadnego z tych przepisów ustawowych. Wychodząc z tego założenia Sąd Najwyższy jest zdania, że art. LIX § 1 może się odnosić tylko do tych dzielnic Państwa, w których było w czasie wydania ustawy unormowane odrębne postępowanie niesporne. — Skoro ustawa, przekazując wydanie szczegółowych przepisów w drodze rozporządzenia, opuszcza postanowienie § 1 tego artykułu, tym samym nie upoważnia Ministerstwa do wydania odmiennych zarządzeń co do trybu postępowania w tych dzielnicach Państwa, gdzie postępowanie niesporne było przewidziane. Dlatego należy przyjąć, że § 10 wyż powołanego roz-

porządzenia nie odnosi się do dzielnicy poaustriackiej. Wobec tego Sąd Najwyższy poddaje obecny rekurs swemu rozpatrzeniu na podstawie przepisów patentu niespornego. — (Orz. S. N. z 20 kwietnia 1936 C. II. 2937/35. — P. P. A. 1936, poz. 306).

2.

§ 10. — Przepis o dopuszczalności zaskarżenia kasacją postanowień kończących postępowanie ma zastosowanie w postępowaniu rejestrowym.

Pełnomocnik spółki z ogr. odp. założył skargę kasacyjną na postanowienie Sądu okręgowego, uchylające postanowienie Sądu grodzkiego i odsyłające mu sprawę do ponownego rozpoznania wniosku o wpis do rejestru handlowego nowego zarządu firmy. — Na podstawie § 10 rozp. z 1. VII. 1934 poz. 511 Dz. U. o postępowaniu w sprawach rejestrowych należy stosować odpowiednio przepisy kpc. o ile rozporządzenie samo nie stanowi inaczej. Według przepisu art. 424 § 2 kpc. skarga kasacyjna służy tylko na postanowienia kończące postępowanie. Przepisu tego w postępowaniu w sprawach rejestrowych nie uchyla rozp. z 1. VII. 1934, w szczególności zaś nie uchyla go § 23 tego rozporządzenia, który nie rozszerza, lecz ogranicza dopuszczalność skargi kasacyjnej w sprawach rejestrowych. Zaskarżone postanowienie nie kończy postępowania, gdyż odsyła sprawę Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, więc skarga kasacyjna jest niedopuszczalna i z tej przyczyny na podstawie art. 431 kpc. została odrzucona. — (Orz. S. N. z 26 października 1936 C. III. 1220/35. — P. P. H. nr 1/37, str. 28; O. S. P. XVI, poz. 421).

3.

§ 17, 18. — Wniosek o nieuwzględnienie zgłoszenia wpisu do rejestru nie ulega rozstrzygnięciu w postaci oddzielnego postanowienia.

Fryderyk G. wniósł o zmianę swej firmy, a skarżąca wniosła o nieuwzględnienie tego wniosku. Sąd okręgowy postanowił odmówić wnioskowi skarżącej firmy, a Sąd apelacyjny zatwierdził to postanowienie. Takie postanowienie żadnego sporu nie rozstrzyga, sprawy nie załatwia, nic nie przesądza. Jeżeli bowiem został zgłoszony wniosek o wpis do rejestru, Sąd

rejestrowy powinien postąpić w myśl art. 16 k. h. oraz §§ 17 i 18 rozp. z 1/7 1934, w szczególności zaś wysłuchać w miarę możności wszystkie osoby interesowane w wyniku sprawy. Jeżeli skarżąca firma jest zainteresowana w wyniku sprawy, to powinna była być wysłuchana, po czym Sąd rejestrowy, po zbadaniu sprawy w myśl art. 16 k. h. i przeprowadzeniu dochodzenia, jeżeli uzna je za potrzebne, powinien załatwić wniosek o wpis. Skarżąca firma żadnego samodzielnego, mającego dla sprawy znaczenie, wniosku nie zgłosiła, lecz tylko sprzeciwiła się wnioskowi Fryderyka G. Wskutek tego nie można było rozstrzygać wniosku skarżącej firmy samodzielnie, osobno od wniosku Fryderyka G. — Jak nie można oddalać wniosku o oddalenie powództwa nie rozstrzygając samego powództwa, tak samo nie można oddalać wniosku o oddalenie wniosku o wpis. Uwzględnienie wniosku o wpis jest zarazem nieuwzględnieniem wniosku przeciwnego, podczas gdy oddalenie wniosku o oddalenie wniosku — bez jednoczesnego uwzględnienia podstawowego wniosku i nawet bez rozważenia tego wniosku — nie może mieć żadnego znaczenia. — (Orz. S. N. z 26 lipca 1937 C. III. 523/37. — Zb. urz. 1938, poz. 196).

4.

§ 23. — Tryb postępowania o rozpoznanie wniosku o upoważnienie do zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia spólników sp. z ogr. odp.

Przedmiotem niniejszego postępowania jest jedynie rozpoznanie wniosku z art. 61 prawa z 27/10 1933 poz. 602 Dz. u. o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością w sprawie udzielenia upoważnienia do zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia spólników spółki. Postępowanie w sprawie takiego wniosku toczy się według przepisów patentu niespornego z 9/8 1854 nr 209 Dzpp. Przeciwko zgodnym uchwałom dwóch instancji jest więc w granicach § 16 patentu niespornego zażalenie do Sądu Najwyższego dopuszczalne. Przepisy § 23 rozp. o rejestrze handlowym nie mają do skargi kasacyjnej w sprawie niniejszej zastosowania, gdyż sprawa ta nie dotyczy rejestru handlowego, § 528 pc. zaś nie miał nigdy zostosowania do postępowania niespornego, nie może go mieć zatem i pod rządem kpc. — (Orz. S. N. z 22 marca 1935 C. II. 2734/34. — O. S. P. XV, poz. 139).

5.

§ 23. — Zaskarżalność postanowienia Sądu apelacyjnego o odmowie prawa ubogich.

W postępowaniu rejestrowym stronie nie służy skarga kasacyjna na orzeczenie Sądu apelacyjnego, którym postanowienie Sądu rejestrowego o odmowie prawa ubogich zostało zatwierdzone (§ 23 rozp. Min. Sprawiedl. z 1 lipca 1934 Dz. U. R. P. nr 59 poz. 511 o rejestrze handlowym). — (Orz. S. N. z 29 lipca 1937 C. II. 3200/36. — P. P. H. 1938, str. 107).

6.

§ 23. — Postanowienie w przedmiocie sprostowania brzmienia firmy może być zaskarżone skargą kasacyjną.

W rejestrze handlowym Sądu okręgowego zarejestrowana została spółka jawna pod firmą: „Bracia B. handel chmielu". Spólnikami w tej spółce są: M. B. i O. B. W następstwie S. B. i J. B., którzy nie są braćmi, założyli spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością i wpisali ją do rejestru handlowego pod firmą: „Bracia B. eksport chmielu i artykułów browarniczych, spółka z ogr. odp.". — W stosunkach handlowych spółka ta nie używała swej firmy zarejestrowanej, lecz posługiwała się firmą: „Bracia B. handel chmielu", dla niej niezarejestrowaną a identyczną z firmą spółki jawnej. Wobec identyczności nazwisk spólników, powstać mogło przekonanie, jakoby spółka z ogr. odp. identyczną była ze spółką jawną. — Na wniosek spółki jawnej Sąd okręgowy jako rejestrowy wymierzył członkowi zarządu spółki z ogr. odp. M. B. grzywnę za używanie brzmienia firmy, niezgodnego z zarejestrowaniem i wezwał go pod rygorem z art. 17 i 38 kod. handl. aby do trzech tygodni postarał się o zmianę brzmienia firmy, usuwając z niej na wszelki przypadek dodatek „Bracia". Zażalenia spółki z ogr. odp. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił.

Skarga kasacyjna w sprawie jest dopuszczalna w myśl § 23 ust. 2 rozp. Min. Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 o rejestrze handlowym (Dz. U. R. P. nr 59, poz. 511). W myśl zaś § 10 tego rozporządzenia w postępowaniu w sprawach rejestrowych należy, o ile rozporządzenie powyższe nie stanowi inaczej, stosować odpowiednio przepisy kodeksu postępowania cywilnego z tą jedynie różnicą, że w myśl § 24 powołanego rozporządzenia Sąd Najwyższy przy rozpoznaniu sprawy nie jest związany podstawami

i wnioskami kasacyjnymi, powołanymi przez strony. — (Orz. S. N. z 12 marca 1936 C. II. 2564/35. — P. P. H. 1936 str. 270; Zb. urz. 1936, poz. 396; O. S. P. XVI, poz. 352).

7.

§ 30, 31. — Jak długo firma o brzmieniu niedopuszczalnym nie zostanie z rejestru wykreślona, pozostaje pod ochroną prawną.

Zarzut kasacyjny, że spółka z ogr. odp. nie może być zniewolona do wykreślenia lub sprostowania zarejestrowanej firmy skoro wpis spółki jawnej, której spólnikami są wnioskodawcy, nie został dotąd wbrew przepisom art. XXXI i XXXVI przep. wprow. dostosowany do postanowień art. 28 § 1 kod. handl., nie może się ostać. Wprawdzie oznaczenie wcześniejszej firmy spółki jawnej, której spólnikami są osoby tego samego nazwiska, wspólnym mianem B. z dodatkiem „Bracia" nie indywidualizuje dostatecznie tej firmy i jest sprzeczne z normą bezwzględnie wiążącą, sankcjonowaną w przepisach art. 28 § 1 kod. handl. ale okoliczność ta w danym przypadku nie ma rozstrzygającego znaczenia. Postępowanie o wykreślenie wpisów z rejestru handlowego urządzone jest w przepisie §§ 30 i 31 powołanego rozp. o rejestrze handlowym. Według końcowego postanowienia § 31 tegoż rozp. w przypadku jeżeli obowiązany do zgłoszenia wniosku o wykreślenie nie dokona go mimo wezwania, Sąd rejestrowy może zarządzić wykreślenie wpisu nawet z urzędu. Wykreślenie to w myśl § 30 ust. 2 rozp. nastąpić może dopiero po uprawomocnieniu się postanowienia Sądu, zarządzającego wykreślenie. Skoro więc nie twierdzono, a tym bardziej nie wykazano, iżby spólnicy spółki jawnej zostali wezwani o wykreślenie wpisu, oraz by zostało zarządzone wykreślenie nieprawidłowego wpisu w rejestrze handlowym powinna była strona wnosząca kasację, liczyć się z tym, że dawniejsza firma, do której firma spółki z ogr. odp. się upodobniła, istnieje w rejestrze handlowym. Nie wolno zaś było spółce z ogr. odp. przez zamieszczenie w nazwie firmy dodatku nieprawdziwego i mogącego publiczność wprowadzić w błąd łamać zasadę prawdziwości firmy, wprowadzoną w art. 31 kod. handl. w interesie publicznym. — Z tych względów skarga kasacyjna nie mogła być uwzględniona. — (Orz. S. N. z 12 marca 1936 C. II. 2564/35. — P. P. H. nr 6/36, str. 270; Zb. urz. 1936, poz. 396; O. S. P. XVI, poz. 352).

8.

§ 31. — Gdy spółka prawnie powstała nie może być jej wpis w rejestrze handlowym, na podstawie uchwały spólników, uznany za niezgodny z prawdziwym stanem rzeczy.

Wniosek zawiadowczyni o wykreślenie spółki z ogr. odp. z rejestru handlowego powoływał się na to, jakoby Walne Zgromadzenie spółki powzięło uchwałę o rozwiązaniu spółki, motywowaną tym, iż zawiązanie spółki przyniosło szkodę wierzycielom osobistym spólnika, wskutek czego spólnicy, którzy założyli spółkę unieważniają umowę o jej założeniu, tudzież na to jakoby spółka nie posiadała żadnego majątku i nie rozwijała żadnej działalności. — Sądy obu instancyj odmówiły jednak zawnioskowanemu wykreśleniu spółki z rejestru handlowego ustalając, że spółka posiada majątek, a w szczególności wniesioną przez jedną ze spólniczek w miejsce wkładu pieniężnego nieruchomości, której zwrot nie mógł być prawnie uchwalony (§ 82 ustawy z 6/3 1906 nr 58 austr. Dzpp.) przez spółkę, tudzież posiada roszczenia przeciwko dwom innym spólnikom o wpłacenie przyrzeczonych wkładów pieniężnych, niemniej że spółka zaciągnęła zobowiązania wekslowe i nie przeprowadziła likwidacji (art. 277 § 1 k. h. i art. XLVI przep. wprow. k. h.). — Skarga kasacyjna zarzuca podstawy kasacyjne z art. 426 p. 1 i 2 kpc., jednak niesłusznie. Skoro bowiem z akt rejestrowych okazuje się, że spółka posiada majątek tudzież, że dochodzone są sądownie przeciwko niej zobowiązania wekslowe, niemniej, że dla prowadzenia czynności spółki ustanowieni zostali nawet prokurenci, zbędne było dla sprawy wykreślenia spółki z rejestru bez likwidacji przeprowadzenie jakichkolwiek dalszych dowodów co do majątku i długów spółki, bo już dane wynikające z akt rejestrowych, wykazały dostatecznie nieprawdziwość twierdzeń, jakoby spółka była bezmajątkową i nie rozwijała żadnych czynności. — Przyjęcie przez osobę trzecią zobowiązań wekslowych spółki do zapłaty nie zwalnia jeszcze samo przez się spółki od tych zobowiązań. — Gdy zaś spółka prawnie powstała, nie może być jej wpis w rejestrze handlowym uważany za niezgodny z prawdziwym stanem rzeczy i nie istnieją zatem przesłanki § 31 rozp. z 1/7 1934 poz. 511 Dz. U. o rejestrze handlowym, według których wpis niezgodny z rzeczywistością ma być nawet z urzędu z rejestru handlowego wykreślony. W razie zaś rozwiązania spółki umową spólników wpis wykreślenia spółki z rejestru może nastąpić dopiero po przeprowadzeniu likwidacji (§ 93 ustawa z 6/3 1906 nr 58 austr. Dzpp. art. 277 § 1 k. h.). — Unieważnienie umowy spółki uchwałą spólników, wywołaną naruszeniem praw wierzycieli przez zawarcie umowy spółki prawo nie przewiduje jako podstawy wykreślenia spółki bez potrzeby przeprowadzenia likwidacji. Nie zachodzi zatem i naruszenie przepisów prawa materialnego, podane w skardze kasacyjnej jako podstawa kasacyjna, w szczególności naruszenie przepisów art. 16 k. handl. — (Orz. S. N. z 24 lutego 1938 C. II. 2041/37. — Prz. Sąd. 1938, poz. 397).

9.

§ 52, 56, 58. — Zarejestrowanie oddziału przedsiębiorstwa, którego oddział główny znajduje się za granicą.

Sąd okręgowy zarządził wpisanie do rejestru handlowego firmy „Pierwsza Fabryka Kawy Słodowej w Katharein, Oddział w P. właśc. R. H.". — Następnie pełnomocnik firm „Kathreiner G. m. b. H. — Fabryka Kawy Słodowej w Berlinie" i „Kathreiner A. G. — Fabryka Kawy Słodowej we Wiedniu" wniósł o wykreślenie powyższej firmy z urzędu, ponieważ wpisu dokonano z naruszeniem § 52 rozp. poz. 511/34 w związku z art. 27 k. h. a brzmienie firmy wprowadza publiczność w błąd, wreszcie ponieważ na podstawie art. 161 i 310 k. h., art. LI i LII przep. wprow. k. h. i §§ 56 i 58 rozp. o rej. handl. otwierać w Polsce oddziały mogą tylko spółki z ogr. odp., akcyjne i komandytowo-akcyjne, oddziałów zaś firm osób pojedyńczych i spółek ustawa nie przewiduje. — Sąd okręgowy postanowił wykreślić powyższy wpis, a Sąd apelacyjny postanowienie to uchylił.

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną, zważywszy co następuje: Wpis jest niedopuszczalny między innymi w przypadkach, jeżeli ze względu na przepisy prawne, treść jego nie mogła być wpisana do rejestru handlowego, gdyż nie jest przez prawo przewidziane (art. 13 § 1 k. h.), lub jeżeli wpisu dokonano bez zgłoszenia w przypadkach, gdy prawo nie przepisuje wpisu z urzędu (art. 14 k. h.), wreszcie gdy brak przesłanek do dokonania tego rodzaju wpisu (art. 16 § 1 k. h.). W razie ustalenia, że wpis figurujący w rejestrze handlowym jest niezgodny z prawdziwym stanem rzeczy, Sąd rejestrowy powinien postąpić tak jak nakazuje ust. 1 § 31 cyt. rozp. i dopiero po postąpieniu w myśl tego przepisu oraz przepisów §§ 26 i 27 cyt. rozp. może wpis wykreślić z urzędu. Żadnego z tych przypadków Sąd apelacyjny nie ustalił. — Skarga kasacyjna (jeżeli skarżące firmy uznać za uprawnione do jej wniesienia ze względu na to, że według ich twierdzeń wpis firmy tej je krzywdzi, wprowadzając publiczność w błąd) podnosi, że Sąd naruszył przepis § 52 cyt. rozp. Zarzut ten nie jest uzasadniony.

Przede wszystkim należy zauważyć, że samo tylko niezachowanie przy zgłoszeniu wpisu przepisu ust. 2 § 52, o który tu chodzi, nie mogło być podstawą wykreślenia wpisu z urzędu, jeżeliby jednocześnie nie zostało ustalone, że zakład główny nie istnieje. Sąd rejestrowy w takim przypadku powinien byłby celem stwierdzenia, czy zakład główny istnieje, zażądać od osoby zgłaszającej złożenia przewidzianego w § 52 zaświadczenia i ewentualnie postąpić według przepisu § 31 rozp. Ale § 52 rozp. nie można tłumaczyć w ten sposób, że tylko w razie braku urzędu rejestrowego za granicą można dołączać do zgłoszenia zaświadczenie właściwych władz zagranicznych. Logiczna interpretacja § 52 rozp. prowadzi do wniosku, że można i należy załączać do zgłoszenia zaświadczenie właściwych władz zagranicznych w braku właściwego zagranicznego urzędu rejestrowego. Jeżeli więc przedsiębiorstwa i zakłady, podlegające w Polsce wpisaniu do rejestru, za granicą, gdzie znajdują się zakłady główne, wpisaniu do rejestru nie podlegają, to nie ma „właściwego zagranicznego urzędu rejestrowego", do którego przedsiębiorstwo mogłoby być wpisane, istnienie zakładu głównego może i powinno być w tym przypadku stwierdzone zaświadczeniem właściwej władzy zagranicznej. Według ustalenia Sądu apel. R. H. takie zaświadczenie przedstawił. Zarząd główny nie podlegał wpisaniu do rejestru handlowego, przeto jego istnienie należało udowodnić zaświadczeniem właściwych władz zagranicznych. Taką władzą, wbrew mniemaniu skarżących firm może być także urząd miejski w Katharein. — Zarzut, że R. H. jako kupiec nie wpisany w Czechosłowacji do rejestru, nie może w ogóle używać firmy, jest także nieuzasadniony. Skoro R. H. należycie zalegalizowanymi dokumentami urzędowymi udowodnił, że prowadzi w Czechosłowacji przedsiębiorstwo pod wskazaną przez siebie firmą, to Sąd apelacyjny zasadnie pominął powyższy zarzut. Gdy zaś R. H. uprawniony jest do używania firmy w Czechosłowacji, a w Polsce oddział tego przedsiębiorstwa z uwagi na swe rozmiary wymagał wpisania do rejestru handlowego, to nie było ustawowej przeszkody do wpisania tego oddziału i właściciela do rejestru handlowego w myśl § 52 cyt. rozp. pod tą samą firmą, która zresztą odpowiada także przepisom art. 27 i 31 k. h. — Zarzut, że nazwa miejscowości stwarza niebezpieczeństwo wprowadzenia odbiorców w błąd co do pochodzenia towarów, produkowanych przez R. H. nie nadaje się do rozpoznawania w postępowaniu rejestrowym, dotyczącym wykreślenia z urzędu. Sama tylko przypuszczalna możliwość wprowadzenia w błąd co do pochodzenia produktów nie stwarza bezwzględnej niedopuszczalności wpisu w rozumieniu § 30 cyt. rozp. — (Orz. S. N. z 14 września 1936 C. III. 1945/36. — P. P. H. nr 1/37, str. 26; O. S. P. XVI, poz. 420).

USTAWA
O ZWALCZANIU NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI

(2 sierpnia 1926, poz. 559 Dz. U. w tekście jednolitym obwieszczenia Min. Przem. i Handlu z 9 lipca 1930, poz. 467 Dz. U.).

USTAWA O ZWALCZANIU NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI

1.

Art. 1. — Czynności nieuczciwej konkurencji polegające na naruszeniu prawa do znaku zarejestrowanego.

Z przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji wchodzi w rachubę art. 1, ponieważ powódka zmierza do wykazania po stronie pozwanej czynności, zdolnych do wywołania u jej klienteli mylnego mniemania, że czekolada przez pozwaną wytwarzana pochodzi od powódki. — O ile czynności z art. 1 polegają na naruszeniu prawa do znaku zarejestrowanego, zbiegają się roszczenia z ustawy o nieuczciwej konkurencji z roszczeniami z rozp. z 22/3 1928, poz. 384 Dz. U. o ochronie wynalazków, albowiem obie ustawy traktują różne samodzielne stany faktyczne, które w wypadku powyższym tylko przypadkowo w pewnych punktach pokrywają się. Dlatego bezzasadność roszczenia, opartego na rozp. z 22/3 1928 nie nasuwa jeszcze sama przez się wniosku, że nieuzasadnione są także pretensje, oparte na art. 1 cyt. — Inaczej przedstawia się jednak sprawa gdy, jak w przypadku, nieuczciwej konkurencji w myśl art. 1 przez naruszenie prawa do znaku towarowego dopuszcza się osoba, dla której zarejestrowano znak towarowy. Wówczas bowiem z uwagi na przepis art. 174 ust. 1 rozp. z 22/3 1928, uchybienie art. 1 jest do pomyślenia tylko w ten sposób, że albo prawo zarejestrowanego jest nieważne w myśl art. 177 ust. 1 lit. b) i c) i art. 179 rozp. z 22/3 1928, albo że w wypadku art. 226 ust. 2 zarejestrowany znak ogólny jest identyczny z dzielnicowym. Ponieważ zaś tak skutki nieważności jak i tożsamości znaków w zakresie art. 226 ust. 2 powstają dopiero z chwilą stwierdzenia tych przesłanek szczególnym orzeczeniem, a co do orzeczenia tego właściwy jest wyłącznie Urząd Patentowy, przeto w braku tych orzeczeń, skarga z art. 1 ust. o zwalczaniu nieuczc. konk. nie jest uzasadniona. — (Orz. S. N. z 22 września 1933 III. 2 C. 492/32. — Zb. urz. 1934, poz. 249; Wiad. Pr. nr 6/34, poz. 53).

2.

Art. 1 ust. 1. — Przy ocenie zdolności wywołania błędu nie chodzi o szczegóły lecz o ogólne wrażenie.

Nie o pojedyncze szczegóły jednak chodzi, które przy bliższym uważnym ich obejrzeniu wykazują rzeczywiście różnice, lecz o ogólny wygląd i ogólne wrażenie, jakie pewne opakowanie pozostawia w umysłach przeciętnej klienteli, zwłaszcza gdy, jak w danym przypadku, chodzi o towar rozpowszechniony przede wszystkim wśród sfer ludności uboższej mniej inteligentnej i przeważnie niepiśmiennej. — Tu ogólny kształt opakowania, kolor użytego papieru i umieszczenie napisu w prostokątnej obwódce i w tym samym miejscu może wywołać u odbiorców błędne mniemanie, że towar sprzedawany przez stronę pozwaną pochodzi z przedsiębiorstwa powódki. — Do zaistnienia czynu nieuczciwej konkurencji wystarcza sama tylko możliwość wywołania mylnego mniemania co do pochodzenia towaru z przedsiębiorstwa innej firmy i wprowadzenia w ten sposób w błąd, pomimo istniejących różnic w wyglądzie zewnętrznym, dostrzegalnych jednak dopiero przy dokładniejszym obejrzeniu i bliższym porównaniu. — (Orz. S. N. z 18 maja 1937 C. II. 2570/36. — P. P. H. 1937 str. 415; orz. S. N. z 17 września 1935 C II. 806/35. — P. P. H. 1936, str. 275).

3.

Art. 1 ust. 1. — Ochrona praw przedsiębiorcy sięga dalej, niż zakazy z ustawy o ochronie wynalazków.

Przedmiotem ochrony według art. 107 i nast. ustawy z 5/2 1924, poz. 306 Dz. U. jest znak lub wzór towarowy jakiegoś przedsiębiorstwa, a naruszenie wyłączności używania tego znaku powoduje skutki tą ustawą przepisane. — Można jednakże, nie naruszając zakazów ustawą tą przewidzianych, popaść w kolizję z ustawą z 2/8 1926 poz. 559 Dz. U. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, jeśli opakowanie towaru, ujęcie napisu i wzoru, sposób ich umieszczenia, a nawet rodzaj druku, a więc czcionek lub barwy, mimo, że nie wchodzą w skład chronionego znaku, może wywołać mylne mniemanie co do pochodzenia towaru z pewnego przedsiębiorstwa. — (Orz. S. N. z 3 lipca 1929 III. 1 Rw. 469/29. — O. S. P. VIII, poz. 513).

4.

Art. 1 ust. 1. — Używanie butelek z wytłoczoną cudzą firmą, chociażby z naklejonymi własnymi etykietami, może stanowić o naruszeniu prawa do firmy.

Sąd apelacyjny oparł się w wyroku głównie na przesłance, iż wobec ustalonego używania przez pozwanego na jego towarach etykiet własnych, będących „koniecznym i znamiennym dowodem pochodzenia towaru", — okoliczność, iż etykiety były przyklejane na butelkach z wytłoczoną firmą skarżącej, nie ma istotnego znaczenia. Wniosek ten nie jest słuszny, gdyż sam fakt używania na butelkach z wodą mineralną etykiet własnych według przepisów rozp. z 21/12 1927, poz. 43 Dz. U. nie może stanowić o braku naruszenia prawa do firmy cudzego przedsiębiorstwa, jeżeli etykiety te zaklejają tylko wytłoczoną na butelkach cudzą firmę, gdyż z natury rzeczy podlegając łatwemu odklejaniu się, niedostatecznie świadczą o pochodzeniu towaru z danego przedsiębiorstwa, a przeto nie osiągają celu, jaki niewątpliwie zamierzony jest przez rzeczone rozporządzenie. Wniosek ten może znaleźć szczególne uzasadnienie wtedy, gdy, jak w przypadku, zarzucone jest masowe korzystanie przez pozwanego z butelek z wytłoczoną firmą skarżącej spółki akcyjnej. — (Orz. S. N. z 25 czerwca 1936 C. I. 2657/35. — P. P. H. 1936 str. 407, Zb. urz. 1937, poz. 172).

5.

Art. 1 ust. 1. — Do czynu nieuczciwej konkurencji wystarcza sama możność wprowadzenia w błąd.

Mylnie wywodzi rewizja pozwanych, że wymogiem nieuczciwej konkurencji jest istotne wprowadzenie pewnych osób w błąd gdyż według art. 1/1 powołanej ustawy, czynności zdolne do wywołania opisanego w przepisie tym błędu, uzasadniają same przez się wdzieranie się w klientelę poszkodowanego przedsiębiorcy, jako naruszenie obowiązku lojalności w konkurencji, bez względu na to, czy kogo istotnie w błąd wprowadzono. — (Orz. S. N. z 22 września 1932 Rw. 838/32. — P. P. H. 1932, str. 440).

6.

Art. 1 ust. 1. — Rozstrzygnięcie pytania czy posługiwanie się oznaczeniem towaru uzasadnia możliwość wprowadzenia w błąd odbiorców, należy do oceny prawnej sporu.

Rozstrzygnienie pytania, czy posługiwanie się pewnym oznaczeniem towaru uzasadnia prawdopodobieństwo wprowadzenia w błąd odbiorców co do pochodzenia towaru, jak niemniej czy używanie pewnego znaku wkracza w zakres wyłączności z zarejestrowania znaku towarowego, należy do prawnej oceny sporu, której Sąd Najwyższy władny jest samoistnie dokonać, zwłaszcza mając odnośne znaki i etykiety dołączone do akt jako dokumenty. — Otóż ze stanowiska art. 1 L. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczc. konk. należy uznać, że używanie etykiet zarówno okrągłych jak i prostokątnych do oznaczenia butelek z winem sprzedawanym przez spółkę I. zdolne było do wprowadzenia publiczności w błąd przez wywołanie wrażenia, iż towary te pochodzą z przedsiębiorstwa strony powodowej, mimo bowiem różnic w szczegółach, dostrzegalnych dopiero po bliższym porównaniu etykiet jednej i drugiej strony, w ogóle wrażenie etykiet, którymi posługiwała się firma I., mogło bezwarunkowo wywołać mylne mniemanie co do pochodzenia towaru z przedsiębiorstwa powódki. — (Orz. S. N. z 12 marca 1935 C. II. 2697/34. — N. Pal. 1935 str. 552; P. P. Adm. 1935, poz. 301).

7.

Art. 1 ust. 2, art. 3. — W braku ścisłych danych co do oznaczenia wysokości szkody należy obliczyć pokutne i odszkodowanie przy zastosowaniu § 273 pc. (obecnie art. 343 kpc.).

Nie może być miarodajna kwota, jaką pozwana firma wydaje rocznie na reklamowanie konkurencyjnego środka aptecznego oraz wielkie rozmiary przedsiębiorstwa powoda, które nie wykluczają stosunkowo nieznacznego tylko obrotu handlowego, co do artykułu o który w sporze chodzi. Skoro więc powód, domagając się przyznania ryczałtowej sumy, nie podał żadnych danych nie tylko do ścisłego obliczenia, co nie było konieczne, ale nawet do umożliwienia zorientowania się choćby w przybliżeniu w rozmiarze rzeczywiście wyrządzonej szkody, — to zupełnie słusznie Sąd apelacyjny w swym orzeczeniu położył główny nacisk na szkodę moralną, a więc szkodę osobistej natury i przyznał ryczałtową sumę zamiast konkretnej szkody i pokutnego wedle swobodnego uznania przy zastosowaniu przepisu § 273 pc. — (Orz. S. N. z 31 października 1928 Rw. 1951/28. — Gł. Pr. VI, str. 212).

8.

Art. 1 ust. 2. — Prawny charakter pokutnego.

Ponieważ w działalności pozwanych widoczny jest zły zamiar, należało w myśl art. 1 ustawy o nieuczc. konk. przyznać powódce stosownie do jej żądania pokutne w kwocie 1000 zł. Pokutne oznaczyć należało w tej sumie dlatego, że wedle wyników rozprawy ta czynność pozwanych na szkodę powódki nie trwała, zdaje się, przez dłuższy czas i nie pociągnęła zbyt wielkich rozmiarów. Pokutne zaś jako pewnego rodzaju odszkodowanie powinno, o ile możności, odpowiadać rozmiarom wyrządzonej szkody. Badanie szczegółowe szkody, jakiej powódka wskutek działalności pozwanych doznała, nie było wskazane dlatego, że powódka nie domagała się skargą wynagrodzenia wszelkiej szkody (do czego była uprawniona), lecz skorzystała z alternatywnego swego uprawnienia i żąda jedynie pokutnego. — Z tych powodów należało powódkę oddalić z żądaniem przyznania jej powyższego pokutnego, nadto należało ją oddalić z żądaniem przyznania jej procentów od przysądzonego jej pokutnego. Procenty bowiem są równoważnikiem za niedopełnienie świadczenia, które na podstawie, czy to umowy czy też zaistniałego w inny sposób między stronami stosunku prawnego, w pewnym ściśle określonym czasie miało być dokonane. Pokutne natomiast jest właściwie pewnego rodzaju karą w ustawie przewidzianą a przez Sąd oznaczyć się mającą, tak jak np. karą przez strony oznaczoną jest kara umowna. W takich zaś wypadkach procenty się nie należą. Strona pokrzywdzona więc mogłaby się domagać przyznania procentów, gdyby w skardze żądała wynagrodzenia wszelkiej szkody, nie ma zaś takiego uprawnienia gdy domaga się pokutnego. — (Orz. S. N. z 6 lutego 1929 Rw. 2277/28. — O. S. P. VIII, poz. 461).

9.

Art. 1 ust. 3. — Odpowiedzialność za czyny nieuczciwej konkurencji, popełnione przez osobę prawną, ponosi także jej zastępca prawny o ile w tym współdziałał.

Mylny jest pogląd prawny Sądu apelacyjnego, jakoby skarga była niewłaściwie skierowaną przeciwko pozwanemu, bo znakiem towarowym,

o który chodzi w sprawie, posługiwała się w przedsiębiorstwie firma I. i ta firma tylko może odpowiadać za bezprawne użycie znaku towarowego. — Według złożonego do akt wyciągu z rejestru handlowego firma I. jest spółką z ogr. odp. zatem osobą prawną w myśl § 61 ust. 1 ustawy z 6/3 1906 nr 58 Dzpp. pozwany zaś jej udziałowcem i zawiadowcą. Podstawę powództwa stanowi odpowiedzialność za czyny bezprawne, a tego rodzaju odpowiedzialność ponosi obok osoby prawnej, która od tej odpowiedzialności nie mogłaby się uchylić wobec przepisu § 1313 uc., także i ponoszący winę jej zastępca prawny, a to według ogólnych zasad kodeksu cywilnego (§ 1295 uc.). O ile zaś chodzi o naruszenie przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, to odpowiedzialność pozwanego uzasadnia niewątpliwie wyraźny przepis art. 1 ust. 3 tej ustawy. — (Orz. S. N. z 12 marca 1935 C. II. 2697/34. — N. Pal. 1935 str. 552; P. P. Adm. 1935, poz. 301).

10.

Art. 1, 2. — Ustawa chroni przedsiębiorstwo w pojęciu jego siły atrakcyjnej.

Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, jak to zresztą wynika z jej nazwy, ma na celu zwalczanie wszelkiej nieuczciwej konkurencji dla ochrony własności przedsiębiorstwa, nie tylko jako rzeczy zmysłowych, w skład przedsiębiorstwa wchodzących, lecz i w pojęciu szerszym, jako dobra materialnego tj. siły atrakcyjnej, która powoduje zaufanie u klienteli, zapewniające i wzmagające zbyt towarów. Przepisy zawarte w art. 1—8 tej ustawy zawierają ogólne wskazówki dotyczące czynów, które mogą być uznane za podstawę do represji nieuczciwej konkurencji, pozostawiając Sądom wyrokującym co do istoty rzeczy ustalenie w poszczególnych przypadkach, czy istotnie zachodzą czyny wyrządzające lub mogące wyrządzić krzywdę konkurentom, takie zaś ustalenia należą do zwierzchniego wyrozumienia Sądów. — (Orz. S. N. z 30 września 1931 C. I. 608/31. — P. P. H. 1931, str. 538).

11.

Art. 1, 2. — Dla istnienia czynu w myśl tych przepisów nie trzeba zamiaru wdarcia się w cudzą klientelę.

Sąd apelacyjny wniosek swój, iż skarżąca przez wprowadzenie do swego handlu działu sprzedaży herbaty w opakowaniu z nazwą „Plutos"

i z numeracją podobną do używanej przez powódkę, dopuściła się czynu konkurencji nieuczciwej, oparł na stwierdzeniu, iż podobieństwo nazw, stanowiących skróty firm skarżącej i powódki, „musi" powodować wprowadzenie w błąd klienteli, co samo przez się stanowi ustalenie „wdzierania się" skarżącej w klientelę powódki, a więc czyn konkurencji nieuczciwej; ustalenie to jest prawidłowe, gdyż dla zaistnienia czynu konkurencji nieuczciwej nie potrzeba aby mu towarzyszył zamiar konkurenta wprowadzenia w błąd klienteli lub zamiar wdarcia się w cudzą klientelę, rozszczenie bowiem, oparte na art. 1 i 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji istnieje nawet, gdy konkurent nie wiedział, iż narusza sferę innego przedsiębiorcy. — (Orz. S. N. z 18 października 1935 C. I. 122/35.— O. S. P. XV, poz. 267; P. P. H. 1936, str. 121).

12.

Art. 2. — Oznaczenie przedsiębiorstwa skrótem telegraficznym innego przedsiębiorstwa stanowi nieuczciwą konkurencję.

Jak wynika z art. 2 ustawy czynem zdolnym do wywołania mylnego mniemania, jest także oznaczenie przedsiębiorstwa, które wprowadza w błąd odbiorców co do tożsamości z innym przedsiębiorstwem konkurencyjnym. Że strony prowadziły przedsiębiorstwa konkurencyjne pozostawało poza sporem. Spór toczył się nie o to czy ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji lub inna ustawa chroni skrót telegraficzny strony powodowej, jak błędnie mniema strona pozwana, lecz o to czy oznaczenie przedsiębiorstwa strony pozwanej firmą „Polkork" jest zdolne do wprowadzenia odbiorców w błąd co do tożsamości jego z przedsiębiorstwem firmy powodowej. Na to pytanie Sąd apelacyjny odpowiedział twierdząco. Nie może ulegać wątpliwości, że skoro firma powodowa stale używa w korespondencji skrótu telegraficznego „Polkorek", skoro znana jest pod tą nazwą w całej Polsce, to wniosek Sądu apelacyjnego, że oznaczenie nowego konkurencyjnego przedsiębiorstwa prawie identyczną nazwą „Polkork", zwłaszcza gdy były przedstawiciel powodowej firmy pracuje w tej nowej firmie, jest zdolne do wprowadzenia w błąd odbiorców wyrobów korkowych, którzy snadnie mogą powziąć przekonanie, że to nowe przedsiębiorstwo jest oddziałem lub przedstawicielstwem przedsiębiorstwa firmy powodowej, — nie wykracza przeciw logice i doświadczeniu życiowemu. — (Orz. S. N. z 20 maja 1935 C. III. 261/34. — Zb. urz. 1936, poz. 15).

13.

Art. 3. — Granice ochrony przedsiębiorcy.

Przewidziana w tym przepisie ochrona przedsiębiorcy nie jest uzależniona od tego, by działanie osoby szkodzącej przedsiębiorcy miało w swoim założeniu cele konkurencyjne. — (Orz. S. N. z 10 stycznia 1936 C. III. 520/34. — O. S. P. XVI, poz. 162; Zb. urz. 1936, poz. 450).

14.

Art. 3. — Dla ustalenia winy musi być stwierdzone działanie rozmyślne (zły zamiar).

Ustawa nie podaje szczególnych znamion pojęcia winy w rozumieniu jej art. 3, natomiast w ostatnim zdaniu tego artykułu postanawia, że oparte na nim roszczenia podlegają przepisom art. 1, przeto wina krzywdziciela musi być ustalona w takim zakresie, jaki obejmuje art. 1 a więc ustalenie musi stwierdzać czy zaistniał zły zamiar (działanie rozmyślne), czy tylko oczywiste niedbalstwo. — (Orz. S. N. z 10 stycznia 1936 C. III. 520/34. — O. S. P. XVI, poz. 162; Zb. urz. 1936, poz. 450).

15.

Art. 3. — Udowodnienie prawdziwości twierdzeń jest warunkiem uwolnienia od odpowiedzialności.

Chcąc się uwolnić od odpowiedzialności z art. 3 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji za podawanie o przedsiębiorstwie strony powodowej wiadomości, mogących odstręczyć klientelę w Polsce od nabywania wyrobów powódki, powinna była pozwana przeprowadzić zupełny dowód prawdziwości swych twierdzeń. — (Orz. S. N. z 17 kwietnia 1936 C. II. 2802/35. — O. S. P. XVI, poz. 354).

16.

Art. 3. — Warunkiem stosowania tego przepisu jest wykorzystanie przewagi gospodarczej współzawodnika.

Warunkiem zastosowania art. 3 jest nie tylko zaistnienie powoływanej przez skarżących przewagi gospodarczej jednego współzawodnika nad

drugim, będącej sama przez się normalnym przejawem w obrocie handlowym, ustawą niezakazanym, lecz wykorzystanie tej przewagi w zamiarze doprowadzenia współzawodnika do ruiny. — (Orz. S. N. z 20 maja 1932 I. C. 2564/31. — P. P. H. 1932, str. 382).

17.

Art. 3. — Agent handlowy wykonujący samodzielnie swój zawód, jest przedsiębiorcą w rozumieniu tego przepisu.

Sąd apelacyjny podzielił zapatrywanie Sądu I instancji, że powód jako agent handlowy, wykonujący wolny zawód, jest przedsiębiorcą, o jakim mowa w art. 3, a zapatrywanie to nie wykazuje błędu. Agent ubezpieczeniowy, sprawujący samodzielnie swój zawód, ma krąg interesów wchodzących w zakres jego praw podmiotowych, wymagających ochrony, gdy tego zachodzi potrzeba. Do praw tych należy możność dokonywania za zapłatą świadczeń, wchodzących w skład jego zawodu, a więc możność swobodnego wyszukiwania klientów dla towarzystw ubezpieczeń, korzystających z usług danego agenta, tudzież możność nawiązywania stosunków umownych z tymi towarzystwami ubezpieczeniowymi. Te świadczenia stwarzają pewną wartość gospodarczą, która istnieje poza wartością rzeczy zmysłowych, niezbędnych do wykonywania zawodu. Wartość ta zależna jest od wyrobienia sobie przez agenta opinii o jego uczciwości i sumienności, od wyrobienia sobie uznania co do cenności świadczonych przez niego usług i od zaufania pozyskanego skutecznością zabiegów — ma ona swój samoistny byt, przedstawia pewne dobro, które w rozumieniu art. 3 ustawy zaliczyć należy do przedsiębiorstw, a agentów ubezpieczeniowych do przedsiębiorców. — (Orz. S. N. z 10 stycznia 1936 C. III. 520/34. — O. S. P. XVI, poz. 162; Zb. urz. 1936, poz. 450; Wiad. Pr. nr 5/37, poz. 111).

18.

Art. 3. — Bezprawne użycie obcej firmy może nastąpić przez oznaczenie nią towarów chociaż innego rodzaju.

Trafnie podniosły powódki w odpowiedzi na rewizję pozwanych, że działanie pozwanych, a mianowicie puszczenie w obrót mydła ze znakiem „Suchard", który jest zarejestrowany dla wyrobów czekoladowych powódek, — nie można podciągnąć pod przepis art. 1 ustawy o zwalczaniu

nieuczciwej konkurencji, gdyż pozwani nie wdzierali się w klientelę powódek, fabrykujących tylko czekoladę, a nie mydło, że natomiast podpada ono pod przepis art. 3 tej ustawy, jako przynoszące powódkom szkodę przez czyny sprzeczne z obowiązującymi przepisami (art. 27 kod. handl), z dobrymi obyczajami i uczciwością kupiecką. Używanie firmy bowiem obejmuje nie samo tylko prowadzenie przedsiębiorstwa pod pewnym nazwiskiem, gdyż według art. 15 kod. handl. firma kupca jest nazwą, pod którą prowadzi on w handlu swe interesy i kładzie podpis — użycie zaś nazwy stanowiącej firmę może nastąpić także i w inny sposób, a w szczególności przez oznaczenie nią wytworzonych i wprowadzonych w obrót towarów, jak to właśnie czynili pozwani, oznaczając nazwą „Suchard" wyrabiane przez się i sprzedawane mydło. — (Orz. S. N. z 30 listopada 1934 C. II. 1744/34. — O. S. P. XIV, poz. 421; Zb. urz. 1935, poz. 218).

19.

Art. 4. — Oznaczenie czekolady słowem Helvetia (Szwajcaria) jest sprzeczne z tym przepisem.

Nie jest usprawiedliwiona podstawa kasacyjna z L. 1 art. 426 kpc. gdyż zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Nazwy Szwajcaria, Schweitz, Suisse, Helvetia itd. oznaczają w różnych językach jeden i ten sam okręg geograficzny, zorganizowany w państwo polityczne, położony w Europie i każdemu przeciętnemu obywatelowi w Polsce znany. Użycie więc przez pozwaną firmę jako słownego znaku towarowego łacińskiej nazwy „Helvetia" nie zaś nazwy polskiej „Szwajcaria" nie stanowi wobec tego żadnej zasadniczej różnicy przy rozstrzygnieniu kwestii spornej. Punkt ciężkości sporu leży bowiem tylko w tym, czy słowo „Helvetia" jest znane konsumentom czekolady w Polsce jako nazwa wymienionego wyżej państwa, czy zamieszczenie tej nazwy jako znaku towarowego może wywołać u nich mniemanie, że oznaczony tym znakiem towar pochodzi z powyższego okręgu geograficznego i czy to oznaczenie może przyciągnąć ich do kupna towaru jako cieszącego się dobrą opinią i posiadającego dobrą markę z tej właśnie przyczyny, że pochodzi z powyższego okręgu. — Na te wszystkie pytania należy dać odpowiedź twierdzącą, a wobec tego słuszny jest również wniosek prawny Sądu apelacyjnego, że powyższa działalność pozwanej firmy jest sprzeczna z przepisami art. 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Wprowadzenie przez pozwaną firmę znaku towarowego „Helvetia" nie było bowiem wcale przypadkowe i nazwa ta nie oznacza

jakiejś wielce egzotycznej miejscowości w Argentynie czy też Oranii, jak wywodzi pozwana, lecz nazwa ta oznacza Państwo Europejskie — Szwajcarię i przybranie tej nazwy przez pozwaną jako znaku towarowego nastąpiło celem wprowadzenia w błąd klienteli, że wyroby jej pochodzą ze Szwajcarii i celem przyciągnięcia jej do kupna tych wyrobów jako szwajcarskich. — Słusznie natomiast zarzuca skarga kasacyjna, że powyższa działalność pozwanej firmy nie koliduje z przepisem art. 1 cyt. ustawy, gdyż nie była skierowaną przeciw indywidualnym prawom powódki jako takiej i nie zmierzała do wywołania u swych klientów mniemania, że wyrabiane przez nią towary pochodzą od powódki, lecz celem pozwanej było nadanie swym towarom marki szwajcarskiej w ogóle, co stanowi tylko naruszenie art. 4 ustawy o nieuczciwej konkurencji i powódka jako produkująca swoje towary w Szwajcarii znajduje ochronę w tym ostatnim przepisie. — Ponieważ jak już wyżej wyjaśniono, używanie przez pozwaną firmę znaku towarowego „Helvetia" koliduje z przepisem art. 4 cyt. ustawy, przeto używanie przez pozwaną nazwy „Helvetia" jako firmy przedsiębiorstwa jest niedopuszczalne w myśl przepisów art. 35 § 2 i 31 k. h. gdyż używanie tej firmy jest jednym z czynników wprowadzających w błąd klientelę.

Jeżeli w myśl art. 31 k. h. niedopuszczalne są wszelkie dodatki do firmy, mogące wprowadzić w błąd, a to tym bardziej niedopuszczalne jest przybranie nazwy całej firmy, mogącej sprowadzić ten sam skutek. Z odmiennym poglądem wyrażonym w skardze kasacyjnej nie można się zgodzić. O ile zaś pozwana firma z powołaniem się na przepisy art. 35 § 2 i art. 2 ustawy o nieuczciwej konkurencji stara się uzasadnić, że ze stanowiska tej ostatniej ustawy niedopuszczalne byłoby tylko przybranie firmy przypominającej brzmieniem firmę powódki, nie można także tym wywodom przyznać słuszności. Art. 35 § 2 k. h. powołuje się bowiem nie na art. 2 ustawy o nieuczciwej konkurencji, lecz na tę ostatnią ustawę w ogóle, a ta ostatnia ustawa wymienia jako czyny kolidujące z tą ustawą nie tylko wymienione w art. 2 oznaczenie przedsiębiorstwa, zdolne wprowadzić w błąd klientelę, lecz także inne sposoby wprowadzenia w błąd tejże. — Ponadto ustawa handlowa, jako późniejsza, nie mogła przez ustawę o nieuczciwej konkurencji być zmieniona, a art. 31 k. h. uznaje za niedopuszczalne wszelkie dodatki w firmie, a tym samym i nazwę firmy, mogącą wprowadzić klientelę w błąd, a zatem wykładnia ścieśniająca, przez pozwaną przytoczona, nie może być uwzględniona. — (Orz. S. N. z 23 listopada 1937 C. II. 1335/37. — Prz. Sąd. 1938, poz. 150).

20.

Art. 15 L. 1. — Bezprawne używanie cudzego znaku towarowego może stanowić jednocześnie naruszenie przepisów o znakach towarowych i nieuczciwej konkurencji.

Sądy niższych instancji ustaliły w sposób niewadliwy, że wszyscy pozwani z całą świadomością, a nawet w złym zamiarze, posługiwali się bezprawnie znakiem towarowym, który wobec przepisu art. 114 ustawy z 5/2 1924, poz. 306 Dz. U. uważany być musi za taki sam, jak znak zarejestrowany na rzecz powódki, a ponieważ ustalona w sporze działalność pozwanych wypełnia zarówno wszelkie znamiona naruszenia ochrony zarejestrowanego znaku towarowego według art. 121 ustawy z 5/2 1924, poz. 306 Dz. U. jak i nieuczciwej konkurencji według art. 1 L. 1, przeto zastosowanie obydwóch tych ustaw było zupełnie uzasadnione i wcale nieprzeciwne przepisowi art. 15 L. 2 drugiej z tych ustaw. — (Orz. S. N. z 6 lutego 1929 Rw. 2277/28. — O. S. P. VIII, poz. 461).

OCHRONA WYNALAZKÓW, WZORÓW I ZNAKÓW TOWAROWYCH

(Rozporządzenie z 22 marca 1928, poz. 384 Dz. U.).

OCHRONA WYNALAZKÓW, WZORÓW I ZNAKÓW TOW.

1.

Art. 25. — Wysokość sumy ryczałtowej nie jest zależna od wysokości poniesionych strat.

Zasądzenie na rzecz pozywającej firmy ryczałtu w sumie 5.000 zł znajdowało uzasadnienie w przepisie art. 25, stosownie do którego w przypadku jeżeli działanie wkraczającego w zakres wyłączności patentowej było wywołane złym zamiarem, lub oczywistym niedbalstwem, pokrzywdzony zamiast wynagrodzenia rzeczywistych szkód i strat, może zażądać ryczałtowej sumy pieniężnej, nie przekraczającej sumy 15.000 zł, którą to sumę oznaczy Sąd według swego uznania. Bezpodstawny przeto jest zarzut skargi kasacyjnej odrzucenia przez Sąd apelacyjny żądania sprawdzenia dowodów co do wysokości strat, okoliczność ta bowiem nie miała znaczenia dla wyrokowania w obliczu uprawnień pozywającej firmy, wypływających z cyt. art. 25. — (Orz. S. N. z 29 stycznia 1932 I. C. 2578/31. — O. S. P. XI, poz. 229).

2.

Art. 25, 30. — Ochrona prawna powstaje dopiero przez udzielenie patentu.

Jako przedmiot sporu podał powód żądanie zaprzestania naruszenia praw z patentu, chociaż dotychczas patentu na swój wynalazek nie uzyskał. Żądanie jego zatem nie jest prawnie uzasadnione ani w przepisie art. 25 ani też w przepisie art. 30 rozp. z 22/3 1928, poz. 384 Dz. U. bo również i skarga na drugim przepisie oparta dopuszczalna jest dopiero po udzieleniu patentu. Nie może również powoływać się powód na przepisy rozdziału trzydziestego uc. o prawie wynagrodzenia szkody w celu uzasadnienia swego roszczenia, bo nie można mówić o szkodzie, jak długo powodowi nie służy prawo wyłącznego korzystania z wynalazku w sposób handlowy i przemysłowy, gdyż prawo to powstaje przez udzielenie patentu (art. 1 cyt. rozp.) a nie można wyłączyć i tej ewentualności, że Urząd

patentowy odmówi powodowi udzielenia patentu (art. 39 cyt. rozp.). — (Orz. S. N. z 24 kwietnia 1935 C. II. 3052/34. — O. S. P. XV, poz. 143).

3.

Art. 121. — Odszkodowanie z powodu naruszenia znaku towarowego.

Aczkolwiek Sąd władny jest według własnego uznania oznaczyć w granicach do 10.000 zł wysokość ryczałtowej sumy pieniężnej, należnej z tytułu świadczeń majątkowych, przewidzianych w art. 121 osobie poszkodowanej przez bezprawne używanie jej znaku towarowego, nawet bez szczególnego udowodnienia przez tę ostatnią rozmiaru należności z tytułu poszczególnych świadczeń, to jednak koniecznym warunkiem przyznania wynagrodzenia szkód i strat w tej postaci jest udowodnienie, iż osoba, poszukująca rzeczonego wynagrodzenia, poniosła szkodę pozostającą istotnie w bezpośrednim związku przyczynowym z bezprawnym używaniem jej znaku towarowego. — (Orz. S. N. z 30 kwietnia 1928 I. C. 2096/27. — Prz. Sąd. 1929, poz. 212).

4.

Art. 174. — Nazwisko jako znak towarowy.

Zarejestrowanie przez Urząd patentowy nazwiska jako znaku towarowego nie pozbawia osoby, która użyciem tego nazwiska czuje się dotkniętą, prawa dochodzenia w drodze sądowej wydania zakazu używania tego nazwiska w firmie przedsiębiorstwa i jego znakach towarowych. — (Orz. S. N. z 4 maja 1932 Rw. 521/32. — O. S. P. XII, poz. 142).

5.

Art. 174, 226. — Dopóki prawo z rejestracji nie jest unieważnione, wywiera pełne skutki prawne.

Według art. 174 ust. 1 służy osobie, dla której zarejestrowany jest znak towarowy, wyłączne prawo oznaczania towarów tymże znakiem, celem wykazania odbiorcom, że towar pochodzi z jego przedsiębiorstwa. Prawo z rejestracji znaku jest co prawda nieważne, jeżeli narusza prawa innych osób (do nazwiska, firmy, wizerunku) lub w ogólności sprzeczne jest z obowiązującym prawem lub dobrymi obyczajami, jeżeli wprowadza w błąd lub oczywiście wprowadzić może w błąd odbiorców co do pochodzenia towaru lub jego rodzaju i jakości, albo odznaczeń i innych właściwości przedsiębiorstwa, jeżeli wreszcie dla towarów tego rodzaju jest znak (art. 181) już zarejestrowany na rzecz innego przedsiębiorstwa (art. 177 ust. 1 lit. b) i c), art. 179). Słusznie również podnosi powódka, że w myśl art. 226 ust. 2 istnienie znaku dzielnicowego wyklucza możność wykonywania prawa do tego samego znaku, uzyskanego przez inną osobę na całą Polskę, w dzielnicy, w której ma moc prawną znak dzielnicowy, dopóki prawo ze znaku dzielnicowego nie wygaśnie. — Atoli z przepisów art. 183 ust. 1, 189, 192, 203 do 212 lit. c), wynika, że dopóki prawo z rejestracji nie będzie unieważnione, względnie w ramach art. 226 ust. 2 uznane za takie samo (art. 181), wywiera ono pełne skutki w myśl art. 174, że o nieważności oraz ustaleniu, czy chodzi o ten sam znak towarowy, orzeka urząd patentowy, a nie Sąd powszechny, oraz że wykreślenie znaku unieważnionego dokonuje urząd patentowy z urzędu. — Wniosek zatem o zasądzenie pozwanej, aby zezwoliła na wykreślenie jej znaku towarowego, nie może w przepisach ustawy z 22/3 1928 być w ogóle oparty, zaś uwzględnienie dalszych żądań powódki możliwe byłoby dopiero wówczas, gdyby urząd patentowy unieważnił znak towarowy pozwanej, względnie orzekł (w odniesieniu do art. 226 ust. 2), że znak jej jest w rozumieniu art. 181 identyczny ze znakiem powódki. — (Orz. S. N. z 22 września 1933 III. 2 C. 492/32. — Zb. urz. 1934, poz. 249; Wiad. Pr. 1934, nr 6, poz. 53).

6.

Art. 181. — Identyczność znaków towarowych.

Według art. 181 za znak taki sam w rozumieniu tego rozporządzenia, uważa się także znak, różniący się od dawniejszego znaku tak nieznacznie, że mimo różnic, odbiorca towaru może z łatwością przypuszczać, że towar pochodzi z przedsiębiorstwa, którego znak ma w pamięci. Odnosi się to w całej pełni do etykiet okrągłych z widokiem okrętu, zarejestrowanych na rzecz powódki, jako znak towarowy. — (Orz. S. N. z 12 marca 1935 C. II. 2697/34. — N. Pal. 1935, str. 552; P. P. Adm. 1935, poz. 301).

7.

Art. 184. — Zarejestrowany znak zostaje pod ochroną prawa mimo zaskarżenia jego ważności.

W myśl art. 184 rozp. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, prawo z rejestracji znaku towarowego gaśnie, jeżeli warunki

istnienia prawa z czasem odpadły i okoliczność ta zostanie stwierdzona prawomocnym orzeczeniem Urzędu patentowego. Z tego wynika, że dokąd orzeczenie takie nie zapadnie, wyłączność z zarejestrowania znaku towarowego obowiązuje przeciw wszystkim pod sankcją z art. 188—190 tego rozp. Jedyny wyjątek stanowi wypadek wymieniony w art. 189, mianowicie gdy mimo zarejestrowania, w chwili użycia tego znaku przez trzeciego prawo z rejestracji już zgasło np. w przypadkach a) i b) art. 184 omawianego rozporządzenia. — (Orz. S. N. z 25 czerwca 1936 3 K. 653/36. — O. S. P. XVI, poz. 294).

8.

Art. 188, 174 ust. 2. — Prawo z rejestracji znaku ogranicza się do towarów tego rodzaju dla jakich zgłoszenie nastąpiło.

Nie można przyznać słuszności wywodom rewizji powódek, jakoby pozwani przez swe działanie, a mianowicie przez puszczenie w obieg mydła ze znakiem „Suchard", który jest zarejestrowany dla wyrobów czekoladowych powódki, — naruszyli także przepis art. 188 rozp. o ochronie wynalazków, bo chociaż przepis ten mówi ogólnie: „kto w swym przedsiębiorstwie oznacza towary bezprawnie nazwą obcego przedsiębiorstwa" — to jednak zamieszczony on jest w rozdziale III, traktującym o ochronie praw z rejestracji znaku towarowego, za czym należy go tłumaczyć w sposób przyjęty w zaskarżonym wyroku, a mianowicie w związku z przepisem art. 174 ust. 2 cyt. rozp., według którego prawo z rejestracji znaku ogranicza się do towarów tego rodzaju dla jakich zgłoszenie nastąpiło, a jakie wchodzą w zakres wymienionego w zgłoszeniu przedsiębiorstwa. Nie mogą również powódki powoływać się na przepis § 43 uc. dotyczący ochrony nazwiska, gdyż jako spółki akcyjne nie mają one nazwiska rodowego, lecz tylko firmę, chociaż z nazwiska utworzoną, a bezprawne używanie firmy podpada pod przepis art. 27 kod. handl. — (Orz. S. N. z 30 listopada 1934 C. II. 1744/34. — O. S. P. XIV poz. 421; Zb. urz. 1935, poz. 218).

9.

Art. 190. — Do istoty przestępstwa nie trzeba zamiaru działania na szkodę odbiorców.

Art. 190 głosi, że karze do 75.000 zł lub aresztu do 6 miesięcy albo obu tym karom łącznie, ulega ten, kto w wykonaniu przemysłu lub handlu

umyślnie wkracza bezprawnie w zakres wyłączności z zarejestrowania znaku towarowego wynikającej. Pojęcie wkroczenia jest tak szerokie, iż obejmuje nie tylko wypadki, pociągające za sobą określoną szkodę materialną lecz w ogóle wszelkie użytkowania z zarejestrowanego cudzego znaku towarowego i naruszenie przez to wyłączności tego użytkowania, — nie ma przy tym żadnego znaczenia kwestia, czy sprawca miał zamiar działania na szkodę swych kontrahentów, art. 190 bowiem stwarza gwarancję dla osoby lub firmy, na których niekorzyść inny wchodzi w stosunki przemysłowe lub handlowe na gruncie nielegalnego użytkowania tego znaku towarowego. Warunkiem niezbędnym do popełnienia przestępstwa wymienionego w art. 190, jest aby rzeczone bezprawne wkroczenie nastąpiło w wykonywaniu przemysłu lub handlu. — (Orz. S. N. z 11 października 1932 II. 1 K. 995/32. — O. S. P. XI, poz. 481).

10.

Art. 243. — Pojęcie przestępstwa dyscyplinarnego, ulegającego ukaraniu.

Rozp. nigdzie nie określa za jakie czyny podlegają karom rzecznicy patentowi, jakie czyny względnie zaniechania należy uznać za przestępstwa dyscyplinarne. Należy przeto oprzeć się na ogólnym pojęciu o dyscyplinie i przestępstwach dyscyplinarnych w związku z normami cyt. rozp. określającymi prawa i obowiązki rzeczników patentowych i przyjąć, że za przestępstwo dyscyplinarne rzecznika patentowego należy uważać wszelkie naruszenie obowiązków zawodowych, nałożonych nań rozp. z 22/3 1928 oraz wszelkie czyny i zachowanie się ubliżające jego stanowisku lub mogące zachwiać zaufanie do rzeczników patentowych, jakim powinni cieszyć się, mając nie tylko obowiązek, lecz i wyłączne prawo prowadzenia spraw w urzędzie patentowym. Wychodząc z tej zasady Sąd Najwyższy uznaje, że przestępstwem dyscyplinarnym jest także każdy czyn nieetyczny, sprzeczny z tym zaufaniem, jakim ustawodawca obdarzył rzeczników patentowych. Takimi czynami nieetycznymi są także wszelkie sztuczne zabiegi, skierowane ku uzyskaniu liczniejszej klienteli ze szkodą dla innych kolegów, wszelka nielojalna konkurencja. — (Orz. S. N. z 25 maja 1931 III. 2 N. 50/31. — O. S. P. XI poz. 252).

PRAWO BANKOWE

(Rozporządzenie z 17 marca 1928, poz. 321 Dz. U.).

PRAWO BANKOWE.

1.

Art. 1, 5, 103. — Spółka akcyjna, zajmująca się przeważnie przyjmowaniem ruchomości w zastaw, jest przedsiębiorstwem bankowym.

Spółka akcyjna, której dominującą częścią operacji jest przyjmowanie ruchomości w zastaw i przyjmowanie kapitałów na stałe oprocentowanie, jest w rozumieniu art. 1 i 5 rozp. o prawie bankowym, przedsiębiorstwem bankowym, a nie handlowym, podlega przeto przepisom art. 103 powołanego rozp., który nakazuje ogłoszenie upadłości takiemu przedsiębiorstwu jeżeli jego zobowiązania przekraczają majątek. — (Orz. S. O. w Warszawie z 17 marca 1933 C. 30/33. — P. P. H. 1933, str. 267).

2.

Art. 40. — Sumy zainkasowane przez bank w charakterze pełnomocnika, wchodzą do masy majątkowej banku.

Sumy pieniężne zainkasowane przez bank, działający w charakterze pełnomocnika, o ile nie zostały przezeń wyodrębnione w naturze dla mocodawcy, będąc z istoty swej rzeczami zamiennymi, wchodzą, po zainkasowaniu ich, do masy majątkowej banku; w ten sposób, wbrew poglądowi skargi kasacyjnej, mocodawca staje się w stosunku do banku jedynie wierzycielem; pogląd ten znajduje potwierdzenie w przepisie art. 40 rozp. o prawie bankowym, w którym niewypłacone sumy z inkasa są zrównane z innymi zobowiązaniami banków. — (Orz. S. N. z 17 marca 1933 C. I. 2211/32. — Zb. urz. 1933, poz. 166; P. P. H. 1933, str. 262).

3.

Art. 46—48. — W razie niezaspokojenia roszczeń bank jest uprawniony do sprzedaży zastawu bez dowodzenia zasadności swych roszczeń.

Z przepisów art. 46—48 w związku z art. 116 prawa bankowego wyraźnie wynika, iż bank w przypadku został upoważniony wprost do sprzedaży przyjętych pod zastaw przedmiotów, natomiast nie jest obowiązany dowodzić zasadności swych roszczeń czy to w drodze zwykłego procesu, czy też w trybie wyjednywania klauzuli egzekucyjnej, a wobec tego Sąd, do którego zwraca się bank o delegowanie komornika, nie jest powołany do badania zasadności tychże roszczeń; rola Sądu natomiast sprowadza się w tych warunkach do ustalenia jedynie czy zachodzą formalne okoliczności, które w myśl powołanych przepisów upoważniają bank do żądania wyznaczenia przez Sąd komornika do przeprowadzenia licytacji, te zaś okoliczności mają miejsce, gdy umowa zastawu wpisana jest do osobnej księgi sznurowej z wymienieniem wysokości wierzytelności oraz rodzaju i jakości przyjętych pod zastaw przedmiotów, gdy upłynął umowny termin do zaspokojenia należności i gdy dłużnik został wezwany przez bank listem poleconym do zaspokojenia należności w terminie co najmniej 15-dniowym od daty wysłania wezwania, wreszcie gdy nie został uchybiony 5-dniowy termin od daty wyznaczonej przez bank do uiszczenia długu. — (Orz. S. N. z 12 października 1933 C. I. 1535/32. — Zb. urz. 1934, poz. 283; O. S. P. XIII, poz. 198).

4.

Art. 46. — Bank może dowodzić wobec osób trzecich istnienia zastawu tylko przez powołanie się na zapis w księdze sznurowej.

Przepis art. 46 wydany został celem uproszczenia formalności, które dla bytu zastawu przepisuje prawo cywilne, dzięki bowiem prostemu wpisaniu do osobnej księgi zastawionych na rzecz banku przedmiotów lub papierów wartościowych, powstaje prawo rzeczowe na rzecz banku i prawem tym, w ten sposób ustanowionym między zastawiającym a zastawnikiem, bank zasłaniać się może wobec osób trzecich. Jeżeli istnieje możność dowodzenia między samymi stronami czynności ustanowienia zastawu w sposób inny, niż przepisany w art. 46 prawa bankowego, to przeciwnie, wobec celu tego przepisu nadania prawa zaspokojenia się z rzeczy zastawionej z przywilejem i pierwszeństwem przed innymi wierzycielami — możność ta nie istnieje, gdy chodzi o zasłanianie się zastawem przez wierzyciela w stosunku do osób trzecich, w szczególności innych wierzycieli zastawiającego dłużnika. — (Orz. S. N. z 6 marca 1936 C. I. 2262/35. — Zb. urz. 1936, poz. 459; O. S. P. XV, poz. 284).

5.

Art. 57, 59, 61, 67. — Bank jest obowiązany spadkobiercom osoby, która zastawiła w banku papiery wartościowe, udzielić wiadomości o stanie tej transakcji.

Skarga kasacyjna pozwanego banku hipotecznego, oparta wyłącznie na zarzucie naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, nie jest uzasadniona. — Nie zachodzi zarzucone mylne zastosowanie przepisu art. XLII ust. wprow. proc. cyw. z 1895 r. utrzymanego w mocy prawnej art. XXV L. 3 przep. wprow. kpc. Nie jest bowiem sporne, że powodowie są spadkobiercami śp. Jana M., który zastawił w pozwanym banku pewne nieznane papiery wartościowe, o czym zresztą pozwany bank zawiadomił jednego z powodów, lecz odmówił mu udzielenia jakichkolwiek bliższych informacji co do zastawionych papierów. Powodowie jako spadkobiercy śp. Jana M. mają niewątpliwie prywatno-prawny interes w tym, ażeby majątek do spadku należący został wyśledzony, są więc uprawnieni do skargi według drugiego ustępu art. XLII ust. wprow. pc. Nie może też ulegać wątpliwości, że pozwany bank ma wiadomość o tym jakie papiery wartościowe, przez śp. Jana M. w pozwanym banku zastawione, do spadku po nim należą, albowiem w myśl art. 38 prawa bankowego, przejmując te papiery wartościowe w zastaw obowiązany był zapisać je do specjalnych ksiąg z wyszczególnieniem ich wartości imiennej, numerów, oraz innych znamion, odróżniających je od innych papierów tej samej nazwy. Pozwany bank nie zasłania się zresztą brakiem tych wiadomości. Zachodzi więc i dalsza przesłanka skargi z art. XLII ust. wprow. pc.

Pozwany bank powołuje się bezzasadnie na postanowienie art. 57, 59, 61 i 67 prawa bankowego, zabraniające naruszenia tajemnicy handlowej, bo powodowie jako spadkobiercy śp. Jana M. przedstawiają w myśl art. 547 uc. osobę swego spadkodawcy i w stosunku do banku mają być uważani za jedną i tę samą osobę, a w stosunku do kontrahenta, który

zawarł umowę o pożyczkę pod zastaw papierów wartościowych bank nie może zasłaniać się tajemnicą handlową odnośnie do zawartego z nim interesu. — Błędny jest też zarzut pozwanego banku jakoby powodów nie można było uważać za dziedziców śp. Jana M. odnośnie do zastawionych papierów wartościowych bo papiery te nie zostały dotąd wpisane do inwentarza spadku po śp. Janie M. Dla wykazania błędności tego zapatrywania wystarczy wskazać na przepis § 179 pat. niesp., według którego w przypadku wykrycia po przyznaniu spadku dalszego majątku spadkowego, nie potrzeba ani ponownego oświadczenia się do spadku, ani ponownego przyznania dziedzictwa. Przyznanie spuścizny jest według 797 uc. oddaniem jej w posiadanie prawne, zaś w myśl § 531 uc. ogół praw i obowiązków zmarłego stanowi spadek po nim. — (Orz. S. N. z 18 stycznia 1938 C. II. 1781/37. — P. P. H. 1938 nr 5, str. 286).

6.

Art. 57, 59, 61, 67. — Bank jest obowiązany do dochowania tajemnicy nawet wobec Sądu spadkowego.

Okoliczność, że o wyjaśnienie danych co do wkładu oszczędnościowego zwrócił się do pozwanego banku także Sąd, przeprowadzający postępowanie spadkowe, nie usprawiedliwia banku, albowiem prawo bankowe nie zawiera zwolnienia od obowiązku dochowania tajemnicy bankowej (art. 57, 59, 61, 67) nawet wobec Sądu spadkowego. Ponadto pytanie Sądu spadkowego nie odnosiło się do osoby noszącej tylko nazwisko „Samuel K." lecz do osoby Jakuba Samuela 2-ga imion M. znanego także pod nazwiskiem Samuel K. vel M., która to okoliczność oczywiście nasuwała wątpliwości co do identyczności spadkodawcy z właścicielem książeczki wkładkowej. — (Orz. S. N. z 8 maja 1934 C. II. Rw. 3040/33. — P. P. Adm. 1934, poz. 218).

7.

Art. 59. — Bank ma obowiązek okazania ksiąg przedstawicielowi urzędu skarbowego do ogólnego wglądu.

Przedstawiciel urzędu skarbowego ma prawo żądać okazania sobie ksiąg inkasa towarowego do ogólnego wglądu i nie jest obowiązany wymienić osoby, o których konta mu chodzi. — Odmiennego poglądu nie można wysnuwać z art. 59 rozp. o prawie bankowym, który nakłada na

członków dyrekcji i urzędników bankowych obowiązek zachowania „tajemnicy handlowej" (podobnie art. 57 co do członków rady), albowiem tajemnica istnieje jedynie w granicach przez prawo uznanych, jeżeli zatem w imię interesu publicznego przepis prawa nakazuje pewne okoliczności ujawnić, to u progu tego nakazu kończy się tajemnica w stosunku do osoby, która może damagać się ujawnienia tej tajemnicy. — (Orz. S. N. z 13 stycznia 1933 II 4 K. 790/32. — O. S. P. XII, poz. 149).

8.

Art. 80. — Nie jest dopuszczalne zaniechanie wylosowywania listów zastawnych.

Zupełne zaniechanie wylosowywania listów zastawnych przez bank hipoteczny, a umarzanie takich listów wyłącznie w drodze wykupywania ich z wolnej ręki, nie jest dopuszczalne, gdyż przynosi uszczerbek interesom posiadaczy tych listów; przez to bowiem tracą oni możność uzyskania wartości imiennej, na jaką list zastawny opiewa, wcześniej aniżeli z upływem terminu płatności listu zastawnego. — (Orz. S. N. z 17 kwietnia 1935 C. II. 3091/34. — Zb. urz. 1934, poz. 419).

9.

Art. 91, 92. — Czynności dokonane z przekroczeniem tych przepisów są nieważne.

Aczkolwiek przepisy rozporządzenia nie określają skutków dokonania przez zarząd spółdzielni kredytowej czynności bankowych bez zezwolenia Ministra Skarbu i nie ma w tym rozporządzeniu przepisu, który by pozbawił mocy prawnej taką czynność, jednakże nieważność czynności dokonanej z przekroczeniem zakreślonych organom spółdzielni granic działalności wynika z ogólnych postanowień ustawy z 29/10 1920 o działalności spółdzielni (poz. 733), a w szczególności z ust. 3 art. 36 tej ustawy, który specjalnie zastrzegając ważność umowy, zawartej przez zarząd spółdzielni wbrew zakazowi zawierania umów z niecłonkami, tym samym daje podstawę do wniosku o nieważności innych czynności, dokonanych przez zarząd spółdzielni z przekroczeniem granic swych uprawnień. Powyższe ustawowe ograniczenia działalności spółdzielni mają obowiązujące znaczenie w stosunku do osób trzecich (por. ust. 3 art. 35 cyt. ustawy), które zawie-

rając ze spółdzielnią kredytową czynność, wychodzącą poza zakres normalnych czynności bankowych, obowiązane są sprawdzić, czy spółdzielnia uzyskała na zawarcie tej czynności zezwolenie Ministra Skarbu. — (Orz. S. N. z 18 marca 1931 C. I. 2200/30. — O. S. P. X, poz. 451).

10.

Art. 91, 92. — Przekroczenie zakresu działania, przewidzianego w ustawie, nie pociąga za sobą nieważności umowy.

Przede wszystkim należy zauważyć, że mimo ogólnego brzmienia przepisu § 879 uc., iż umowa wykraczająca przeciw zakazowi ustawy albo przeciw dobrym obyczajom jest nieważna, znaczenie tego przepisu jest takie, że zakazane umowy są z reguły ważne, jeżeli zakaz ich zawierania dotyczy tylko jednej ze stron kontraktujących (np. zakaz sprzedaży pewnych towarów w niedzielę). O taki właśnie zakaz chodziłoby w danym przypadku. — Z brzmienia przepisów art. 91, 92 prawa bankowego nie wynika też wcale, iżby czynności bankowe, wykonywane przez spółdzielnię kredytową bez wymaganego zezwolenia Ministra Skarbu, były nieważne, a jedyną sankcję za wykonywanie takich czynności bez przepisanego zezwolenia, zawiera art. 95 stanowiący, że w razie stwierdzenia, iż działalność spółdzielni trudniącej się czynnościami bankowymi, sprzeciwia się przepisom prawa lub statutu, Ministrowi Skarbu przysługuje prawo zamianowania na wniosek rady spółdzielczej, komisarza rządowego do stałego nadzorowania czynności spółdzielni, odebrania koncesji, lub wdrożenia przed Sądem okręgowym sprawy o rozwiązanie spółdzielni. — (Orz. S. N. z 7 grudnia 1936 C. II. 1683/36. — Zb. urz. 1937, poz. 231).

PRAWO UPADŁOŚCIOWE

(Rozporządzenie z 24 października 1934, poz. 834 Dz. U.).

PRAWO UPADŁOŚCIOWE

1.

Art. 1 § 1. — Kupcowi może być ogłoszona upadłość z powodu długów wynikających z czynności innych niż handlowych.

Nie można zgodzić się z zapatrywaniem i wywodami kasacji jakoby ogłoszenie upadłości mogło nastąpić tylko z powodu wierzytelności pochodzących z zobowiązań spółki handlowej i jakoby, wobec tego, że w danym przypadku wierzytelność pochodzi z czasu przed wstąpieniem dłużnika do spółki — wierzytelność ta nie była handlowa, a dłużnik w tym zakresie odpowiedzialności nie był kupcem w rozumieniu art. 1 § 1 pr. upadł. — Wywody te nie są przekonywujące, gdyż opierają się na obcej literaturze i zagranicznym, a w szczególności francuskim i niemieckim prawodawstwie i orzecznictwie, a nie doceniają przepisów obowiązującego prawa upadłościowego. Prawo to stanowi jedynie, że kupiec, który zaprzestał płacenia długów będzie uznany za upadłego (art. 1 § 1 pr. up.), — nie rozróżnia natomiast wcale rodzaju długów, które by stanowiły wyjątek od tej zasady ani też nie czyni żadnego podziału na długi handlowe i cywilne. — Założenia zatem kasacji, czyniące tę różnicę między długami są bezpodstawne. Nie liczą się one bowiem przede wszystkim z jednolitym pojęciem majątku kupca, z którego długi mają być spłacane ani też z nieprzezwyciężoną nieraz trudnością wyśledzenia i ustalenia w obrocie handlowym charakteru danego długu, w szczególności czy pochodzi on z transakcji handlowych kupca czy z prywatnych. Kwestia zatem czy zobowiązanie dłużnicze zostało zaciągnięte w związku z przedsiębiorstwem handlowym kupca, czy też prywatnie, nie może stanowić przesłanki dopuszczalności ogłoszenia upadłości kupca, albowiem, zwłaszcza w przypadku, gdyby chodziło o zobowiązania wekslowe, które w braku specjalnych przepisów mogą mieć charakter długów cywilnych i handlowych, — wyśledzenie ich natury prawnej, a zarazem zgłoszenie wniosku upadłościowego przez wierzyciela, byłoby bardzo utrudnione. — Zaznaczyć należy również, że wobec omawianej w kasacji różnicy przepisów dzielnicowego ustawodawstwa w tym przedmiocie, na którym rzekomo wzorowane było usta-

wodawstwo polskie — umieszczono by niewątpliwie w prawie upadłościowym wyraźny przepis co do długów, których niespłacanie uzasadnia wniosek o zgłoszenie upadłości. Gdy tego ustawodawca nie uczynił, to widocznie zamiarem jego było pojęciem długów w znaczeniu art. 1 § 1 pr. up. objąć wszystkie długi kupca bez różnicy ich rodzaju, a także bez różnicy co do czasu ich powstania, — ile że o istocie długu stanowi obowiązek płacenia, a nie czas ich powstania. — (Orz. S. N. z 29 lutego 1936 C. II. 2907/35. — P. P. H. 1936, str. 172; Zb. urz. 1936, poz. 336; O. S. P. XV, poz. 309).

2.

Art. 1 § 1, 9 § 2. — Sporność wierzytelności nie jest przeszkodą ogłoszenia upadłości.

Bez znaczenia prawnego jest zarzut, że wierzytelności zgłoszone we wniosku upadłościowym są sporne, — gdyż przepisy prawa upadłościowego poza wymogiem zaprzestania płacenia długów przez kupca i poza potrzebą uprawdopodobnienia wierzytelności, nie wymagają wcale by wierzytelność poza tym była uznaną przez dłużnika lub żeby była wykonalną (art. 1 § 1 i art. 9 § 2 pr. up.). — (Orz. S. N. z 29 lutego 1936 C. II. 2907/35. — P. P. H. 1936, str. 172; Zb. urz. 1936, poz. 366; O. S. P. XV, poz. 309).

3.

Art. 2. — Zaniechanie zapłaty kilku drobnych długów oraz jednego większego ale wątpliwego, nie może być podstawą ogłoszenia upadłości.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że według sprawozdania komornika nie ma u niego żadnej egzekucji przeciw dłużnikowi oprócz tymczasowego zabezpieczenia powództwa na rzecz W. i że według zeznań świadka Fryderyka B. spółka, której spólnikiem jest dłużnik, nie ma żadnych długów, a jak wnoszący o ogłoszenie upadłości sam podał w piśmie przygotowawczym przedsiębiorstwo tej spółki jest bardzo dochodowe, — to w niezaspokojeniu niewykonalnej i spornej pretensji W. nie można upatrywać zaprzestania płacenia długów, a co najwyżej mogło u niego zachodzić krótkotrwałe wstrzymanie płacenia długów wskutek przejściowych trudności, nie mogące być według art. 2 prawa upadł. podstawą ogłoszenia upadłości. — Podstawę ogłoszenia upadłości stanowi zasadniczo niewypłacalność

dłużnika, przejawiająca się w zaprzestaniu płacenia długów, ale nie można jej upatrywać w przypadku, gdy dłużnik nie wyrównuje pewnej choćby znaczniejszej wierzytelności niewykonalnej, bo uważa ją za nienależną. Jednak wniosek o ogłoszenie upadłości nie jest i nie może być środkiem presji wobec dłużnika dla uzyskania rychlejszego zaspokojenia wierzyciela, zwłaszcza, że ogłoszenie upadłości jest zarządzeniem o bardzo doniosłych skutkach, gdyż pozbawia dłużnika prawa rozporządzania i zarządzania swym majątkiem, oraz możności korzystania z niego (art. 20 prawa upadł.), a w razie ogłoszenia upadłości spólnika jawnej spółki handlowej, jak w niniejszym przypadku, następuje w myśl art. 112 L. 4 k. h. rozwiązanie spółki, mogące pociągnąć za sobą podcięcie egzystencji dłużnika, połączone ze szkodą dla samych jego wierzycieli. — (Orz. S. N. z 29 lutego 1936 C. II. 2907/35. — P. P. H. 1936 str. 172; O. S. P. XV, poz. 309; Zb. urz. 1936, poz. 366).

4.

Art. 4, 13. — Jedyny wierzyciel może zgłosić wniosek o otwarcie upadłości spółdzielni nawet w braku środków na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego.

W myśl art. 85 ustawy z 29/10 1920, poz. 495 Dz. U. z 1934 o spółdzielniach, której przepisy stosują się nadal przy upadłości spółdzielni (art. II § 2 p. 1 przep. wprow. pr. upadł.) ogłoszenie upadłości spółdzielni następuje w razie jej niewypłacalności. Postępowanie upadłościowe ma być przeprowadzone według ogólnych przepisów o upadłości (art. 87). Nadto ze względu na pominięcie bliższych wskazówek co do stanowiska wierzycieli przy upadłości spółdzielni trzeba w tymże prawie upadłości spółdzielni szukać rozwiązania kwestii, którzy wierzyciele i w jakich warunkach poza przepisami ustawy o spółdzielniach mogą domagać się ogłoszenia upadłości spółdzielni (por. orzecz. S. N. z 20/10 i 10/11 1933 C. I. 919/33 ogłoszone w Ruchu Prawn. zesz. III 1934 str. 773). — Otóż w myśl art. 4 § 1 prawa upadłościowego ogłoszenia upadłości może domagać się każdy wierzyciel. Powodem uzasadniającym otwarcie upadłości jest zaprzestanie płacenia długów (art. 1), o ile nie jest krótkotrwałym i wywołanym trudnościami przejściowymi (art. 2). Wniosek musi odpowiadać warunkom, przewidzianym w art. 9. Sąd może wniosek o ogłoszenie upadłości oddalić, o ile majątek dłużnika oczywiście nie wystarcza na pokrycie kosztów postępowania (art. 13). Wszakże jeżeli chodzi o spółdzielnię z odpowiedzialnością dodatkową, upadłość może być ogłoszoną nawet mimo istnienia jednego

tylko wierzyciela osobistego i nawet w braku środków na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego (art. 90 ustawy o spółdz.). — (Orz. S. A. w Poznaniu z 5 października 1936 I. CZ. 922/36. — O. S. P. XVI, poz. 271).

5.

Art. 7 — art. XVIII przep. wprow. prawo upadł. — Polskie prawo upadłościowe nie zna upadłości masy spadkowej.

Polskie prawo upadłościowe nie zna upadłości masy spadkowej a tylko upadłość zmarłego dłużnika w rozumieniu art. 7 prawa upadł. Instytucję upadłości masy spadkowej zachowano dla obszaru mocy obowiązującej niemieckiego kodeksu cywilnego z uwagi na specjalne przepisy prawa spadkowego. Wynika to z art. XVIII przep. wprow. prawo upadł. W myśl tego przepisu ogłoszenie upadłości masy spadkowej celem ograniczenia odpowiedzialności spadkobiercy za długi spadkodawcy jest dopuszczalne, jeżeli masa spadkowa nie wystarcza na zaspokojenie długów. Czy masa spadkowa na to wystarcza, zależy od ustaleń faktycznych. — (Orz. S. N. z 5 marca 1938 C. III. 3350/37. — P. P. H. 1938, str. 291).

6.

Art. 16, 67. — Doręczenie winno być dokonane pełnomocnikowi a nie upadłemu.

Nierozważenie okoliczności, iż z dwóch pełnomocników procesowych jeden z nich otrzymał, drugi zaś nie otrzymał odpisu postanowienia Sądu apelacyjnego, nie może stanowić o uchyleniu zaskarżonego postanowienia, skoro art. 17 § 2 pr. upadł. przewiduje termin na podanie kasacji, który się liczy od daty doręczenia postanowienia, doręczenie zaś w myśl art. 144 § 2 kpc. dokonywa się pełnomocnikowi, przy czym ustawa nie wymaga, aby doręczenie dokonywało się do rąk wszystkich pełnomocników. Skoro w myśl powołanego przepisu w razie ustanowienia pełnomocnika, jemu a nie stronie dokonywać się mają doręczenia, to wobec przepisu art. 67 pr. upadł. uznać należy, że doręczenie, o którym mowa w art. 16 § 1 pr. upadł. powinno się dokonywać pełnomocnikowi a nie upadłemu. — (Orz. S. N. z 5 listopada 1936 C. I. 2690/36. — O. S. P. XVI, poz. 210).

7.

Art. 17 § 2, 67. — Nie jest dopuszczalne zażalenie do Sądu Najwyższego w przedmiocie odrzucenia zażalenia na postanowienie odrzucające skargę kasacyjną.

Zaskarżonym postanowieniem Sąd apelacyjny, jako Sąd II instancji, zarządził zwrot zażalenia na postanowienie tegoż Sądu, którym odrzucono skargę kasacyjną dłużnika z powodu niewpłacenia kaucji kasacyjnej. Zwrot zażalenia nastąpił z przyczyny nieuiszczenia żądanej opłaty sądowej od tegoż pisma. — Zażalenie na zaskarżone postanowienie jest atoli niedopuszczalne. W myśl bowiem art. 441 § 1 kpc. zażalenie do Sądu Najwyższego na postanowienia Sądu II instancji służy stronom jedynie w dwóch przypadkach, mianowicie na odrzucenie skargi kasacyjnej oraz na odmowę zwrotu kaucji kasacyjnej. Żaden z tych przypadków tutaj nie zachodzi. Przepis powyższy stosować należy także w postępowaniu upadłościowym w myśl ogólnej zasady wyrażonej w art. 67 prawa upadł. według której w tym postępowaniu, nie wyłączając postępowania w przedmiocie ogłoszenia upadłości, stosuje się odpowiednio przepisy kpc. ze zmianami i uzupełnieniami zawartymi w prawie upadłościowym. — (Orz. S. N. z 20 stycznia 1936 C. II. 2335/36. — P. P. Adm. 1937, poz. 97).

8.

Art. 57, 59. — Błąd w obliczeniu większości głosujących wierzycieli uzasadnia uchylenie postanowienia jako nieważnego.

Jak wynika z art. 57 § 1 pr. o post. układ. układ jest w zasadzie przyjęty, jeżeli za nim wypowie się większość głosujących wierzycieli, mających łącznie nie mniej niż 2/3 części ogólnej sumy wierzytelności, które uprawniają do uczestniczenia w zgromadzeniu; jednakowoż, jeżeli dłużnik chce uzyskać zmniejszenie długu ponad 40%, większość wierzycieli głosujących za układem powinna mieć łącznie nie mniej niż 4/5 ogólnej sumy wspomnianych wierzytelności (art. 57 § 2). — W przypadku tedy, gdy dłużnik chciał uzyskać zmniejszenie długu ponad 40%, przy czym większość głosujących wynosiła co prawda 2/3 części, wymagane w art. 57 § 1, lecz nie dochodziła do 4/5 części wymaganych art. 57 § 2, a mimo to sędzia komisarz (wskutek mylnego zastosowania art. 57 § 1) stwierdził protokolarnie, iż „za przyjęciem układu głosowała dostateczna większość" — pomyłka sędziego jest przyczyną nieważności postępowania, uzasadniającą

uchylenie postanowienia sędziego-komisarza w myśl art. 408 § 2 kpc. i odesłania sprawy do ponownego jej rozpoznania. — W myśl bowiem założeń prawa układowego, dłużnik ma interes prawny w uzyskaniu prawidłowego i skutecznego postanowienia sądowego co do zatwierdzenia układu. Wspomniane zaś postanowienie, zapadłe z istotnym uchybieniem Sądu, jest zaskarżalne, a w konsekwencji narusza prawo dłużnika (z art. 59) domagania się, aby — na wypadek nieskuteczności układu — odroczono zgromadzenie celem ułatwienia dłużnikowi ponownej próby zjednania sobie wymaganych większości. Z powodu takiego pozbawienia go możności obrony jego praw następuje nieważność postępowania (art. 409 p. 7 kpc.), prowadząca do uchylenia zaskarżonego postanowienia (art. 408 § 2 kpc.). — (Orz. S. A. w Poznaniu z 21 października 1936 II. CZ. 962/36. — Orz. pozn. poz. 158).

9.

Art. 78, 165 § 1. — Kasacja na postanowienie Sądu apelacyjnego jest dopuszczalna tylko w przypadkach wyraźnie w ustawie przewidzianych.

Na mocy art. 67 prawa upadłościowego w postępowaniu upadłościowym należy odpowiednio stosować kpc. ze zmianami i uzupełnieniami, przewidzianymi w tym prawie. Taką zmianę postanowień kpc. w szczególności przewiduje art. 78 pr. upadł. głosząc, że jeżeli ono inaczej nie stanowi, nie ma środka odwoławczego od postanowienia Sądu apelacyjnego w postępowaniu upadłościowym. Niektóre przepisy tego prawa, w zastosowaniu zasady powyższej, wyraźnie przewidują możność zaskarżenia postanowienia Sądu apelacyjnego w trybie kasacyjnym (§ 2 art. 17, art. 192). Tej możności nie przewiduje jednak § 1 art. 165 pr. upadł., który dotyczy rozstrzygania przez Sąd sprzeciwów wierzycieli przeciwko postanowieniu sędziego-komisarza, odnoszącemu się do uznania zgłoszonej wierzytelności. — Z tego względu należy uznać, że postanowienie Sądu apelacyjnego, wydane w postępowaniu upadłościowym w przedmiocie odmowy uznania jako uprzywilejowanej wierzytelności, nie ulega zaskarżeniu w trybie kasacyjnym. — (Orz. S. N. z 28 października 1937 C. I. 1727/37. — P. P. Cyw. nr 5—6/38, str. 184).

10.

Art. 126 § 2, 128 § 1. — Wierzyciele nie mający 1/5 części sumy wierzytelności mogą też złożyć wniosek o ustanowienie lub zmianę rady wierzycieli.

Wierzyciele, nie mający piątej części ogólnej sumy (uznanych lub uprawdopodobnionych) wierzytelności, mogą złożyć wniosek o ustanowienie lub zmianę składu rady wierzycieli (art. 126 § 2, 128 § 1). Fakt bowiem zaskarżalności wydanych w rozstrzygnięciu tych wniosków orzeczeń sędziego-komisarza (art. 77) i Sądu okręgowego (art. 78), wykazuje pośrednio legitymację powyższych wierzycieli do zgłoszenia wniosków, skoro w trybie środków prawnych mogą oni domagać się ich rozpoznania. Nie ma przeto przesłanek do wykładni a contrario z cyt. art. 126 § 2 i 128 § 1.

Zamieszkanie wierzycieli poza siedzibą upadłego przedsiębiorstwa nie stanowi samo przez się — wobec braku ustawowych w tym względzie postanowień — przyczyny niedopuszczenia ich do udziału w radzie wierzycieli. — (Orz. S. A. w Poznaniu z 21 października 1936 II. CZ. 940/36. — Orz. pozn. poz. 154).

11.

Art. 203 § 1 p. 2. — Koszty procesów prowadzonych podczas trwania postępowania upadłościowego korzystają z przywileju w tym przepisie przewidzianego.

W sprawie chodzi o pytanie, czy masę upadłości obciążają jako „koszty" w rozumieniu art. 558 k. h. z. 1808 r. koszty sporu, zasądzone przez Sąd, czy też koszty te nie korzystają z przywileju. Według judykatury francuskiej strona, uzyskująca wyrok skazujący masę upadłości, jest bezpośrednią wierzycielką masy upadłości i nie podlega ogólnemu podziałowi funduszów pro rata parte (orzeczenia: Cass 30/4 1869 D. 69 L. 340; 11/6 1877 D. 77 L. 502; 18/8 1880 D. 80 L. 444). Nie jest słuszny wniosek Sądu apelacyjnego, iż w przypadku spór nie został spowodowany przez masę upadłości, gdyż spór powstał na skutek odmowy przez sędziego-komisarza zadośćuczynieniu żądaniu, będącego przedmiotem pozwu, a proces toczył się przeciwko masie upadłości, choć przy biernym udziale jej syndyka, który, jak to skarga kasacyjna podnosi, ani w I ani w II instancji nie wnosił zarzutów przeciwko żądaniom pozwu, — a więc w zakresie „zarządu upadłości" i koszty spowodowane zostały przez działanie masy upadłości.

Pogląd, iż koszty procesów, prowadzonych podczas trwania postępowania upadłościowego, korzystają z przywileju popiera przepis art. 203 § 1 p. 2 prawa upadłościowego z 1934 r. — (Orz. S. N. z 22 października 1936 C. I. 3064/35. — P. P. H. 1937, str. 175; Zb. urz. 1937, poz. 286; O. S. P. XVI, poz. 336).

PRAWO O POSTĘPOWANIU UKŁADOWYM

(Rozporządzenie z 24 października 1934, poz. 836 Dz. U.).

PRAWO O POSTĘPOWANIU UKŁADOWYM

1.

Art. 1. — W przypadku zgłoszenia wniosków o postępowanie układowe i upadłościowe, dopuszczalne jest rozważanie warunków otwarcia post. układowego pod kątem widzenia celowości ogłoszenia upadłości.

Sąd rozważył czy istnieją warunki do otwarcia postępowania układowego i po obszernym uzasadnieniu, opartym na wszechstronnym rozważeniu materiału faktycznego, doszedł do wniosku, iż ani stan majątku firmy dłużniczki „nie wróży możliwości zaspokojenia długów" ani zaspokojenia tego nie należy się spodziewać z obrotu i działalności przedsiębiorstwa tej firmy, również nie daje tej nadziei stan osobistego majątku wspólników, wreszcie iż same propozycje układowe w zasadzie polegają na płaceniu odsetek z przepadkiem kapitału. W świetle tych ustaleń Sądu należy uznać za bezzasadne zarzuty kasacji „niewłaściwego naświetlenia kwestii ze strony prawa upadłościowego" oraz dowolności przy rozpoznaniu materiału faktycznego sprawy, gdyż rozważania Sądu miały na względzie rozstrzygnięcie, czy celowe jest uwzględnienie wniosku dłużnika o otwarcie postępowania układowego; Sąd doszedł do przekonania, iż okoliczności sprawy przemawiają za uznaniem, że skarżąca firma nie zasługuje na ochronę prawną, jaką dłużnikowi ma dać postępowanie układowe, stwierdzając, że zaprzestanie płacenia długów spowodowane było okolicznościami, zależnymi od dłużników i świadczącymi o ich winie, a wskutek tego uniemożliwiającymi otwarcie postępowania układowego. — W związku z powyższym niesłuszny jest również zarzut kasacji naruszenia art. 1 pr. o koszt. układ. i art. 351 kpc. upatrywanego w rozważeniu zagadnienia jedynie pod kątem widzenia celowości ogłoszenia upadłości, a nie zdolności do życia przedsiębiorstwa skarżącej firmy, gdyż zarzut ten nie liczy się z tym, że ostateczny wniosek Sądu apelacyjnego stanowi ustalenie, iż nie zachodzą warunki, przewidziane w art. 1 pr. o post. układ., pod którymi otwarcie postępowania układowego może być wszczę-

te. — (Orz. S. N. z 16 kwietnia 1937 C. I. 1132/36. — Zb. urz. 1938, poz. 157; P. P. H. 1938, str. 42).

2.

Art. 1. — Kupcem jest przedsiębiorca faktycznie prowadzący we własnym imieniu przedsiębiorstwo zarobkowe.

Ponieważ „kupcem" według art. 2 § 1 kod. handl. jest tylko ta osoba, która we własnym imieniu prowadzi (a nie prowadziła) przedsiębiorstwo zarobkowe, przeto i w rozumieniu art. 1 pr. o post. układ. kupcem jest jedynie przedsiębiorca faktycznie prowadzący jeszcze we własnym imieniu przedsiębiorstwo zarobkowe. Tylko zatem taki przedsiębiorca uprawniony jest do złożenia wniosku o wszczęcie postępowania układowego. — (Orz. S. A. w Poznaniu z 3 października 1935 II. CZ. 975/35. — Orz. pozn. poz. 155).

3.

Art. 2. — Łączne prowadzenie firmy jednoosobowej i spółki jawnej przez 3 lata, czyni zadość wymaganiom tego przepisu.

Należy uznąć, że kupiec prowadzi przedsiębiorstwo przynajmniej od trzech lat (art. 2 p. 1) — jakkolwiek przyjął do przedsiębiorstwa spólnika, na skutek czego powstała spółka jawna, jeszcze nie istniejąca od trzech lat w chwili zgłoszenia podania układowego — o ile tylko łączny okres prowadzenia przez tegoż kupca firmy jednoosobowej i spółki jawnej wynosi trzy lata. O identyczności bowiem kupca w sensie art. 2 p. 1 nie stanowi firma, lecz osoba prowadząca przedsiębiorstwo; osoba ta zaś nie zmienia się mimo powstania spółki jawnej, jako że ta ostatnia nie posiada osobowości prawnej mimo uprawnień z art. 5, 81, 82, 90 i 117 k. h. podyktowanych tylko celem ułatwienia obrotu. — (Orz. S. A. w Poznaniu z 31 marca 1936 II. CZ. 266/36. — Orz. pozn. poz. 156).

4.

Art. 15. — Samo zgłoszenie przez dłużnika podania o otwarcie postępowania układowego, nie przeszkadza ogłoszeniu upadłości.

Przepis art. 15 § 1 post. układ. przewiduje przypadek, gdy obydwa wnioski: dłużnika o otwarcie postępowania układowego i wierzyciela

o ogłoszenie upadłości znajdują się jeszcze w jednym i tym samym Sądzie. W razie gdy przed rozstrzygnięciem wniosku o otwarcie postępowania układowego przez I instancję, wierzyciel złożył wniosek o ogłoszenie upadłości, obydwa wnioski mają być w myśl art. 15 § 1 pr. o post. układ. rozstrzygnięte łącznie w jednym postanowieniu. Z przepisu nie wynika więc, by w ogóle nie mógł być rozstrzygnięty wniosek wierzyciela o ogłoszenie upadłości, dopóki nie zostanie ostatecznie w instancji kasacyjnej (art. 24 § 3 pr. o post. układ.) rozstrzygnięty wniosek dłużnika, — przeciwnie, ustawa mówi o jednoczesnym rozstrzygnięciu obydwóch wniosków, z czego wynika, że pomimo nieostatecznego — we wszystkich instancjach — rozstrzygnięcia wniosku o otwarcie postępowania układowego może być ogłoszona upadłość. Takie rozstrzygnięcie Sądu nastąpi wtedy, gdy Sąd uzna wniosek o otwarcie postępowania układowego za nieuzasadniony, jako nie odpowiadający przesłankom z art. 1 pr. o post. układ. a jednocześnie ustali istnienie przesłanek koniecznych dla ogłoszenia upadłości. — Z tych względów stanowisko Sądu apelacyjnego, iż samo zgłoszenie wniosku o otwarcie postępowania układowego nie przeszkadza ogłoszeniu upadłości, należy uważać za słuszne. — (Orz. S. N. z 16 kwietnia 1937 C. I. 1132/36. — Zb. urz. 1938, poz. 157; P. P. H. 1938, str. 42).

5.

Art. 34. — Brak komunikowania się dłużnika z nadzorcą sądowym może stanowić przyczynę do umorzenia postępowania.

Sąd władny jest w myśl art. 34 § 1 pr. o post. układ. umorzyć postępowanie układowe, jeżeli dłużnik — mimo przyrzeczeń co do natychmiastowego komunikowania się z nadzorcą sądowym w sprawie wpływów pieniężnych i przyjęcia przez nadzorcę tego trybu postępowania za obowiązujący — dysponował wpływami zupełnie samodzielnie i dowolnie. Należy bowiem w takim razie przyjąć, że „dłużnik działa wbrew zarządzeniom nadzorcy" i polecenia jego lekceważy. — Uprzednie przesłuchanie dłużnika nie jest wówczas niezbędne, skoro „wysłuchanie dłużnika" przed wydaniem decyzji sądowej jest wymagane tylko w przypadku z cyt. art. 34 § 2 a nie § 1. — (Orz. S. A. w Poznaniu z 11 lipca 1936 II. CZ. 558/36. — Orz. pozn. poz. 157).

6.

Art. 50, 52. — Wadliwość zwołania pierwszego zgromadzenia może być naprawiona przez należyte zwołanie drugiego zgromadzenia.

Zarzut dłużnika, że na pierwszy termin zgromadzenia wierzycieli nie doręczono wezwań dłużnikowi i nadzorcy sądowemu, nie uzasadnia jeszcze zażalenia. — Zarówno bowiem dłużnik jak i nadzorca sądowy byli obecni na tym zgromadzeniu, skutkiem czego prawa dłużnika nie zostały naruszone, zwłaszcza, że drugie zebranie zostało wyznaczone w terminie 13 dni w sposób należyty (art. 50 i 52 § 2 pr. o post. ukł.); dłużnik miał zatem czas do porozumienia się z wierzycielami przed drugim zgromadzeniem. Zwołanie zaś drugiego zebrania w przypadku braku wymaganej liczby wierzycieli na pierwszym, w ogóle nie jest konieczne, z mocy bowiem art. 52 § 1 cyt. rozp. sędzia-komisarz może ograniczyć postępowanie do jednego zgromadzenia. Ewentualna wadliwość zwołania pierwszego zebrania została więc naprawiona tak przez obecność dłużnika i nadzorcy na tym zebraniu, jak również przez należyte zwołanie drugiego zgromadzenia. — (Orz. S. A. w Poznaniu z 13 marca 1937 II. CZ. 190/37.— P. P. H. 1937, str. 225).

Dr TADEUSZ GODŁOWSKI
Sędzia Sądu Okręgowego

BIBLIOTEKA ORZECZNICTWA

Biblioteka Orzecznictwa stanowi niejako uzupełnienie wydawanej przez naszą firmę „Biblioteki Tekstów Ustaw".

Każdy z tomów „Biblioteki Orzecznictwa" stanowi zamkniętą dla siebie całość i zawiera orzecznictwo do danego działu prawa i odnośnych przepisów związkowych jak np. do Kodeksu Postępowania Cywilnego i do Przepisów Związkowych, do Kodeksu Zobowiązań i do Przepisów Związkowych, do Kodeksu Handlowego i do Przepisów Związkowych itd.

Przy wydawnictwie tym zastosowaliśmy system opraw sprężynowych, umożliwiający stałe uzupełnianie książek. **Uzupełnienia** ukazują się z początkiem każdego roku, mają ceny niskie zależne od ich objętości.

Prowadzimy listę odbiorców poszczególnych tomów „Biblioteki Orzecznictwa". Upraszcza to ekspedycję uzupełnień, które wysyłamy natychmiast po ich ukazaniu się bez specjalnego zamówienia ze strony odbiorców.

KSIĘGARNIA POWSZECHNA

KRAKÓW
Rynek Gł. 41

WARSZAWA
Pl. Napoleona 1

Tom I.

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

Przepisy związkowe:

Przepisy o kosztach sądowych. — Rozporządzenie o wynagrodzeniu adwokatów.

Tom II.

KODEKS ZOBOWIĄZAŃ

Przepisy związkowe:

Prawo autorskie. — Prawo o notariacie. — Prawo prywatne międzydzielnicowe. — Prawo prywatne międzynarodowe.

Tom III.

KODEKS HANDLOWY

Przepisy związkowe:

Prawo bankowe. — Prawo upadłościowe. — Prawo o postępowaniu układowym. — Rozporządzenie o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. — Rozporządzenie o rejestrze handlowym. — Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Tom IV.

KODEKS KARNY — PRAWO O WYKROCZENIACH

Tom V.

KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO

Tom VI.

PRAWO WEKSLOWE I CZEKOWE

Tom VII.

PRAWO PRACY

Tom VIII.

USTAWY KARNE DODATKOWE

Prawo karne skarbowe. — Przepisy karne ustaw sanitarnych, podatkowych, przemysłowych, gospodarczych, monopolowych itd.

Dalsze tomy w przygotowaniu.